



Adalbertus

Zeitschrift für ostmitteleuropäische Begegnung

Herausgegeben von

Adalbertus-Werk e.V.
Bildungswerk der Danziger Katholiken

Adalbertus-Jugend
Katholische Jugend aus Danziger Familien

forum



2 Zum Titelbild

3 Weihnachtsgrüße des Adalbertus-Werk e.V.

ks. Tomasz Materna

4 Geistliches Wort / Slowo duszpasterskie

„Wiary i pokoju”. Rozważania o wierze
na podstawie tekstów abpa Eduarda
Profittlicha /
„Glaube und Frieden“. Gedanken
über den Glauben anhand der Texte von
Erzbischof Eduard Profittlich

Weihbischof Dr. Reinhard Hauke

6 Baustelle Bethlehem

Wolfgang Nitschke

7 Pacem in Terris – Friede auf Erden Leitartikel

Olaf Here, Sebastian Here, Ryszarda
Krasowska, Johanna Kunzmann,
Michaela Müller, Waldemar Pawilczus,
Pia Stelzer, Jürgen Stelzer, Helmut Volk,
Wolfgang Nitschke

8 Deutsch-polnisch-estnische Studientagung 2023

Vom Deutschen Orden bis zur Republik
Estland – historische und kulturelle
Vielfalt im Nordosten Europas /
Od Zakonu Krzyżackiego do Republiki
Estońskiej – różnorodność historyczna i
kulturowa w Europie północno-
wschodniej

31 Beitrittserklärung Zgłoszenie członkostwa

31 Liebe Mitglieder, Freunde und Förderer des Adalbertus-Werk e.V.!



■ Residenz der Deutschen Botschafterin in Tallinn.

32 Programm zur deutsch-polnischen- estnischen Studientagung 2024

Dänen, Deutschbalten, Schweden,
Schiffe, Ritter, Russen, Kurorte und
Kraniche / Duńczycy, Niemcy bałtyccy,
Szwedzi, statki, rycerze, Rosjanie,
uzdrowiska i żurawie

Dietmar Nietan, MdB

35 Wer sich heute dem russischen Imperialismus entgegenstellt, handelt im Geiste von Willy Brandts Ostpolitik



■ Amtsantritt Kabinett Brandt 1972.

37 Sto lat, sto lat dem Arbeiterführer Lech Wałęsa zum 80. Geburtstag

Interview mit Peter Oliver Loew

38 Ort des Gedenkens, der Begegnung und des Verstehens

Pläne für ein „Deutsch-Polnisches Haus“
in Berlin

40 Generationswechsel am Deutschen Polen-Institut

41 Neues Zuhause für das Kulturinstitut in Danzig

Uwe Hahnkamp

42 Ängste und Hoffnungen Polen nach der Wahl



■ Donald Tusk nach seiner Wahl am
11.12.2023 im Sejm.

Miłostława Borzyszkowska-Szewczyk

46 Paweł Huelle (1957–2023) In Memoriam

48 Literatur

Marek Prawda

50 Feinde Fremde Freunde / Wrogowie, obcy, przyjaciele

Polen und die Deutschen / Polska i Niemcy

53 30 Jahre Renovabis

53 30 Jahre Polnisches Institut Düsseldorf

53 Zum Gedenken

54 Glückwünsche

55 30. Jahrgang adalbertusforum



IMPRESSUM

Herausgeber:

Adalbertus-Werk e.V. und Adalbertus-Jugend
Carl-Mosterts-Platz 1, 40477 Düsseldorf

Redaktionsanschrift:

Wolfgang Nitschke
Von-Itter-Platz 8, 47798 Krefeld
Tel. 02151/4114-165, Fax 02151/4114-169
E-Mail: w.nitschke@adalbertuswerk.de
Internet: www.adalbertuswerk.de

Redaktion:

Alicja Kędzierska,
Wolfgang Nitschke (V.i.S.d.P.)
Mit Namen gekennzeichnete Artikel geben
nicht unbedingt die Meinung der Redaktion
wieder.

Fotos:

Bei allen nicht gekennzeichneten

Bildern sind die Bildrechte bei/m

Adalbertus-Werk e.V., Alicja Kędzierska,

Wolfgang Nitschke, Willi Wilczek.

Gestaltung und Herstellung:

MediaService Wilczek GmbH

An der Vehlingshecke 35, 40221 Düsseldorf

Tel. (02 11) 15 30 31, Fax (02 11) 15 30 77

E-Mail: wilczek.gmbh@t-online.de

Bezugspreis:

Für Mitglieder ist der Bezugs-
preis im Mitgliedsbeitrag enthalten. Von

Nichtmitgliedern wird eine Spende erbeten.

Bankverbindung:

Postbank Essen

IBAN: DE33 3601 0043 0151 9664 35

BIC: PBNKDEFFXXX

ISSN 1862-1627

Zum Titelbild

Links die Hermannsfeste in Est-
land, rechts die Festung Iwango-
rod in Russland. In der Mitte der
Fluss Narva, der seit dem Spät-
mittelalter die Grenze zwischen
dem russischen und dem estni-
schen Siedlungsgebiet im Balti-
kum markiert. Mit der Wieder-
herstellung der Souveränität
wurde die Narva 1991 zur Staats-
grenze Estlands zu Russland und
ist seit dem 1. Mai 2004 Teil der östlichen Außengrenze der Europäischen Union.
Zwischen der estnischen Stadt Narva und dem russischen Iwango-
rod befindet sich der wichtigste Grenzübergang zwischen beiden Staaten auf der einzigen Straßen-
brücke (in der Bildmitte) über den Fluss. Mit einem durchschnittlichen Abfluss von
415 m³/s ist die Narva der wasserreichste Fluss Estlands, zweitgrößter Zufluss des
Finnischen Meerbusens und achtgrößter der gesamten Ostsee.



Liebe Mitglieder von Adalbertus-Werk e.V. und Adalbertus-Jugend, verehrte Freunde und Förderer unserer Bildungsarbeit, Mitarbeiter und Gäste bei den Veranstaltungen!

Drodzy członkowie Stowarzyszenia Św. Wojciecha, szanowni Przyjaciele, Mecenasi naszej pracy oświatowej i Współpracownicy naszych spotkań i sympozjów!

Mit diesen drei Strophen aus Martin Luthers Lied „Vom Himmel hoch da komm ich her“ wünschen wir Ihnen/ Euch frohe und gesegnete Weihnachten sowie Glück, Gesundheit und Erfolg für das kommende Jahr 2024. „Jam z niebios zszedł“ heißt das Lied auf Polnisch, „Ma tulen taevast ülevalt“ auf Estnisch und da wir 2023 die sehr erfolgreiche Studentagung in Estland durchführen konnten und für 2024 eine Fortsetzung der Begegnungen und Referate in Estland an der Küste und auf den estnischen Inseln planen, soll auch dies Lied hier in den drei Sprachen stehen, denn mit der Abreise darf die Verständigung und Versöhnung mit den

Völkern Osteuropas nicht beendet sein. Bei Luther hat das Lied 15 Strophen – in Estland 10 und in Polen nur 6, aber auch das ist sicher ausreichend zum Christfest an weitere Völker und Verständigung zu denken. Vielleicht widmen wir eine Strophe für die

Vom Himmel hoch, da komm' ich her.
Ich bring' euch gute neue Mär,
Der guten Mär bring' ich so viel,
Davon ich sing'n und sagen will.

Bóg oto wam dziś wam wszystkim śle
Przedziwnie, miłe dziecię swe,
Z Dziewicy czyste daje rad
Dzieciatko, które zbawi świat.

Nüüd Jumalale ülistust
ma laulan südamest ja suust
ning ühes ingliskooriga
ma Jeesust kiidan lõpmata.

Ukraine, eine für Russland, oder eine für Israel und eine für die Palästinenser. Dann bleiben immer noch genug Strophen übrig, die jede oder jeder von uns selber verteilen kann.

Allen, die unsere Arbeit 2023 begleitet und unterstützt haben, sei herzlich gedankt. Wir hoffen, dass die Verbundenheit auch 2024 erhalten bleibt.

Tymi trzema strofami z pieśni Marcina Lutra „Vom Himmel hoch da komm ich her“ życzymy wesołych Świąt Bożego Narodzenia, a także szczęścia, zdrowia i sukcesów w nadchodzącym roku 2024. „Jam z niebios zszedł“ to tytuł po polsku, „Ma tulen taevast ülevalt“ po estońsku a że udało nam się zorganizować bardzo udaną konferencję naukową w Estonii w 2023 roku i planujemy kontynuację spotkań i wykłady w Estonii na wybrzeżu i na jej wyspach w 2024 roku, stąd ważna była dla nas pieśń w trzech językach, bo jak wiadomo, powrót do domu po spotkaniu nie może oznaczać końca porozumienia i pojednania z narodami Europy Wschodniej. W wersji napisanej przez Lutra pieśń ma 15 strof, w estońskiej – 10, a w polskiej – 6, ale nawet to z pewnością wystarczy, aby pomyśleć o innych narodach i pojednaniu w Boże Narodzenie. Być może poświęcimy jedną zwrotkę Ukrainie, drugą Rosji, bądź jedną

■ *Gesangbuch Valentin Bapst (Erb), Leipzig 1567 / Śpiewnik Velantina Bapsta, Lipsk 1567r.*



Foto: Katrin Valkmaa

■ *Blick auf den weihnachtlich geschmückten Marktplatz und das Rathaus von Tallinn. / Widok na świątecznie przystrojony rynek i ratusz w Tallinnie.*

Izraelowi, kolejną Palestyńczykom. A i wtedy zostanie jeszcze wystarczająco dużo strof, aby każdy z nas mógł je rozdzielić innym narodom.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy towarzyszyli i wspierali naszą pracę w 2023 roku. Mamy nadzieję, że pozostaniemy w kontakcie również w 2024r.

Adalbertus-Werk e.V. /
Stowarzyszenie Św. Wojciecha

Wolfgang Nitschke

Wolfgang Nitschke
Vorsitzender/Przewodniczący



„Wiary i pokoju”. Rozważania o wierze na podstawie tekstów abpa Eduarda Profittlicha

„Glaube und Frieden”. Gedanken über den Glauben anhand der Texte von Erzbischof Eduard Profittlich

W czasie naszego czerwcowego spotkania w Tallinnie w sali Jana Pawła II mogliśmy obejrzeć wystawę poświęconą arcybiskupowi Eduardowi Profittlichowi. Był on pierwszym od czasów reformacji katolickim biskupem w Estonii. Myślę, że arcybiskup Profittlich może być patronem przyjaźni polsko-niemiecko-estońskiej. Był Niemcem, uczył się i pracował w Polsce i dzięki znajomości języka polskiego został wysłany do pracy duszpasterskiej w Estonii. Zmarł jako męczennik w 1942 r. na Syberii. Jego proces beatyfikacyjny jest aktualnie na etapie watykańskim. We wrześniu 2023 r. ukazał się zbiór zachowanych kazań i artykułów abpa Profittlicha pod tytułem „Usku ja rahu” (pol. „Wiary i pokoju”). Te słowa były jego mottem biskupim. Czytając tę książkę, możemy dostrzec głęboką duchowość i wiarę abpa Profittlicha. Można śmiało powiedzieć, że biskup Profittlich może być duchowym wzorem dla nas wszystkich. Jego teksty są wciąż aktualne. Mimo, że zostały napisane ponad pół wieku temu, możemy je dziś odkrywać na nowo. W jego tekstach na pierwszy plan wysuwa się wiara i jej piękno.

Fundamentem życia duchowego jest nadprzyrodzona wiara, którą Bóg daje w sakramencie chrztu. Jako dar Boży stanowi ona podstawę do rozeznawania powołania, ponieważ daje zdolność poznania i przyjęcia woli Bożej. „Nasza święta wiara katolicka – nauczał abp Profittlich – przede wszystkim daje naszemu życiu wielką pewność. Ponieważ dzisiaj wokół nas jest tak wiele niejasności i zamieszania w sprawach religijnych, wszyscy otrzymujemy wielką jasność i pewność w sprawach wiary i życia. Podstawą tej pewności jest sam Jezus Chrystus, odwieczna prawda, który «na to się narodził i na to przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie» (J 18,37)”. Dlatego abp Profittlich zwracał uwagę na kształtowanie wiary, gdyż w ten sposób realizuje się spotkanie człowieka z Bogiem. Opisał to obrazowo: „Bóg jest słońcem na firmamencie naszego ducha. A my mamy duchowe oczy, którymi możemy widzieć i poznawać Boga. I dlatego ludzie wszystkich czasów wierzyli w Boga, że widzieli Go swoimi duchowymi oczami”. Realizacja powołania chrześcijańskiego zależy zatem od dojrzałości tej wiary. Im bardziej przybiera ona postać Ewangelii, tym bardziej rodzi pragnienie duchowego zjednoczenia i osobistej bliskości z Nim. Ta wizja była owocem życia duchowego abpa Profittlicha, które niewątpliwie opierało się na wierze. Z tej postawy zrodziła się więc gorliwa troska o jej kształtowanie w życiu ochrzczonych. Wiara kształtowała także jego osobowość. Jego nauczanie było w istocie słowami Ewangelii, którą głosił z wie-



■ *Erzbischof Dr. Dr. Eduard Profittlich SJ. / Arcybiskup dr Eduard Profittlich SJ.*

Während unseres Treffens im Juni in Tallinn konnten wir im *Johannes Paul II Saal* eine Ausstellung sehen, die dem Erzbischof Eduard Profittlich gewidmet war. Er war der erste katholische Bischof in Estland seit der Reformation. Ich denke, dass Erzbischof Profittlich der Schutzheilige der deutsch-polnisch-estnischen Freundschaft sein könnte. Er war Deutscher, studierte und arbeitete in Polen und wurde dank seiner Polnischkenntnisse zur Seelsorge nach Estland geschickt. Er starb 1942 als Märtyrer in Sibirien. Sein Seligsprechungsprozess läuft derzeit im Vatikan. Im September 2023 erschien eine Sammlung erhaltener Predigten und Artikel von Erzbischof Profittlich unter dem Titel „Usku ja rahu“ zu Deutsch: „Glaube und Frieden“. Diese Worte waren sein bischöfliches Motto. Durch die Lektüre dieses Buches können wir die tiefe Spiritualität und den Glauben von Erzbischof Profittlich erkennen. Man kann mit Sicherheit sagen, dass der

Bischof für uns alle ein geistliches Vorbild sein kann. Seine Texte sind immer noch aktuell. Obwohl sie vor über einem halben Jahrhundert geschrieben wurden, können wir sie heute wiederentdecken. In seinen Worten stehen der Glaube und seine Schönheit im Vordergrund.

Das Fundament des geistlichen Lebens ist der übernatürliche Glaube, den Gott im Sakrament der Taufe schenkt. Als Geschenk Gottes ist er die Grundlage für die Bestimmung der eigenen Berufung, denn er verleiht die Fähigkeit, Gottes Willen zu kennen und anzunehmen. Unser heiliger katholischer Glaube – lehrte Erzbischof Profittlich – gibt unserem Leben vor allem große Sicherheit. „Da um uns herum heute in religiösen Angelegenhei-



Ikim zaangażowaniem i przekonaniem. Ponieważ nadprzyrodzona wiara rodzi się ze słuchania Słowa Bożego, abp Profittlich głosił je z żarliwością i oddaniem. Nic dziwnego, że zachowało się tak wiele jego kazań i artykułów. Świadczą one o tym, że Słowo Boże było dla niego podstawowym narzędziem kształtowania życia duchowego swojej owczarni. Czyniąc to, dążył do formacji duchowej poprzez głoszenie Ewangelii i wyjaśnianie jej w taki sposób, aby znaleźć odpowiedź wiary u swoich słuchaczy. Pisał: „Zaprawdę, człowiek prawdziwie wierzący widzi świat w zupełnie innym świetle. Jego wiara czyni go widzącym wyraźnie i wyraznym słuchaczem, tak że jest w stanie widzieć i słyszeć rzeczy, których inny człowiek nie widzi“.



■ Besichtigung der Ausstellung. / Zwiedzanie wystawy.

Abp Profittlich głosił Słowo Boże nie tylko w swojej posłudze, ale w każdej sytuacji. Miał niekwestionowany autorytet moralny, a jego słowo było szanowane. Był postrzegany jako gorliwy i przykładowy kapłan i biskup. Był wzorem do naśladowania dla innych dzięki swojej kapłańskiej postawie. Praca duszpasterska abpa Profittlicha charakteryzowała się więc autentyczną formacją duchową, wyrażającą się w postawach wiernych. Wiara łączyła się dla niego także z optymizmem. Pisał: „Wiara i wiedza o Bożym działaniu w świecie daje wierzącemu pewność, że dla dobrego człowieka wszystkie rzeczy są pożyteczne; daje święty optymizm, że Boże działanie, a wraz z nim jego podjęcie, zatriumfuje. To jest zwycięstwo, które zwycięża świat, twoja wiara”. W swojej misji biskupiej wcielał w życie swoje motto „Wiary i pokoju”. Słowo „pokój” pojawia się wielokrotnie w jego tekstach. „Bóg jest przecież domem pokoju. Niezmienny, Wieczny jest przecież sam w najgłębszym pokoju. On jest także źródłem wszelkiego pokoju. Pokój promieniuje z Niego już w stworzeniu. W Nim znajdujemy powiew pokoju. Nieskończone morze w swoim bezruchu, szczyty gór w swojej samotności, lasy i łąki o porannym brzasku promieniają czymś z tego pokoju Wiecznego”.

Podsumowując można śmiało powiedzieć, abp Profittlich był i jest duchowym wzorem dla wszystkich wierzących. Poświęcił swoje życie Chrystusowi i Kościołowi, a jego gotowość do męczeńskiej śmierci była tego wyrazem. Zakończę ten tekst dwoma ostatnimi zdaniem z tej książki, a także jednym z ostatnich słów, które napisał: „Ale bez względu na to, co się stanie, jesteśmy w rękach Boga, a On wszystko to ułoży dobrze. A wszystko to stanie się dla nas błogosławieństwem, gdy wejdziemy do Królestwa Bożego”

ten so viel Unklarheit und Verwirrung herrscht, erhalten wir große Klarheit und Gewissheit in Glaubens- und Lebensfragen. Die Grundlage dieser Gewissheit ist Jesus Christus selbst, die ewige Wahrheit, der ‚dazu geboren wurde und dazu in die Welt gekommen ist, um für die Wahrheit Zeugnis abzulegen‘ (Joh 18,37)“. Deshalb legte Erzbischof Profittlich Wert auf die Glaubensbildung, denn auf diese Weise wird die Begegnung zwischen Mensch und Gott verwirklicht. Er beschrieb es anschaulich: „Gott ist die Sonne am Firmament unseres Geistes. Und wir haben geistige Augen, mit denen wir Gott sehen und erkennen können. Und deshalb haben die Menschen aller Zeiten an Gott geglaubt, weil sie Ihn mit ihren geistigen Augen gesehen haben.“ Die Erfüllung der christlichen Berufung hängt daher von der Reife dieses Glaubens ab. Je mehr er die Form des Evangeliums annimmt, desto mehr entsteht der Wunsch nach spiritueller Vereinigung und persönlicher Nähe zu Ihm. Diese Vision war die Frucht des geistlichen Lebens von Erzbischof Profittlich, das zweifellos auf dem Glauben beruhte. Aus dieser Haltung entstand eine eifrige Sorge um die Entwicklung des Glaubens im Leben der Getauften. Der Glaube prägte auch seine Persönlichkeit. Seine Lehre bestand im Wesentlichen aus den Worten des Evangeliums, das er mit großem Engagement und Überzeugung predigte. Kein Wunder, dass so viele seiner Predigten und Artikel erhalten geblieben sind. Sie beweisen, dass das Wort Gottes für ihn das grundlegende Werkzeug zur Gestaltung des geistlichen Lebens seiner Herde war. Er schrieb: „Wahrlich, ein wahrer Gläubiger sieht die Welt in einem völlig anderen Licht. Sein Glaube lässt ihn klar sehen und klar hören, so dass er Dinge sehen und hören kann, die andere Menschen nicht sehen können.“

Erzbischof Profittlich predigte das Wort Gottes nicht nur in seinem Amt, sondern in jeder Situation. Er verfügte über unbestreitbare moralische Autorität und sein Wort wurde respektiert. Er galt als eifriger und vorbildlicher Priester und Bischof.

Durch seine priesterliche Haltung war er ein Vorbild für andere. Die pastorale Arbeit von Erzbischof Profittlich war daher von authentischer Geistlichkeit geprägt, die sich in der Haltung der Gläubigen ausdrückte. Glaube war für ihn auch mit Optimismus verbunden. Er schrieb: „Der Glaube und das Wissen um Gottes Wirken in der Welt geben dem Gläubigen die Gewissheit, dass für einen guten Menschen alle Dinge nützlich sind; sie gibt den heiligen Optimismus, dass Gottes Handeln und damit das Handeln des Menschen triumphieren werden. Das ist der Sieg, der die Welt überwindet, dein Glaube.“ In seiner bischöflichen Mission verwirklichte er sein Motto „Glaube und Frieden“. Das Wort „Frieden“ kommt in seinen Texten oft vor. „Gott ist das Haus des Friedens. Der Konstante, der Ewige ist ER allein im tiefsten Frieden. Er ist auch die Quelle des Friedens. Frieden strahlt von Ihm bereits in der Schöpfung aus. In Ihm finden wir den Atem des Friedens. Das unendliche Meer in seiner Stille, die Berggipfel in ihrer Einsamkeit, die Wälder und Wiesen im Morgengrauen strahlen etwas von diesem ewigen Frieden aus.“

Zusammenfassend lässt sich mit Sicherheit sagen, dass Erzbischof Profittlich ein spirituelles Vorbild für alle Gläubigen war und ist. Er widmete sein Leben dem Christus und der Kirche, und seine Bereitschaft zum Martyrium war ein Ausdruck davon. Ich werde diesen Text mit den letzten beiden Sätzen aus diesem Buch, die zugleich auch seinen letzten Worten, die er schrieb, beenden: „Aber was auch immer passiert, wir sind in Gottes Händen und Er wird alles in Ordnung bringen. Und all dies wird für uns zum Segen werden, wenn wir in das Reich Gottes eintreten.“

Quelle: Usku ja rahu. Tekste ja mõtteid peapiiskop Eduard Profittlichilt, red. Marge-Marie Paas, Tallinn 2023.



Foto: Reinhard Hauke

Baustelle Bethlehem

Eine moderne Krippendarstellung in Fatima zieht mich jedes Mal, wenn ich dort bin, in ihren Bann. Beim Weltjugendtag 2023 wurde unsere Pilgergruppe eingeladen, einige Kilometer zu Fuß nach Fatima zu pilgern und dort sah ich dann diese Krippendarstellung hinter einem Baugerüst. Zuerst habe ich mich geärgert, dass ich diese Krippe nicht in aller Schönheit sehen konnte, aber dann habe ich doch ein Foto gemacht, weil mir der Gedanke gefiel: Krippe als Baustelle. Wenn eine Baustelle zu sehen ist, wissen wir: Hier wird etwas neu errichtet oder wenigstens renoviert. Man braucht ein Gerüst, um an alle Stellen heranzukommen, die zu bearbeiten sind. An Weihnachten feiern wir unseren Gott, der eine Baustelle einrichtet, um etwas zu erneuern oder zu renovieren: unser Menschengeschlecht. Da genügt nicht mehr ein wenig Farbe, sondern es war eine Generalsanierung nötig, die von höchster Stelle angeordnet und dann auch ausgeführt wurde. Die Erneuerung der Welt und die Befreiung von allem Schmutz der Jahrhunderte waren nur möglich, weil es eine grundlegende Erneuerung gab. Danach konnten die Menschen und die ganze Schöpfung wieder im goldenen Glanz erscheinen. Das Gerüst ist dabei die Liebe Gottes, die an alle schadhafte Stellen herankommen muss. Diese Liebe hat Gott aufgebracht, als er mit seinem Sohn den Beschluss fasste, ihn in diese Welt zu senden und in Bethlehem, der alten Königsstadt, geboren zu werden. Allein durch diese Ortswahl sollten alle Menschen erkennen, dass hier etwas Königliches passiert. Die Weisen aus dem Morgenland hatten es bemerkt und ihre Lasttiere gesattelt, um dem neugeborenen König ihre Aufwartung zu machen und mit kostbaren Geschenken zu überhäufen, die zu seiner neuen Königsherrschaft passen. An Weihnachten hören wir wieder die Texte des Lukasevangeliums. Dem Evangelisten

Lukas war es wichtig, die Einzelheiten zusammen zu tragen, die heute unser christliches Denken über Weihnachten prägen. Die Wissenschaftler der Bibel sagen uns, dass Lukas ein Baumeister war, der viele Einzelheiten über die Geburt Jesu zusammengetragen hat, die eigentlich in den ganz intimen Bereich der heiligen Familie gehören und bestimmt weder von Maria noch von Josef aufgezeichnet wurden. Wir spüren die Liebe des Evangelisten zum Detail und erkennen auch die zahlreichen alttestamentlichen Bezugspunkte, die uns sagen sollen: Jetzt ist die Zeit erfüllt und der Messias gekommen.

Jedes Jahr versuchen die Prediger, die alten Geschichten der Bibel neu zum Leuchten zu bringen. Sie versuchen auch an Weihnachten, in den unruhigen Zeiten von Krieg und Umweltkatastrophen in Griechenland und Marokko und der lebensgefährlichen Flüchtlingsbewegung über das Mittelmeer die Botschaft von der Ankunft des göttlichen Lebens in dieser Welt neu zu verkünden. Die Menschwerdung des Gottessohnes erfolgte in einer Zeit der politischen und religiösen Unsicherheit damals und hat deshalb auch uns etwas in dieser derzeitigen Situation von Kirche und Gesellschaft zu sagen. Die für mich beruhigende und frohmachende Aussage ist: Die Menschwerdung Gottes zeigt an, wie groß das Interesse Gottes an uns Menschen ist. Wir haben allen Grund, uns vor Veränderungen in Kirche und Gesellschaft nicht zu fürchten, sondern an den Gerüstbauer und Baumeister zu glauben, der alles und jeden von uns mit seiner Liebe erreichen will. Freuen wir uns daran, dass Weihnachten und seine Wirkung niemals zu Ende sind.

Ein gesegnetes Weihnachtsfest und die Freude am neuen Leben durch das Kind von Bethlehem wünscht von Herzen

Weihbischof Dr. Reinhard Hauke

Nun ist wieder ein Jahr vergangen und das neue *adalbertusforum* liegt auch in diesem Jahr wieder im Advent auf dem Tisch. Es gab viele Themen über die wir berichten wollten. Nicht zu jedem Thema haben wir einen passenden Autor oder eine passende Autorin gefunden, nicht zu allen Themen gab es Bilder, die wir hätten drucken dürfen. Und so sind dann doch einige Dinge nicht im Heft enthalten. Der Jahrestag des Aufstands im Warschauer Ghetto zum Beispiel oder die Aufführung einer Wagner-Oper in der Waldoper Zoppot/Sopot im Sommer 2023. Trotzdem haben wir auch in dieser Ausgabe viel zu bieten. Die Parlamentswahl in Polen und ihre Folgen sind ein Thema, Dietmar Nietan beschäftigt sich für uns mit der legendären Rede des SPD-Politikers Egon Bahr aus dem Jahr 1963 zum Thema „Wandel durch Annäherung“ und ihren Folgen bis zum heutigen Tag. Der „Gedenkort Polen“ in Berlin, der heute zum „deutsch-polnischen Haus“ mäandert ist, ist Thema eines Interviews mit dem Direktor des Deutsch Polen-Instituts Peter Oliver Loew und Marek Prawda, ehemaliger Botschafter Polens in Deutschland und bei der EU sowie ehemalige Botschafter der EU in Polen, beschäftigt sich mit dem Buch *Feinde Fremde Freunde – Polen und die Deutschen* des ehemaligen deutschen Botschafters in Warschau Rolf Nikel. Wir waren im neuen Kulturzentrum der Stadt Danzig und erinnern auch an einen kulturellen Verlust der Hansestadt. Der große Geschichtenerzähler Paweł Huelle ist am 27. November 2023 im Alter von nur 66 Jahren gestorben. Hinzu kommen, wie immer, Nachrichten, Meldungen, Glückwünsche und Buchempfehlungen. Im Mittelpunkt dieser Ausgabe steht aber unsere deutsch-polnisch-estnische Studententagung vom Sommer 2023. Der Bericht ist ausführlich, es gibt viele Bilder und vielleicht bekommt der Eine oder die Andere Lust auf die kommende Studententagung 2024, welche die estnischen Inseln und die Küste mit allen historischen und gegenwärtigen Problemen und Erfolgen behandeln wird. Das geplante Programm ist natürlich auch Teil dieser Zeitschrift.

Im geistlichen Wort, welches uns der polnische Pfarrer in Tallinn Tomasz Materna geschrieben hat, mit dem wir zusammen Gottesdienst im Dom von Tallinn feiern durften, handelt von „Glaube und Frieden“. Und gerade um den Frieden in der Welt steht es momentan alles andere, als gut. 2023 hatte sicher insgesamt nicht die Qualität, die wir uns alle nach den Jahren mit Pandemie und Ukrainekrieg erhofft hatten. Eigentlich sieht die Welt aber nun sogar noch schlimmer aus, als am Ende des letzten Jahres. Dabei müssen wir die Umsturzphantasien der Reichsbürger, die Zugewinne der rechten Parteien in ganz Europa, die antisemitischen Äußerungen der Fridays for Future-Ikone Greta Thunberg oder die Leistungen der deutschen und polnischen Fußballnationalmannschaften gar nicht mit einbeziehen.

Pacem in Terris – Friede auf Erden

Mehr Klimaschutz, mehr soziale Gerechtigkeit, mehr Digitalisierung. All das hatte uns die selbst ernannte Fortschrittskoalition versprochen. Statt Klimaschutz haben wir Klimakleber, von der sozialen Gerechtigkeit sind wir eher weiter entfernt, als vor Amtsantritt der Ampel. Man hat sich mit politischen Ränkespielen bei Bürgergeld und Kindergrundsicherung verzettelt und will die wohlhabenderen Bürger nicht stärker zur Kasse bitten. Und mehr Digitalisierung? Kommentar überflüssig. Offenbar hat im Kanzleramt noch Niemand das richtige Formular gefunden, um die Digitalisierung schriftlich in dreifacher Ausfertigung bei welchem Amt auch immer zu beantragen. Was macht eigentlich unser Digitalminister?

Putins Krieg hatte uns 2022 die Energiekrise beschert. Die haben wir gemeistert – hat uns der Wirtschaftsminister erklärt – durch „des Kanzlers Doppel-Wumms“. Dafür haben wir nun die Finanzkrise, lange Diskus-

der runtergewirtschafteten Industrienation, die nur noch attraktiv ist, wenn sie Milliarden Subventionen zahlt.

Und dann haben wir 2023 statt einen Krieg vor der Haustür nun einen zweiten, der auch nicht weit weg ist. Und wenn man genauer hinschaut in den Sudan, den Kongo, nach Myanmar, Äthiopien oder Armenien, muss man feststellen, dass im Jahr 2023 an mehr als 20 Orten der Welt militärische Konflikte stattfinden.

Bei der Arbeit an dieser Ausgabe **adalbertusforum** habe ich in den Heften der 30 Jahrgänge gelesen, die es unsere Zeitschrift jetzt gibt. Dazu gibt es hinten auch einen kurzen Artikel und eine Bildergalerie der Titelblätter. Bei dieser Suche bin ich auf den Leitartikel der Ausgabe Dezember 2003 gestoßen, den mein Vater verfasst hatte. Man muss einige Namen austauschen und Schauplätze. Saddam Hussein und Wladimir Putin oder den Irak und die Ukraine. Aber im Grunde ist dieser Artikel erschreckend aktu-

klärt worden, niemand darf schweigen und untätig bleiben, keiner, der in Politik oder Religion Verantwortung trägt!“ Wer dem zustimmte, geriet schnell in den Verdacht, „Antisemit“ zu sein. Und als der Heilige Vater im Vorfeld des Irak-Krieges die Vereinten Nationen und insbesondere die USA beschwor, den Krieg zu vermeiden und alle Chancen zur Erhaltung des Friedens auf diplomatischem Weg zu nutzen, wurde dennoch der Krieg vom Zaune gebrochen, der bis heute täglich unschuldige Opfer fordert, dessen faktisches Ende nicht abzusehen ist und der – was heute sicher ist – in Hinblick auf das behauptete Vorhandensein von Massenvernichtungsmitteln mit Lügen begründet war. Wer diesen Krieg ablehnte, galt schnell als jemand, der dem von Saddam Hussein geknechteten irakischen Volk nicht die Freiheit gönnte. Ende November dieses Jahres nun hat Johannes Paul II. beim täglichen Angelus-Gebet in der Wahrnehmung seiner Verantwortung für den Frieden geäußert: „Das Heilige Land braucht nicht Mauern, sondern Brücken“; er wurde von den so Gemahnten wohl nicht zu den „Menschen guten Willens“ gezählt, sondern ihm wurde am nächsten Tag von einem Regierungsmitglied Israels Einmischung in die inneren Angelegenheiten des Staates vorgeworfen. Auf der Titelseite der „Rheinischen Post“

war in diesen Tagen ein Abschnitt jene 650 km langen Mauer abgebildet, die künftig Israel von Palästina trennen wird, die der Papst mit seiner Äußerung meinte. Für den Zeitzeugen ruft dieses Bild fatale Erinnerungen an die Berliner



■ Papst Johannes XXIII. unterzeichnet 1963 die Enzyklika „Pacem in Terris“.

Mauer wach, zugleich aber auch daran, dass die Einlassungen von Walter Ulbricht am 13. August 1961, als die „Freie Welt“ den Bau dieser Mauer verurteilte, sinngemäß die gleichen waren wie die des israelischen Regierungsvertreters gegenüber der Äußerung des Papstes. Ich bin mir durchaus bewusst, dass ein Vergleich zwischen dem Unrechtssystem der DDR und dem demokratischen Staat Israel nicht zutrifft, aber es macht außerordentlich betroffen, dass die Methoden der so genannten „Sicherung der staatlichen Existenz“ und die dazu gehörigen verbalen Abwehräußerungen bei äußerer Kritik daran sich fast bis aufs Haar gleichen.“

Wie schon gesagt, es ist erschreckend, wie sich die Dinge wiederholen. Aber vielleicht hilft es, daran zu erinnern und immer wieder diese selben Worte zu schreiben oder zu sagen: Pacem in Terris.

Wolfgang Nitschke



■ Die Mauer in der Innenstadt von Jerusalem.

sionen zum Haushalt und zum Sparen. Ganz schön vermessen von den Politikern, zu glauben, dass man mit Schattenhaushalten und Sondervermögen alles finanzieren kann, was einer der drei Koalitionäre möchte, und auch noch den Großkonzernen Milliarden in den Hintern schieben kann. Irgendwie hätte doch jedem denkenden Politiker bewusst sein müssen, dass der Betrug am Steuerzahler und den kommenden Generationen auffällt. Der „Wumms“ ist ganz schön nach hinten losgegangen – sozusagen die Geschichte vom Teufel, der mit dem Beelzebub ausgetrieben wird. Aber damit nicht genug, wir hatten Schneechaos in Bayern und Deutschland hat bewiesen, dass es unfähig ist, mit dem Winter umzugehen. In Schweden, Finnland, Norwegen oder Estland – da wo man den Winter kennt – fahren jedenfalls nach Schneefall nicht tagelang keine Züge, Busse und Bahnen. Da können die Menschen auch im Winter zur Arbeit kommen und es herrscht kein Chaos. Aber es passt ins Bild

ell und zeigt, dass sich in den 20 Jahren offenbar nichts zum Positiven entwickelt hat, wenn es um die „große Politik“ geht. 2003 im Advent war im adalbertusforum zu lesen:

„Es ist in der Öffentlichkeit kaum beachtet worden, dass am 11. April 1963 – also vor 40 Jahren – in Rom die letzte Enzyklika Papst Johannes' XXIII., seine „Friedensenzyklika“, veröffentlicht wurde, die zum ersten Mal in der Geschichte nicht nur an alle in Gemeinschaft mit dem Papst lebenden Christgläubigen gerichtet ist, sondern „an alle Menschen guten Willens“. Sie war das große Vermächtnis des visionären Anregers zum II. Vatikanum an eine von Misstrauen, Zwietracht, Hass und gegenseitiger Vernichtung bedrohte und zerfressene Welt. Wie steht es um diese Botschaft und ihre Wirkung in die Welt hinein heute, nach 40 Jahren?

39 Jahre danach, als am Ostermorgen 2002 israelische Panzer Bethlehem besetzten, sagte Papst Johannes Paul II. in seiner Osterbotschaft mit Empörung und Trauer „Es scheint, als sei dem Frieden der Krieg er-



■ Ausblick über die Altstadt von Tallinn, wie er sich vom Turm der Olai Kirche bietet. Das Panorama ist aus acht Einzelfotos zusammengesetzt.

Vom Deutschen Orden bis zur Republik Estland – historische und kulturelle Vielfalt im Nordosten Europas

Deutsch-polnisch-estnische Studientagung vom 23.06. bis 02.07.2023 in Tallinn, Narva und Tartu

Beim vierten Versuch konnte das Adalbertus-Werk e.V. in diesem Jahr endlich die Studientagung/Begegnung in Estland durchführen. Die erste Planung wurde 2020 durch den „Lockdown“ der Corona-Pandemie ausgebremst. In Europa waren die Grenzen geschlossen. 2021 waren dann zwar die Grenzen wieder weitgehend offen, nach Einreise hätten alle Teilnehmerinnen und Teilnehmer in Estland aber zunächst für 14 Tage in Quarantäne gemusst. Deshalb erneut die Absage. 2022 war es dann Putins Krieg in der Ukraine, der die Durchführung der Tagung unmöglich machte. Wären nicht die hilfsbereiten, kompetenten und auf unseren Besuch drängenden Partner in Estland gewesen, hätten wir wohl aufgegeben. Aber wir haben dann doch ein viertes Mal geplant und gebucht und sind dann auch gereist. Und so fanden sich am 23. Juni 2023 insgesamt 14 Teilnehmerinnen und Teilnehmer aus Deutschland und Polen, die Sprachmittlerin und die Tagungsleitung im Hotel in Tallinn ein, um das „Abenteuer Estland“ zu wagen. Je nach Ankunftszeit wurde die Altstadt schon privat

Po vierter Probe Adalbertus-Werk e.V. udało się nareszcie w tym roku przeprowadzić spotkanie studyjne w Estonii. Pierwsze podejście zablokowała nam pandemia koronawirusa w 2020 r. Granice w Europie zostały zamknięte. W 2021 r. granice ponownie zostały w dużej mierze otwarte, jednak po wjeździe do Estonii wszyscy uczestnicy musieliby przejść 14-dniową kwarantannę. Stąd kolejny raz przesunęliśmy termin. W 2022 r. odbycie konferencji uniemożliwiła wojna Putina na Ukrainie. Gdyby nie pomocni, kompetentni partnerzy z Estonii, którzy namawiali na naszą wizytę, prawdopodobnie byśmy się poddali. Ale czwarty raz podjęliśmy próbę organizacji i rezerwacji, aż wyruszyliśmy w podróż. I tak 23 czerwca 2023 roku łącznie 14 uczestników z Niemiec i Polski, tłumacz i organizatorzy konferencji zebrali się w hotelu w Tallinie, aby przeżyć „estońską przygodę“. W zależności od godziny przyjazdu, Stare Miasto zwiedzano trochę prywatnie. W sobotę rano nasza estońska, referentka, tłumaczka i przewodniczka Katrin Vaikmaa dołączyła do grupy jako żywy leksykon estoński. Bez niej konferencja studyjna z wykładami, dyskusjami i spotkaniami oraz podróżami po malowniczym krajobrazie czy posowieckich terenach przemysłowych byłaby prawdopodobnie warta o połowę mniej. W tym miejscu składamy Katrin jeszcze raz podziękowania.

Sobota 24.06.2023 – Śladami historii po Dolnym i Górnym Mieście

Niestety, na kilka tygodni przed rozpoczęciem konferencji musieliśmy zmienić przebieg programu. Wykład wprowadzający na temat historycznych śladów różnych władców i narodów, które zamieszkiwały i rządziły Estonią, czyli teorię, musieliśmy przesunąć na dalszy plan. Zaczęliśmy zaś od zadań praktycznych. Rano odbyliśmy więc pieszo lekcję historii pt.: „Duńczycy, Niemcy, Szwedzi, Rosjanie, Estończycy – w poszukiwaniu śladów w historii miasta Tallinn/Reval“. W XIII wieku Duńczycy zbudowali fortecę na Wzgórzu Katedralnym w Górnym Mieście, która w okresie panowania Rosjan przemianowana na „Zamek w Rewalu“. Obecnie w budynku mieści się estoński parlament. Naprzeciwko znajdujemy również rosyjski ślad w postaci soboru Aleksandra Newskiego. Zbudowany w latach 1894/1895-1900, do dziś dla wielu Estończyków jest znakiem rusyfikacji przez imperium carskie. Nic więc dziwnego, że w czasie pierwszej niepodległości Estonii (1918-1940) w 1924 r. budowla miała zostać rozebrana. Dziś cerkiew prawosławna, w której modli się także w języku estońskim, stoi spokojnie w pobliżu katedry w Tallinie. Już w



Foto: Renata Glnak

■ Start des Rundgangs zu den Erinnerungsorten mit Katrin Vaikmaa (rechts). / Początek wycieczki do miejsc pamięci z Katrin Vaikmą (po prawej).

ein wenig erkundet. Am Samstag früh kam dann als lebendiges Estland-Lexikon unsere estnische, multifunktionale Referentin, Übersetzerin und Reiseleiterin Katrin Vaikmaa zur Gruppe hinzu. Ohne sie wären die Studientagung mit ihren Vorträgen, Diskussionen und Begegnungen sowie die Reise durch die teils malerische Landschaft oder die postsowjetischen Industriegebiete wohl nur



Foto: Je-str

■ Widok na Stare Miasto w Tallinnie, z wieży kościoła św. Olafa. Panorama składa się z ośmiu pojedynczych zdjęć.

Od Zakonu Krzyżackiego do Republiki Estońskiej – różnorodność historyczna i kulturowa w Europie północno-wschodniej

Polsko-niemiecko-estońskie spotkanie studyjne w dniach 23.06.–02.07.2023 w Tallinnie, Narwie i Tartu

halb so viel wert gewesen. Dafür auch an dieser Stelle noch einmal Dank.

Samstag, 24.06.23 – Spurensuche in Oberstadt und Unterstadt

Leider mussten wir wenige Wochen vor Beginn der Tagung im Programm umbauen. Die Theorie – der Einführungsvortrag zu den historischen Spuren der verschiedenen Herrscher und Nationen, die Estland bevölkert und regiert hatten – rutschte nach hinten. Wir mussten mit der Praxis beginnen. So ging es am Vormittag dann zu Fuß auf Geschichtsunterricht: „Dänen, Deutsche, Schweden, Russen, Esten – Spurensuche in der Geschichte der Stadt Tallinn/Reval“ war das Thema des Rundganges zu bedeutenden Orten. Dänen bauten im 13. Jahrhundert auf dem Domberg in der Oberstadt eine Festung, aus der in der russischen Zeit das „Revaler Schloss“ wurde. Heute residiert das estnische Parla-

1219 roku Duńczycy zbudowali w tym samym miejscu prawdopodobnie pierwszy kościół chrześcijański na estońskim terytorium. Na Górnym Mieście w starych budynkach często będących dawniej w posiadaniu niemiecko-bałtyckich arystokratów i miesz-



■ Ein Teil der Stadtmauer von Tallinn. / Część murów miejskich w Tallinnie.



■ Im Tallinner Schloss hat heute das estnische Parlament seinen Sitz. / Na zamku w Tallinnie ma dziś swoją siedzibę estoński parlament.



■ Das Stenbockhaus auf dem Domberg ist der Sitz der estnischen Regierung. / Dawna rezydencja Stenbocków na Wzgórzu Katedralnym jest dziś siedzibą rządu Estonii.

ment in dem Gebäude. Gegenüber findet sich aber mit der Alexander-Newski-Kathedrale auch eine russische Spur. Erbaut zwischen 1894/1895 und 1900 steht sie auch heute für viele Esten noch als Zeichen der angestrebten Russifizierung durch das Zarenreich. Kein Wunder, dass das Bauwerk während der ersten Unabhängigkeit Estlands (1918–1940) im Jahre 1924 abgerissen werden sollte. Heute liegt die orthodoxe Kirche, in der übrigens auch in estnischer Sprache gebetet wird, friedlich nahe beim Tallinner Dom. Bereits 1219 wurde an gleicher Stelle wiederum von Dänen die wahrscheinlich erste christliche Kirche auf dem

kańców rezydują dziś rząd, liczne ambasady i muzea. Dolne Miasto natomiast zamieszkiwała głównie zwykła ludność. Znajdują się tam rynek i ratusz, budynki cechów i apteka ratuszowa. Dolne Miasto powstało prawdopodobnie na początku XV wieku dzięki osadnikom z Imperium Habsburgów. Idąc wzdłuż murów miejskich, mogliśmy podziwiać widok z Dolnego Miasta na Górne.

estnischen Festland überhaupt gebaut. Auch die Regierung, zahlreiche Botschaften und Museen residieren heute in den alten Gebäuden der oft deutschbaltischen Adeligen und Bürger in der Oberstadt. In der Unterstadt hingegen wohnte hauptsächlich das einfache Volk. Dort befinden sich der Marktplatz und das Rathaus, die Gebäude der Gilden und die Ratsapotheke. Diese wurde wahrscheinlich Anfang des 15. Jahrhunderts von Einwanderern aus dem Habsburger-Reich gegründet. Weiter ging es an der Stadtmauer entlang von wo aus man aus der Unterstadt einen Blick auf die Oberstadt werfen kann. Vor der Mittagspause führte der Weg dann noch zum Rehgarten. Dort ist die Skulptur eines Rehs zu sehen. Der Legende nach jagte der dänische König auf dem Domberg ein Reh, welches dann an dieser Stelle von den Klippen der Oberstadt stürzte. Deshalb soll der Name der Stadt Reval auf diese Begebenheit des Reh-Fall verweisen. Eine Legende speziell für deutsche Besucher.

Spurensuche in Pirita und Kadriorg

Nachmittags ging der Besuch der Gedenkorte mit dem Bus weiter. Zunächst zum „Denkmal für die Opfer des Kommunismus“. Die Eröffnung des „Eesti Kommunistiohvrite Memoriaal“ im August 2018 war ein nationales Ereignis. Es erinnert an die 75.000 verhafteten, deportierten oder ermordeten Esten in der Zeit vom 17. Juni 1940 bis 20. August 1991 während der Zeit der sowjetischen Besatzung. Auf der Website des Denkmals ist eine Datenbank mit allen namentlich bekannten Opfern der Diktatur veröffentlicht.

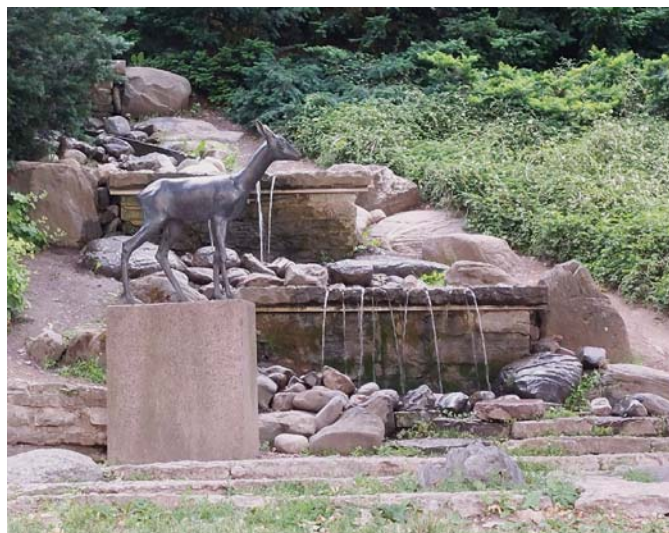


■ Der schwarze Korridor im Denkmal für die Opfer des Kommunismus. / Czarny korytarz wewnątrz Pomnika Ofiar Komunizmu.

Das Denkmal besteht aus zwei Teilen. Durch einen langen, schwarzen Korridor mit Namensplaketten von über 20.000 Opfern gelangt man in den „Koduad“, den „Heimatgarten“. Ein von Apfelbäumen umgebenen Park mit geschwungenen Wegen. Von hier aus blickt man auf die Rückwand des schwarzen Korridors an der ein Vers aus einem berühmten estnischen Gedicht „Ta lendab mesipu poole“

geschrieben ist. Die Biene fliegt zurück zum Bienenstock – ein Gedicht über die Rückkehr in die Heimat. Um die Verse herum wurden zahllose aus Metall gegossene kleine Bienen angebracht. Der Standort des Mahnmals ist symbolträchtig. Dort wurde in den 60er-Jahren ein Obelisk errichtet – als Denkmal für gefallene sowjetische Soldaten.

Nur wenige Kilometer entfernt waren die Ruinen des Birgittenklosters und das 2001 neu gegründete Kloster die zweite Station. Die Geschichte der Ruinen am Ufer des Flusses Pirita reicht zurück bis ins Jahr 1407, als hier von schwedischen Birgittenschwestern das größte Nonnenkloster Alt-Livlands gegründet wurde. Vor der Besichtigung der historischen Ruinen wurden wir im neuen Kloster von einer Schwester zum Gespräch über die Arbeit des Klosters seit der Neugründung empfangen. Nächstes Ziel war die Sängerviese. Eine echte estnische Spur auf unserer Suche. Singen und Sängerfeste gehören zu Estland (auch zu Lettland) wie Kleingartenvereine zu Deutschland oder das Pilzesammeln zu



■ Skulptur im Rehgarten von Tallinn. / Rzeźba słynnego jelenia w tallińskim parku.

Śladami historii po dzielnicach Pirita i Kadriorg

Po południu kontynuowaliśmy zwiedzanie miejsc pamięci autobusem. Punkt pierwszy to „Pomnik Ofiar Komunizmu“. Odsłonięcie „Eesti Kommunistiohvrite Memoriaal“ w sierpniu 2018 r. było wydarzeniem ogólnokrajowym. Upamiętnia 75.000 Estończyków aresztowanych, deportowanych lub zamordowanych w okresie od 17 czerwca 1940 r. do 20 sierpnia 1991 r. podczas sowieckiej okupacji. Na stronie internetowej pomnika znajduje się baza danych ze wszystkimi znanymi ofiarami dyktatury. Pomnik składa się z dwóch części. Przez długi, czarny korytarz z tablicami z nazwiskami ponad 20.000 ofiar dociera się do „Koduad“ – „ogrodu ojczystego“. Park otoczony jest jabłonią a przechadza się w nim krętymi ścieżkami. Widać stąd tylną ścianę korytarza, na której wyryty jest wiersz słynnego estońskiego wiersza „Ta lendab mesipu poole“. Pszczoła leci z powrotem do ula – wiersz o powrocie do domu. Wokół wersetów umieszczono niezliczoną ilość małych pszczół odlanych z metalu. Lokalizacja pomnika jest bardzo symboliczna. W latach 60. stanął tam obelisk, jako pomnik poległych żołnierzy radzieckich.

Naszym drugim przystankiem były zaledwie kilka kilometrów dalej znajdujące się ruiny klasztoru św. Brygidy i w 2001 roku nowo założony klasztor. Historia ruin nad brzegiem rzeki Pirita sięga 1407 roku, kiedy to Siostry św. Brygidy ze Szwecji założyły tu największy klasztor w Starych Inflantach. Przed zwiedzeniem historycznych ruin zostaliśmy przyjęci przez siostrę w nowym



■ Die Biene fliegt zurück zum Bienenstock – ein Gedicht über die Rückkehr in die Heimat. / Pszczoły wracają do swojego ula – Wiersz o powrocie do ojczyzny.

Polen. Selbst in kleinen Städten oder Dörfern gibt es Sängerplätze und Konzertmuscheln. In Tallinn ist die Sängerwiese aber nicht nur von ihrer Größe her etwas Besonderes. „Laululava“, die Bühne, ist wie eine gewaltige Muschel geformt und funktioniert dadurch wie ein riesiger, natürlicher Verstärker. Bis zu 23.000 Sängerinnen und Sänger finden auf der Bühne Platz. Die Wiese steigt nach hinten hin leicht an, was den Effekt eines Amphitheaters erzeugt. Die Sängerfestwiese in Tallinn war ein Schauplatz der „Singenden Revolution“. Zwischen Juni und September 1988 kamen immer wieder tausende Menschen zusammen, um estnische Lieder zu singen, um die estnische Fahne zu schwenken. Das war während der sowjetischen Okkupation zwar verboten – in der Endphase der UdSSR aber doch möglich und eine gewaltige musikalische Demonstration gegen die Sowjetherrschaft auf dem Weg in Estlands Unabhängigkeit. Der abschließende Besuch im Park Kadriorg – deutsch Catherinenthal – führte uns noch einmal zurück zu Schweden und Russen. Das Schloss wurde neben Park errichtet, nachdem Russland unter Zar Peter I. Estland von Schweden erobert hatte. Nach dem Tod des Zaren blieb die Baustelle aber zunächst unvollendet und erst im 19. Jahrhundert entwickelte sich dort ein mondänes Seebad an der Ostsee. Heute ist das Stadtviertel eine bevorzugte Wohngegend in dem auch zahlreiche Museen zu finden sind.

Sonntag, 25.06.2023 – Beim Verein der Polen in Estland

Am dritten Tag unseres Treffens in Estland besuchten wir am Sonntag die Heilige Messe in polnischer Sprache in der Kathedrale Peter und Paul in Tallinn. Pfarrer Tomasz Materna zelebrierte, Pater Diethard Zils hielt die Predigt und stellte am Ende den Verein Adalbertus-Werk vor. Nach der Messe fand im Haus des Bonifatiuswerkes ein Treffen mit dem „Verein der Polen in Estland“ statt. Die Präsidentin des Verbandes Krystyna Halina Kisłacz, sprach über die Aktivitäten des Vereins, die Gründe, wann und warum Polen nach Estland ausgewandert sind oder es heute noch tun. Wir wurden zu unserer gemeinsamen Freude sehr herzlich empfangen und bewirtet. Da viele Mitglieder des Vereines gekommen waren, konnten weitere Gespräche in kleineren Gruppen zu verschiedenen Themen geführt werden. Wir konnten etwas über Probleme erfahren, mit denen die Polen in Estland zu kämpfen



Foto: Renata Glnak

■ Ruinen des Birgittenklosters im Pirita. / Ruiny klasztoru św. Brygidy w dzielnicy Pirita.

klasztorce, aby porozmawiać o pracy klasztoru od czasu jego ponownego założenia. Następnym celem był amfiteatr. Najprawdziwszy estoński symbol podczas naszych historycznych wędrówek. Festiwale piosenek i śpiewanie są charakterystyczne dla Estonii (a także Łotwy) w takim samym stopniu, jak rodzinne ogródki działkowe w Niemczech czy grzybobranie w Polsce. Nawet najmniejsze miasteczka czy wsie posiadają swoje muszle koncertowe. W Tallinnie amfiteatr jest jednak czymś wyjątkowym nie tylko ze względu na swoje rozmiary. „Laululava“ czyli scena, ma kształt ogromnej muszli i dlatego pełni jednocześnie funkcję ogromnego, naturalnego wzmacniacza. Na scenie może pomieścić do 23.000 śpiewaków. Druga część to łąka, wznosi się lekko ku tyłowi, tworząc efekt amfiteatru. To tu miała miejsce „Śpiewająca Rewolucja“. Między czerwcem a wrześniem 1988 roku tysiące ludzi zebrało się, aby śpiewać estońskie pieśni i wymachiwać estońską flagą. Choć było to zabronione w czasie okupacji sowieckiej, okazało się jednak możliwe w końcowej fazie ZSRR i w ten sposób dokonano wielkiej muzycznej demonstracji przeciwko władzy sowieckiej na drodze do niepodległości Estonii.

Ostatnim punktem była wizyta w Parku Kadriorg, gdzie znowu



■ Die Sängerwiese in Tallinn. / Amfiteatr w Tallinnie.

■ Pater Diethard Zils OP predigt in der Kathedrale. / Ojciec Diethard wygłaszający kazanie w katedrze.

haben und wir erfuhren auch, dass der letzte Dominikaner, der das Kloster in Tallinn verließ, nach Danzig zum Dominikanerkloster geschickt wurde. In der Kathedrale Peter und Paul in Tallinn finden sonntags und donnerstags Gottesdienste in polnischer Sprache statt. Nach dem Treffen reichte die Zeit noch zu einem Spaziergang durch die Altstadt zur Katharinen-Kirche, dem ehemaligen Dominikanerkloster, und zur Katharinen-Gilde. In den Ateliers der Gilde arbeiten und handeln nur Frauen mit ihrer Kunst und ihrem Handwerk.

Im Tallinner Stadtarchiv

Am Nachmittag stand dann nachträglich die Theorie zum Thema „Dänen, Deutsche, Schweden, Russen, Esten – Spurensuche in der Stadt Tallinn/Reval“ auf dem Programm. Dr. Sirje Kivimäe, von der Gesellschaft für deutschbaltische Kultur in Estland und Dr. Juhan Kreem, wissenschaftlicher Mitarbeiter des Archivs und Chefredakteur des Jahrbuchs der Stadtgeschichte Estlands „Vana Tallinn“, hatten Vorträge ausgearbeitet. Beginn des historischen Rückblicks war das Jahr 1219. Der dänische König Waldemar II. eroberte die alte estnische Burg auf dem Domberg. Kaum hatten die Dänen die Esten vom Domberg verjagt, zog jedoch der deutsche Ritterorden nach Reval und vertrieb die Dänen. Durch den Vertrag von Stenby 1238 musste der Orden den Norden Estlands mit Reval aber wieder an die Dänen zurückgeben. Dank seiner geografischen Lage entwickelte sich Reval dann schnell zu einer blühenden Handelsstadt. Handwerker und Kaufleute siedelten sich am Fuße des Dombergs an, worauf sich im Laufe der Zeit die Unterstadt entwickelte. Der Domberg, die sogenannte Oberstadt, blieb den Adligen und Geistlichen vorbehalten. Durch den Beitritt Revals zum Bund Norddeutscher Städte, der späteren Hanse, im Jahre 1284 wurde der Aufschwung der Stadt weiter vorangetrieben. Sie erhielt vom dänischen König das lübische Stadtrecht, welches bis 1865 galt. Die Amtssprache in Reval blieb bis 1889 Deutsch.

Nach der Niederschlagung eines großen Estenaufstandes verkaufte der dänische König seine Rechte in Nord-Estland an den Deutschen Orden. Reval, das sich im Jahr vor dem Verkauf alle bestehenden und einige neue Privilegien durch den dänischen König hatte bestätigen lassen, bekam nun durch den neuen Landesherrn sämtliche Privilegien zugesichert und konnte so seine autonome Stellung noch ausbauen. Reval, Teil des „Livländischen Drittels“ der Hanse, erhielt 1346 zusammen mit Riga und Pernau das Stapelrecht, das alle mit Russland Handel treibenden Kaufleute dazu verpflichtete, eine der drei Städte anzulaufen und für einen Zeitraum von drei bis acht Tagen ihre Waren auf dem Markt anzubieten. Mehrere exklusive Handelsrechte für die Revaler Kaufleute beendeten den bis dahin für jeden offenen Freihandel in der Stadt. Nach und nach wurde Reval die wichtigste Hansestadt im Osthandel. Der Russlandhandel blieb allerdings nicht immer ungetrübt. Nach mehreren unsicheren Jahren brach 1471 der Handel mit Nowgorod durch Angriffe aus Moskau ganz ab und 1478 wurde das bis dahin unabhängige Fürstentum von den Moskauer Herrschern endgültig erobert. Das Großfürstentum Moskau führte danach Krieg gegen Livland, mit dem es nun eine gemeinsame Grenze besaß. Der Einfall der Moskauer Russen in Livland 1481 brachte der von Flüchtlingen überfüllten Stadt einen schweren Pestausbruch. (Weitere schwere Seuchenjahre waren 1464, 1495/96 und 1519/20). 1501–1503 folgte dann ein erfolgreicher Kriegszug des Deutschen Ordens gegen Moskau, an den sich ein bis 1558 dauernder Friede anschloss.

Die Kriege mit den Moskauer Russen brachten für Livland und Reval schwere wirtschaftliche und Bevölkerungsverluste. Erst 1514

natrafiliśmy na ślady szwreckie i rosyjskie. Pałac powstał wraz z parkiem po tym, jak Rosja pod rządami cara Piotra I odebrała Estonię Szwecji. Po śmierci cara plac budowy pozostał jednak niedokończony i dopiero w XIX wieku rozwinął się tu modny nadmorski kurort nad Bałtykiem. Dziś okolica jest ulubioną dzielnicą mieszkaniową, mieszczą się tu także liczne muzea.

Niedziela 25.06.2023 – Z wizytą w Związku Polaków w Estonii

Kolejnego dnia naszego spotkania w Estonii uczestniczyliśmy we mszy św. w kościele p.w. św. Piotra i Pawła w Tallinnie celebrowanej przez proboszcza Tomasza Maternę. W niedzielę i czwartki odbywają się tu msze w j. polskim. Podczas mszy ojciec Diethard wygłosił homilię oraz na zakończenie przedstawił Stowarzyszenie Św. Wojciecha. Po mszy odbyło się spotkanie z Polonią w Tallinnie w domu Bonifatiuswerk. Pani prezes Związku Polaków w Estonii Krystyna Halina Kisłacz opowiadała o działalności Związku, powodach, kiedy i dlaczego Polacy wyemigrowali (i



■ Vortrag von Dr. Sirje Kivimäe im Stadtarchiv Tallinn. / Wykład dr Sirje Kivimäe w tallińskim Archiwum Miejskim.

migrują po dziś dzień) do Estonii. Polonia bardzo dobrze ciepło nas przyjęła ku obopólnej radości. Dzięki obecności członków Związku mogliśmy kontynuować rozmowy w małych grupach na różne tematy. Dowiedzieliśmy się o problemach, z jakimi borykają się obecnie, jak też zaciekało nas, że ostatni dominikanin, który opuścił klasztor w Tallinnie, został odesłany do Gdańska do Klasztoru Dominikanów i parafii p.w. św. Mikołaja. Po spotkaniu udaliśmy się na spacer po Starym Mieście, zwiedziliśmy kościół św. Katarzyny, dawny klasztor dominikanów, zaszliśmy do gildii Katarzyny. W niej mieszczą się pracownie, prowadzone jedynie przez kobiety, tworzące i handlujące wyrobami artystycznymi.

Archiwum Miejskie w Tallinnie

Po południu czekała na nas odłożona teoria na temat „Duńczycy, Niemcy, Szwedzi, Rosjanie, Estończycy – śladami historii w Tallinnie“. Wykłady przygotowali dr Sirje Kivimäe z Towarzystwa Kultury Niemców Bałtyckich w Estonii oraz dr Juhan Kreem, asystent naukowy archiwum i redaktor naczelny Rocznika Historii Estonii „Vana Tallinn“. Początkiem naszej lekcji historii był rok 1219, wtedy to duński król Waldemar II zdobył stary estoński zamek na Wzgórzu Katedralnym. Gdy tylko Duńczycy przepędzili Estończyków ze Wzgórza, krzyżacki zakon rycerski ruszył do ówczesnego Rewalu i wypędził Duńczyków. Jednak na mocy traktatu w Stenby w 1238 roku Zakon musiał zwrócić Duńczykom północną część Estonii łącznie z Rewalem. Dzięki swojemu położeniu geograficznemu Rewal szybko przekształcił się w prężnie rozwijające się miasto handlowe. Rzemieślnicy i kupcy osiedlili się u podnóża Wzgórza Katedralnego, a tam z biegiem czasu rozwinęło się Dolne Miasto. Wzgórze Katedralne, tzw.

gelang die erneute Errichtung einer Handelsbeziehung der livländischen Städte Reval und Dorpat mit Nowgorod, die zu einer neuen wirtschaftlichen Blüte bis in die 1550er-Jahre führte. Im 16. Jahrhundert hatte die Stadt ca. 6.000 bis 7.000 Einwohner. Die Reformation erreichte Reval 1523/24. Ihren endgültigen Durchbruch erlebte sie, als sich im Juli 1524 Vertreter der livländischen Städte und Ritter im Revaler Rathaus versammelten und beschlossen, bei der protestantischen Lehre zu bleiben und diese mit allen Mitteln zu verteidigen. Im September 1524 kam es zu einem Bildersturm, dem die Ausstattung dreier Kirchen zum Opfer fiel. Die Verluste blieben dabei verhältnismäßig gering, da der Rat bereits am nächsten Tag die öffentliche Ordnung wiederherstellen konnte und für die Rückerstattung der geraubten Kunstschatze sorgte. Insgesamt verlief die Reformation in Livland und in Reval unblutig. Am 9. September 1525 wurde die neue Lehre in Reval durch den Erlass einer lutherischen Kirchenordnung seitens des Rates und der Gilden „amtlich“.

Im Zuge des Livländischen Krieges (1558–1583) fiel Reval an Schweden. Infolge des Großen Nordischen Krieges 1710 an Zar Peter I.; die russische Herrschaft dauerte fast 200 Jahre. Im ersten Weltkrieg wurde Reval von deutschen Truppen besetzt. Nach deren Abzug wurde 1918 die selbstständige Republik Estland ausgerufen. Reval hieß nun Tallinn und wurde zur Hauptstadt Estlands. Die eigentliche Unabhängigkeit wurde im Freiheitskrieg (1918–1920) erkämpft und durch den Frieden von Dorpat/Tartu mit dem sowjetischen Russland gekrönt.

1940 wurde Estland gegen seinen Willen in die UdSSR eingegliedert, nachdem die sowjetischen Truppen das Baltikum besetzt hatten. Von 1941 bis 1944 regierte die deutsche Wehrmacht Tallinn, welche jedoch von der Sowjetarmee im Zuge der Baltischen Operation aus Estland zurückgedrängt wurde. Die sowjetische Herrschaft war wiederhergestellt und erst 1991 wurde Estland zur eigenständigen Republik.

Die historischen Ausführungen endeten im „Allerheiligsten“ des Stadtarchivs. In einem klimatisierten und für gewöhnlich nicht der Öffentlichkeit zugänglichen Keller des Archivs präsentierte uns Juhan Kreem die ältesten Urkunden der Stadt und Arbeiten zu historischen Handelsbeziehungen

Da wir im Stadtarchiv von der Gesellschaft für deutschbaltische Kultur auch mit Kaffee und Kuchen bewirtet worden waren, bot sich vor dem Abendessen noch ein „historisch-ergänzender Spaziergang“ an. Er führte zur Rossmühle, wo früher 8 bis 16 Pferde Korn mahlen konnten wenn die Wassermühlen zum Beispiel bei einer Belagerung nicht genutzt werden konnten und zur Olaikirche. Sie hat den höchsten Kirchturm und der diente als Signal für die Seefahrt. Die Hansestadt war schon von weitem auf See zu



■ Am 2. Februar 1920 unterzeichnete der Leiter der estnischen Delegation Jaan Poska den Friedensvertrag von Dorpat. / 2 lutego 1920 r. szef delegacji estońskiej Jaan Poska podpisał Traktat Pokojowy w Dorpacie (Tartu).

Górne Miasto, było zarezerwowane dla szlachty i duchowieństwa. Przystąpienie Rewala do Związku Miast Północnoniemieckich, późniejszej Hanzy, w 1284 r. jeszcze bardziej przyspieszyło rozwój miasta. Król duński nadał mu prawa miejskie (wg prawa lubeckiego), które obowiązywały do 1865 roku. Niemiecki pozostał językiem urzędowym w Rewalu do 1889 roku.

Po stłumieniu Wielkiego Powstania Estońskiego król duński sprzedał Zakonowi Krzyżackiemu swoje prawa do północnej Estonii. Rewalowi, który posiadał wszystkie istniejące i niektóre nowe przywileje potwierdzone przez króla duńskiego w roku poprzedzającym sprzedaż, nowy władca zapewnił utrzymanie wszystkich uprawnień, dzięki czemu miasto mogło dalej rozszerzać swoją autonomiczną pozycję. W 1346 roku Rewalowi, wchodzący w skład inflanckiej Hanzy, wraz z Rygą i Pärnu, nadano prawo składu, które zobowiązywało wszystkich kupców handlujących z Rosją do zawijania do jednego z trzech miast i oferowania swoich towarów na rynku przez okres od trzech do ośmiu dni. Kilka wyłącznych praw handlowych dla kupców z Rewalu położyło kres wolnemu handlowi w mieście. Stopniowo Rewal stał się najważniejszym miastem hanzeatyckim w handlu ze Wschodem. Ale wymiana towarów z Księstwem Moskiewskim nie zawsze pozostawała bez zakłóceń. Po kilku latach niepewności handel z Nowgorodem został całkowicie zerwany w 1471 roku z powodu ataków Moskwy, a w 1478 roku dotychczas samodzielne księstwo zostało ostatecznie podbite przez władców moskiewskich. Wielkie Księstwo Moskiewskie prowadziło wówczas wojnę z Inflantami, z którymi dzieliło teraz granicę. Najazd Rosjan



■ Dr. Juhan Kreem erklärt Urkunden im Stadtarchiv. / Dr Juhan Kreem objaśnia stare dokumenty w Archiwum Miejskim. ■ In einem klimatisierten Keller des Archivs präsentierte uns Dr. Juhan Kreem die ältesten Urkunden der Stadt. / W klimatyzowanej piwnicy archiwum dr Juhan Kreem prezentuje nam najstarsze dokumenty miasta.

erkennen. Allerdings brachte der hohe Turm auch Risiken mit sich, mindestens acht Mal schlug der Blitz ein und drei Mal brannte die Kirche komplett nieder.

Montag, 26.06.2023 – Ölschiefer, Herrenhäuser und Arvo Pärt

Am Montag hieß es Koffer packen. Mit dem Bus ging es weiter Richtung Osten. Ziel war Ost-Wierland/Ida-Virumaa und das große Ölschiefer-Abbau-Gebiet in Estland. Im Bus erhielten wir von Katrin Vaikmaa eine Einführung zur Bedeutung des Ölschieferabbaus in Estland. Ölschiefer ist Sedimentgestein, das Bitumen enthält, eine Vorstufe von Erdöl. In Estland gibt es knapp ein Fünftel aller europäischen Ölschiefervorkommen. Sie sind zum großen Teil im Tagebau zugänglich. Der Heizwert ist ähnlich dem der Braunkohle. Estland ist durch den Ölschiefer recht unabhängig in seiner Energieversorgung. Die Umweltschäden sind jedoch massiv. Das Ölschieferbergbau- und Industriegebiet im Nordosten Estlands erstreckt sich über mehr als 430 km². 60 % aller CO₂-Emissionen und 90 % aller Industrieabfälle Estlands konzentrieren sich in der Region. Grundwasser muss abgepumpt werden und es liegen mehr als 230 Millionen Tonnen Material auf grauen



■ Die Olai kirik hat den höchsten Turm der Stadt. / Kościół pw. św. Olafa ma najwyższą wieżę w mieście.

Halden. Teilweise kann der Abfall im Straßenbau verwendet werden. Parallelen zur Braunkohle in Deutschland und Polen gibt es also viele. Eine weitere besteht darin, dass der Ausstieg aus der Ölschieferindustrie viele Arbeitsplätze kosten würde und auch eine Alternative in der Energieversorgung nicht gegeben ist.

Auf dem Weg zu den Industriestandorten waren noch die deutsch-baltischen Spuren Thema. In Palmse stand der Besuch im Herrenhaus der Familie von der Pahlen an. Denen ging es sicher auf dem Gut mit Park, Schnapsbrennerei, Bootshaus und Wintergarten zwischen 1677 und 1919 nicht schlecht. Man gewinnt diesen Eindruck schnell beim Besuch; aber auch eine Vorstellung vom Leben der Großgrundbesitzer im Baltikum. Nach der Enteignung der Gutsbesitzer während der ersten estnischen Unabhängigkeit und in der Sowjetzeit wurden die Höfe dann aber sehr unterschiedlich genutzt, wobei auf die Erhaltung der Bausubstanz kein Wert gelegt wurde. Palmse wurde aber bereits seit 1972 wieder schrittweise instand gesetzt und ist heute eine Art Museum unter staatlicher Verwaltung. Viele andere Herrenhäuser verfallen leider nach wie vor.

Nach der deutschbaltischen Vergangenheit stand dann estnische Kultur auf dem Programm. In der Kreisstadt Rakvere/Wesenberg

moskiewskich na Inflanty w 1481 roku przyniósł przeludnionemu przez uciekinierów miastu epidemię dżumy. (Inne ciężkie lata zarazy to 1464, 1495/96 i 1519/20). W latach 1501-1503 Zakon Krzyżacki prowadził pomyślną kampanię przeciwko Moskwie, po której nastąpił pokój trwający do 1558 roku. Wojny z Rosjanami przyniosły Inflantom i Rewalowi ciężkie straty gospodarcze i ludnościowe. Dopiero w 1514 r. inflanckie miasta Rewal i Dorpat ponownie nawiązały stosunki handlowe z Nowogrodem, co doprowadziło do nowego rozkwitu gospodarczego aż do 1550 roku. W XVI wieku miasto liczyło około 6.000-7.000 mieszkańców. W latach 1523/24 do Rewala dotarła reformacja. Ostateczny przełom nastąpił, gdy w lipcu 1524 r. w ratuszu zebrali się przedstawiciele miast i rycerstwa, którzy postanowili pozostać przy doktrynie protestanckiej i bronić jej wszelkimi sposobami. We wrześniu 1524 r. doszło do apogeum obrazoburstwa, którego ofiarą padło wyposażenie trzech kościołów. Straty były stosunkowo niewielkie, gdyż już następnego dnia radzie miejskiej udało się przywrócić porządek publiczny i odzyskała zrabowane skarby sztuki. Reformacja w Inflantach i Rewalu była, ogólnie rzecz biorąc, bezkrawa. 9 września 1525 r. Rewalska Rada Miejska i cechy ustanowili luterancki porządek kościelny jako oficjalnie obowiązującą doktrynę.

W trakcie Wojny Inflanckiej (1558-1583) Rewal wpadł w ręce Szwecji, a w wyniku Wielkiej Wojny Północnej w 1710 r. miasto przejął car Piotr I; Rosyjskie panowanie trwało prawie 200 lat. W czasie I wojny światowej Rewal zajęły wojska niemieckie. Po ich wycofaniu w 1918 r. ogłoszono niepodległą Republikę Estońską. Rewal nazywał się od teraz Tallinnem i został stolicą Estonii. Faktyczna niepodległość została wywalczona podczas wojny o wyzwolenie w latach 1918-1920 i uwieńczona w Dorpacie/Tartu traktatem z ZSSR.

W 1940 roku Estonia została włączona do ZSRR wbrew swojej woli po zajęciu krajów bałtyckich przez wojska radzieckie. W latach 1941-1944 Tallinem zarządzał niemiecki Wehrmacht, który został odepchnięty z Estonii przez Armię Radziecką w ramach tzw. operacji bałtyckiej. Przywrócono władzę radziecką i dopiero w 1991 roku Estonia stała się na nowo niepodległą republiką.

Wyjaśnienia historyczne zakończyły się w „najświętszym miejscu” archiwum miejskiego. W klimatyzowanej piwnicy archiwum, której zazwyczaj nie udostępnia się zwiedzającym, Juhan Kreem zaprezentował nam najstarsze dokumenty miejskie i prace historyczne dotyczące stosunków handlowych.

Jako, że w archiwum miejskim Towarzystwo Kultury Niemiecko-Bałtyckiej ugościło nas kawą i ciastem, mieliśmy siły, by przed kolacją wybrać się na „uzupełniający spacer historyczny”. Prowadził on do Rossmühle (konna młocarnia), gdzie niegdyś 8-16 koni miało zboże, gdy młyny wodne nie mogły być używane, na przykład podczas oblężenia. Zwiedziliśmy również kościół św. Olafa, z najwyższą wieżą kościelną w mieście, która służyła za punkt orientacyjny dla żeglugi. Hanzeatyckie miasto widać było z daleka od strony morza. Jednak i wysokość wieży niosła ze sobą zagrożenia, piorun uderzył w nią co najmniej osiem razy, a kościół trzykrotnie doszczętnie spłonął.

Poniedziałek, 26.06.2023 – Łupki bitumiczne, dwory i Arvo Pärt

W poniedziałek nadszedł czas na pakowanie walizek, czekała nas podróż autobusem na wschód kraju. Celem był Ida-Virumaa i duży obszar wydobywania łupków bitumicznych w Estonii. W autobusie Katrin Vaikmaa przedstawiła nam znaczenie wydobywania łupków bitumicznych w Estonii: Łupki bitumiczne to skała osado-



■ *Das Herrenhaus der Familie von der Pahlen in Palmse. / Dwór rodziny von der Pahlen w Palmse.*

wurde Arvo Pärt geboren. Der berühmte estnische Komponist musste 1980 auf Druck der Sowjetunion seine Heimat verlassen, lebte in Österreich und Berlin im Exil und kam 2008 nach Estland zurück. Pärts Musik ist nicht nur in Estland sehr beliebt und da er in seiner Jugend in Rakvere oft mit dem Fahrrad auf dem Marktplatz herumgefahren war, um aus den Lautsprechern an den Telefonmasten Rundfunksendungen und Musik zu hören, hat ihn seine Geburtsstadt mit einer Skulptur geehrt, die zum 75. Geburtstag des Komponisten 2010 enthüllt wurde. Vom Turm der Dreifaltigkeitskirche erklingt außerdem jeden Tag um 12.00 Uhr das von Arvo Pärt komponierte Glockenspiel „Kyrie“. Dann ging es noch hoch zur Ruine der Burg des Deutschen Ritterordens und von dort mit vielen neuen Eindrücken zum Gutshofhotel in Saka.

Dienstag, 27.06.2023 – Von Saka Mois bis Sillamäe/Sillamägi

Zur Einstimmung auf den vierten Erkundungstag sangen wir gemeinsam ein Lied mit Pater Diethard. In einem Seminarraum des Hotels Saka Mois werden wir dann von Tõnis Kaasik, dem Eigentümer des Herrenhauses, herzlich begrüßt und zu einem kurzen Überblick über die Geschichte des Gutes, insbesondere nach 1945, eingeladen. Als junger Geographiestudent der Uni Tartu Anfang der 1970er-Jahre interessierte sich Herr Kaasik für die Wasserfälle entlang des Baltischen Klint, des berühmten Kalksteinufers, das sich von der schwedischen Insel Öland über 1.100 km bis hin zur Ladogasee in Russland zieht. Der längste ununterbrochene Teil (23 km) reicht vom Dorf Saka bis nach Toila und ist zugleich die höchste Steilküste Estlands. Beim Fotografieren der Wasserfälle wurde er festgenommen, war doch das Gebiet rund um das Herrenhaus und ehemalige Rittergut Saka eine hochgesicherte sowjetische Militäranlage. Inspiriert von dem im Stil der italienischen Renaissance errichteten 200 Jahre alten aber nun heruntergewirtschafteten Gebäude setzte er unter seine Diplomarbeit den Satz: „Saka verdient etwas besseres“. 30 Jahre später kaufte er die Ruine Saka vom estnischen Staat nachdem die sowjetische Armee 1992 das Gelände verlassen und es noch 10 Jahre leer gestanden hatte. Aufwendige Rekonstruktionsmaßnahmen, Entsorgung der militärisch verseuchten Bereiche und eine behutsame Renaturierung des Gesamtgeländes waren nötig bis 2004 das Gästehaus eröffnet und 2010 das Haupthaus zum Hotel und Restaurant umgestaltet waren. Auch die Nachkommen der vorherigen deutsch-baltischen Eigentümer, Löwis of Menar, die 1939 Estland verlassen hatten, stehen in Verbindung zu ihrem ehemaligen Gut. Die Innenräume sind in ihrem Sinne gestaltet worden, die Familie trifft sich regelmäßig auf Saka und zum 100-jährigen Jubiläum der Republik Estland 2018 wurde von der Familie vorgeschlagen, ein Denkmal für die Deutsch-Balten zu errichten. Das „Denkmal der Umsiedlung“ zeigt drei Störche, die durch das halboffene Fenster auf die Baltische See hinaus in die Weite fliegen: Ein Zeichen der Dankbarkeit für den historischen Beitrag der Deutschbalten als auch zum Gedenken an ihre erzwungene Umsiedlung. 2022 wurde noch ein Denkmal gestaltet, eine symbolische Landebahn.

wa containing bitum, znacznik ropy naftowej. W Estonii znajduje się prawie jedna piąta wszystkich europejskich złóż łupków bitumicznych. Większość z nich jest dostępna w górnictwie odkrywkowym. Wartość opałowia jest zbliżona do węgla brunatnego. Ze względu na złoża łupków Estonia jest dość niezależna w dostawach energii, jednak szkody dla środowiska są ogromne. Obszar wydobywczy i przemysłowy łupków bitumicznych w północno-wschodniej Estonii obejmuje ponad 430 km². W tym regionie koncentruje się 60 % wszystkich emisji CO₂ i 90 % wszystkich odpadów przemysłowych produkowanych w Estonii. Wody

gruntowe muszą być wypompowywane, a na szarych hałdach zalega ponad 230 mln ton materiału. Część odpadów można wykorzystać w budownictwie drogowym. Istnieje więc wiele podobieństw przy wydobywaniu węgla brunatnego w Niemczech i Polsce. A kolejnym jest fakt, że stopniowe wycyfrowanie się z przemysłu łupków bitumicznych kosztowałoby wiele miejsc pracy.

W drodze na tereny przemysłowe tematem były też szlaki Niemców bałtyckich. W Palmse zwiedziliśmy dwór rodziny von der Pahlen, której z pewnością dobrze się żyło w posiadłości z parkiem, gorzelnią, stacją wodną i ogrodem zimowym w latach 1677-1919. Takie wrażenie można odnieść podczas oprowadzania. Ale dzięki temu zapoznaliśmy się z życiem wielkich właścicieli



■ *Der Junge mit dem Fahrrad. Skulptur zu Ehren von Arvo Pärt in seiner Geburtsstadt Rakvere/Wesenberg. / Chłopiec z rowerem. Rzeźba ku czci Arvo Pärta w jego miejscu urodzenia, Rakvere.*

ziemskich w krajach bałtyckich. Podczas pierwszej niepodległości Estonii i w czasach sowieckich wywłaszczano posiadaczy ziemskich a ich gospodarstwa rolne były wykorzystywane zupełnie inaczej, nie naciskano również na zachowanie stanu budowlanego. Jednak od 1972 roku Palmse stopniowo restaurowano i obecnie dwór jest rodzajem muzeum pod administracją państwową. Niestety, wiele innych rezydencji wciąż popada w ruinę.

Po niemiecko-bałtyckiej przeszłości w programie był czas na estońską kulturę: Arvo Pärt urodził się w Rakvere. Słynny estoński kompozytor musiał opuścić ojczyznę w 1980 roku pod naciskiem Związku Radzieckiego, żył na emigracji w Austrii i Berlinie, a w 2008 roku powrócił do Estonii. Muzyka Pärta jest bardzo popularna nie tylko w Estonii. W młodości często jeździł na rowerze po rynku w Rakvere, aby słuchać audycji radiowych i muzyki z głośników na słupach telefonicznych, dlatego jego rodzinne miasto uhonorowało go rzeźbą, która została odsłonięta w 75. urodziny kompozytora w 2010 roku. Poza tym codziennie o godz. 12.00 z

Mathias Rust flog am 28. Mai 1987 hier bei Saka von Helsinki kommend mit einer Cessna über die sowjetische Grenze 700 km durch sowjetischen Luftraum in Richtung Moskau!

Mit Tõnis Kaasik brachen wir dann zu einer Fahrt entlang der Küste zum nordwestlich von Sillamäe gelegenen neuen Industriehafen auf.

Atommüll im Hafen

Der Silport genannte Hafen von Sillamäe ist der zweitgrößte Estlands und der fünftgrößte Handelshafen der baltischen Staaten. Er wurde 2005 fertig gestellt und arbeitet privatwirtschaftlich. Verschiedene estnische Firmen der petrochemischen und metallurgischen Industrie haben hier Produktions- und Handelssitze und betreiben Gütertransporte mit EU-Ländern.

Wir waren aber nicht wegen des Handels zum Hafen gekommen. Unser Ziel war die Atommüllhalde. Mit einer Sondergenehmigung konnten wir das 50 Hektar große Gebiet mit Tõnis Kaasik besichtigen. Seit 1998 leitete er das Unternehmen, welches auf Umwelttechnologie spezialisiert ist und mit der Sanierung dieses Speicherbeckens und der gesamten Uranabbauhalde betraut war.

Der in Estland betriebene Ölschieferabbau wurde nach 1945 von der Sowjetunion übernommen. Die Küstenregion wurde Sperrgebiet, denn das im Ölschiefer enthaltene Uran benutzte die UdSSR in einer ab 1948 gebauten, geheimen Urananreicherungsanlage in Sillamäe. In dieser Region entstanden wichtige Betriebe der sowjetischen Rüstungsindustrie, hier wurde intensive Atombombenforschung und die generelle Entwicklung nuklearer Waffen betrieben. (Die erste Atombombe der Sowjetunion wurde 1949 in Kasachstan gezündet). Anfang der 1950er-Jahre wurden auf diesem Küstengelände schon 100.000 Tonnen Uranoxid gewonnen, von 1952 bis 1977 Rohstoffe auch aus anderen sowjetischen Regionen und Ostblockländern eingeführt. Als Folge der ständigen Produktion entstanden auch riesige Mengen Abfall. Direkt an der Ostsee lagen ca. 12.000 Tonnen Abraum der Uranproduktion in einem nuklear und chemisch verseuchten Speicherbecken. Nach 1990 verschwanden die Anlagen nach Russland, die Abfälle jedoch blieben und somit ein riesiges Umweltproblem: Zu nah am Wasser, zu ungeklärt die Menge und Herkunft der Abfälle und zu groß die Gefahr für alle Ostseeanrainer! Mit Unterstützung der deutschen Wismut GmbH, die selbst zu Zeiten des Kommunismus großer Uranabbaubetrieb in der DDR war, konnten Problemlösungen beraten und weitere Vergiftung und Verseuchung eingedämmt werden. Erst 2008, nach 11-jähriger Bearbeitung der Bedrohung, konnte diese Deponie u. a. mit einer 13 Meter dicken Abdeckung versiegelt werden. Trotz sehr großer Anstrengungen sind die enormen Umweltschäden und die Zerstörung wichtigen Lebensraumes bis heute nicht überwunden und die Tragweite nicht absehbar. Auch für die großen gesundheitlichen Schäden bei den Arbeitern fühlt sich Russland nicht verantwortlich. Obwohl man die Folgen des Giftmülls kennt, wird im Nordosten Estlands weiter Ölschie-

fer abgebaut. Die Kirche der Heiligen Dreifaltigkeit (Trójcy) erklingt mit dem Carillon „Kyrie“ komponiert von Arvo Pärt. Später besuchten wir die Ruine des Kreuzritters Schlosses und dann fuhren wir zum Hotel in Saka.

Wtorek, 27.06.2023 – Z Saka do Sillamäe

Am vierten Tag begannen wir mit dem gemeinsamen Singen mit dem Vater Diethard. In der Seminarsaal des Hotels Saka Mois herzlich begrüßte uns Tõnis Kaasik, Eigentümer des Hofes, und kurz vor uns mit der Geschichte des Hofes, besonders nach 1945. Als junger Student

Geographie an der Universität in Tartu zu Beginn der sechziger Jahre, interessierte sich Kaasik für die Übersiedlung entlang des berühmten wasserreichen Ufers der Ostsee, die sich von der schwedischen Insel Öland auf eine Länge von über 1.100 km bis zum Meer von Ladoga in Russland. Der längste zusammenhängende Abschnitt (23 km) erstreckt sich von der Ortschaft Saka nach Toila und ist gleichzeitig der höchste Kliff in Estland. Während der Fotoaufnahme der Übersiedlung wurde verhaftet, da der Ort Saka zum sowjetischen Militärgebiet gehörte.



■ Das „Denkmal der Umsiedlung“ der Deutschbalten auf dem Gut Saka. / „Pomnik Przesiedlenia“ Niemców bałtyckich w Saka.

des besetzten Gebietes. Inspiriert von dem 200-jährigen Gebäude, das in italienischer Renaissance-Stil erbaut wurde, wurde es zu dieser Zeit vernachlässigt, wurde es zu seiner Diplomarbeit als „Saka verdient etwas Besseres“. 30 Jahre später kaufte die Ruine Saka vom estnischen Staat, als die Armee der UdSSR das Gebiet im Jahr 1992 verließ und es wurde durch weitere 10 Jahre. Bis zur Eröffnung des Pensionats im Jahr 2004 r. und der Umgestaltung des Hauptgebäudes in ein Hotel und Restaurant im Jahr 2010 r. war es notwendig, die Renovierung des komplizierten Gebäudes durchzuführen. Das Gelände wurde durch das Militär gereinigt und der gesamte Bereich sorgfältig renaturiert. Zusammen mit dem Eigentum verbunden sind auch die Nachkommen der früheren deutsch-baltischen Eigentümer, die die Familie Menar, die Estland im Jahr 1939 verließ. Im Inneren wurde es nach ihrem Wunsch entworfen, und die Familie trifft sich regelmäßig in Saka. Zum 100-jährigen Jubiläum der Republik Estlands



■ Tõnis Kaasik (mitte) führte uns auf die 13 Meter Dicke Ummantelung des Atomabfalls im Hafen von Sillamäe. / Tõnis Kaasik (w.środku) zabierał nas na halde odpadów nuklearnych przykrytą izolacją o grubości 13 metrów w porcie Sillamäe.



■ Der Stein erinnert an die 11-jährige Bauzeit, die für die Versiegelung des Mülls benötigt wurde. / Kamen upamiętnia 11-letni okres budowy, potrzebny do uszczelnienia odpadów.

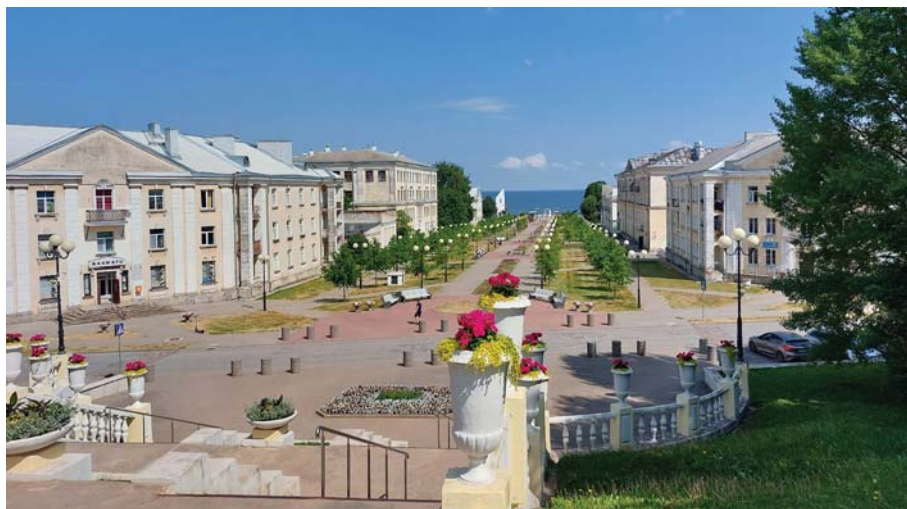
fer abgebaut und im größten Kraftwerk in Narva verfeuert. Die Genehmigung gilt bis 2050. Auf den Halden und im gesamten Bergbauggebiet wird jetzt verstärkt Solar- und Windenergie erzeugt, eine touristische Nutzung zum Freizeitpark ist auch geplant. Estland denkt auch wieder über Atomenergie nach, um bei der Energieversorgung unabhängig zu sein.

Auf der Fahrt nach Narva führte uns der Weg noch in die „Uranstadt“ Sillamäe; während der Sowjetzeit eine geheime, geschlossene Stadt, die bis 1957 nicht auf Landkarten verzeichnet war und Moskau als Code-Adresse hatte. Sie wurde in den 40er- und 50er-Jahren im stalinistischen Stil mit Allen, einer breiten Strandpromenade und Treppen erbaut und in den 60er-/70er-Jahren als Arbeiterstadt mit Wohnblocks stark vergrößert. Während eines kurzen Foto-Stopps konnten wir das Rathaus, das Kulturhaus, das Kino, den Kindergarten und den zur Ostsee führenden Boulevard bestaunen, alles in dem auch uns bekannten „Zuckerbäckerstil“. Während der Sowjetzeit kamen Esten vom Land oder aus Narva trotz des Verbots in die Stadt, um Dinge zu erstehen, die es sonst nirgends gab.

Narva College

Mittags erreichen wir den Rathausplatz in Narva und stehen vor einem imposanten Neubau dem Narva College. Mit seiner modernen eigentümlichen Dachkonstruktion nimmt das Haus Bezug zu dem hier ehemals stehendem Gebäude – der Börse. Rechts daneben befindet sich das rekonstruierte Rathaus.

Später erfahren wir, das man bewusst keine Kopie des alten Gebäudes wollte, sondern eine neue architektonische Gestaltung als Impuls für die Erneuerung der Stadt Narva. Nach einem Imbiss besichtigen wir das Haus. Vom Dach – hier befindet sich die Bibliothek – bis in den Keller mit Ausstellungsräumen die auch von außen erreichbar sind und für öffentliche Veranstaltungen genutzt werden. Insgesamt ist es ein modern gestaltetes Bildungshaus und gilt als eines der innovativsten an der Ostgrenze Europas. Danach empfangen uns die stellvertretende Direktorin Piret Kärtner und zwei Mitarbeiter des Hauses zu einer Präsentation mit anschließendem Gespräch. Das College ist ein international anerkanntes Zentrum zum Erlernen der russischen Sprache. Das Hauptaugenmerk liegt auf der Lehrerausbildung für mehrsprachige Schulen. Zweiter Schwerpunkt sind Technologie und Wirtschaft. Wichtig sei, dass das Narva College „Hochschulbildung mit dem Qualitätssiegel der Universität Tartu bietet, die zu den besten Universitäten der Welt zählt“. Etwa die Hälfte der Studierenden kommt aus der Region um Narva, 20 % sind Ausländer, der Rest verteilt sich



■ Die „Uranstadt“ Sillamäe wurde in der typischen Architektur der Stalinzeit erbaut. / „Uranowe miasto“ Sillamäe zostało zbudowane w typowej architekturze epoki stalinizmu.

kiej w 2018 roku ród zaproponował wzniesienie pomnika Niemcom bałtyckim. „Pomnik Przesiedleń“ przedstawia trzy bociany wylatujące do Bałtyku przez półotwarte okno: wyraz wdzięczności za historyczny wkład Niemców bałtyckich, a także dla upamiętnienia ich przymusowego przesiedlenia. W 2022 roku zaprojektowano kolejny pomnik, symboliczny pas startowy. 28 maja 1987 roku Mathias Rust poszybował nad Saką. Lecąc Cessną z Helsinek znalazł się w przestrzeni powietrznej ZSRR i dotarł aż do Moskwy!

Z Tõnisem Kaasikem wybraliśmy się na ekskursję wzdłuż wybrzeża do nowego portu przemysłowego na północny zachód od Sillamäe.

Odpady promieniotwórcze w porcie

Port w Sillamäe, jest drugim co do wielkości portem handlowym w Estonii i piątym co do wielkości portem handlowym w krajach bałtyckich. Został wybudowany w 2005 roku i działa w sektorze prywatnym. Mają tu swoje siedziby różne estońskie firmy produkcyjne i handlowe z branży petrochemicznej i metalurgicznej, które realizują przewozy towarowe z krajami UE.

Ale nie przyjechalismy do portu zainteresowani handlem. Naszym celem było składowisko odpadów nuklearnych. Dzięki specjalnemu pozwoleniu mogliśmy zwiedzić 50-hektarowy teren z Tõnisem Kaasikem. Od 1998 r. kieruje on firmą specjalizującą się w technologii ochrony środowiska, stąd jest dobrze obeznany z tematem rekultywacji składowiska i całego terenu wydobycia uranu.

Po 1945 roku Związek Radziecki przejął wydobycie łupków bitumicznych w Estonii. Region przybrzeżny przekształcono w ob-



■ Das für seine Architektur hochgelobte Gebäude des Narva-College. / College w Narwie jest wysoko ceniony za architekturę.



■ Eines der wenigen rekonstruierten Bauwerke in Narva ist das Rathaus. / Jednym z niewielu zrekonstruowanych budynków w Narwie jest ratusz.

auf die anderen estnischen Landesteile. Unterrichtssprache ist estnisch. In der Diskussion erfahren wir einiges über die Gegend an der Grenze. Regional besteht die Bevölkerung aus 97 % Russen und 3 % Esten. Estnisch sprechen viele Bewohner nur so viel wie man benötigt, um im Alltag zurecht zu kommen. Dies liegt nicht an den Rahmenbedingungen, sondern wird als Motivationsmangel des russischen Bevölkerungsteils gesehen. Trotz Protesten der russischen Muttersprachler wird 2024 deshalb in den Schulen Estnisch als Unterrichtssprache eingeführt. Man lebe in verschiedenen Kulturräumen, wenn man die Landessprache nicht kann. Das müsse sich ändern. Nach dem zweiten Weltkrieg, in der Zeit der Besatzung durch die UdSSR, kamen viele Russen und andere russischsprachige Menschen aus allen Landesteilen der Sowjetunion, da Arbeitskräfte in der Ölschieferproduktion und der Textilindustrie gebraucht wurden. Nach der Wende gab es aber nur wenig Wegzug nach Russland, auf Grund des Wohlstandsgefälles, trotz größerer Arbeitslosigkeit. In Narva und der Region sind die Gehälter niedriger als im übrigen Estland und durch die Abwanderung in andere Gebiete und nach Westeuropa ist die Bevölkerung überaltert. Man nennt Narva die „Stadt der alten Frauen“. Es gibt viele Pendler nach Tallinn. Das Hauptproblem sehen die Esten aber im Mangel von Eigeninitiative der russischsprachigen Bevölkerung. Ein weiteres Problem sind die „Nichtbürger“. Sie wollen oder können wegen mangelnder Sprachkenntnisse keine estnische Staatsbürgerschaft erhalten und leben „zwischen den Stühlen“. Nach der russischen Invasion in die Ukraine wurden die russischen Medien verboten, genutzt werden nun verstärkt die sozialen Medien wie Telegram. Die russische „Wahrheit“ gelangt nun so zu den Menschen. Die Frontlinie Pro und Kontra Russland verläuft in vielen Familien „durch die Küche“ zwischen Jung und Alt.

Treffen mit russischsprachigen Bewohnern von Narva

Nach einer kurzen Rundfahrt zu einem See und an der ehemaligen Textilfabrik Kreenholm vorbei, treffen wir vor dem ehemaligen Haus des Direktors der Kreenholmwerke, das jetzt Kunstzentrum von Narva ist, auf einige Bewohner der Stadt. Eine Frau ist Russin, zwei weitere sind Esten. Die Russin berichtet uns, früher bei Kreenholm als Textildesignerin gearbeitet zu haben und später in der künstlerischen Ausbildung von Kindern. Sie berichtet: Nach dem Zweiten Weltkrieg sind viele Russen aus allen Landesteilen der Sowjetunion gekommen um hier zu arbeiten. Die Sprache war russisch. Vor dem Krieg lebten hier 20 % Esten; nach dem Krieg nur noch 3 %. Seit der Unabhängigkeit gehen die jungen Leute nach Deutschland, Finnland, in die Schweiz usw. studieren dort und kommen nicht zurück. Seit wenigen Jahren gibt es mehr Heimkehrer. Vor allem den Älteren bereitet die Arbeitslosigkeit Probleme aber auch das bessert sich langsam. Viele Familien wohnen hier inzwischen in der 3. und 4. Generation und fühlen sich als Esten. Problematisch ist für die Älteren der Übergang zur

■ *Treffen mit russischsprachigen Bewohnern vor dem ehemaligen Haus des Direktors der Kreenholmwerke in Narva. / Spotkanie z rosyjskojęzycznymi mieszkańcami przed dawnym domem dyrektora Kreenholmwerke w Narwie.*



■ *Piret Kärtner präsentierte uns die Arbeit im Narva-College. / Piret Kärtner prezentuje nam pracę w Narva-College.*

schar zamknięty, ponieważ w Sillamäe budowano od 1948 roku tajny zakład, dzięki któremu ZSRR mógł wykorzystywać uran zawarty w łupkach bitumicznych. W tym regionie powstały ważne przedsiębiorstwa radzieckiego przemysłu zbrojeniowego, prowadzono tu intensywne badania nad bombą atomową i inne prace przy rozwoju broni jądrowej. (Pierwsza bomba atomowa Związku Radzieckiego została zdetonowana w Kazachstanie w 1949 roku). Na początku lat pięćdziesiątych XX wieku z tego obszaru przybrzeżnego wydobyto 100.000 ton tlenku uranu, a w latach 1952-1977 surowiec importowano również z innych regionów ZSRR i krajów bloku wschodniego. W wyniku ciągłej produkcji powstawały również ogromne ilości odpadów. Około 12.000 ton nadkładu z produkcji uranu skupiono w zanieczyszczonym jądrowo i chemicznie zbiorniku bezpośrednio nad Morzem Bałtyckim. Po 1990 roku zakłady przeniesiono do Rosji, ale odpady pozostały, tworząc ogromny problem środowiskowy: Zbyt blisko wody, zbyt niejasna ilość i pochodzenie odpadów oraz zbyt wielkie zagrożenie dla wszystkich krajów basenu Morza Bałtyckiego! Przy wsparciu niemieckiej firmy Wismut GmbH, która w czasach komunizmu była dużą firmą wydobywającą uran w NRD, można było przedyskutować rozwiązania problemów i powstrzymać dalsze zatrucia i skażenia. Dopiero w 2008 roku, po 11 latach prac nad zminimalizowaniem zagrożenia, składowisko to udało się uszczelnić m.in. pokrywą o grubości 13 metr. Pomimo ogromnych wysiłków nie udało się jeszcze przezwyciężyć kolosalnych szkód wyrządzonych środowisku naturalnemu i zniszczenia ważnych siedlisk, a ich konsekwencje są nieprzewidywalne. Rosja nie poczuwa się również do odpowiedzialności za ogromne szkody zdrowotne poniesionych przez pracowników. Choć konsekwencje toksycznych odpadów są dobrze znane, łupki bitumiczne są nadal wydobywane w północno-wschodniej Estonii i spalane w największej elektrowni w Narwie. Zezwolenie na wydobycie jest ważne do 2050 roku. Na łańdżach i na całym obszarze górniczym stawia się coraz więcej na energię słoneczną i wiatrową, planowane jest także wykorzystanie w celach turystycznych jako park rozrywki. Estonia ponownie myśli o energii jądrowej, aby być niezależną w zakresie dostaw prądu.

Jadąc do Narwy droga zaprowadziła nas do „uranowego miasta“ Sillamäe; W czasach sowieckich było to tajne, zamknięte miasto, które nie było zaznaczone na mapach aż do 1957 roku, a kod pocztowy miało taki sam jak Moskwa. Miejscowość zbudowano w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XXw. w stylu architektury socrealistycznej z alejami, szeroką promenadą plażową i schodami do niej prowadzącymi. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych miasto rozrosło się dzięki budowie wielu bloków

estnischen Sprache, den das Gesetz zur Verbindlichkeit der estnischen Sprache ab 2024 vorschreibt. Viele haben estnisch aber nicht gelernt – zu Sowjet-Zeiten war es unerwünscht und danach haben viele es nicht für notwendig erachtet. In Narva wird halt überwiegend russisch gesprochen, in Kindergärten, Schulen, Behörden und im Alltag. Ab 2024 wird Estnisch die offizielle Sprache für alle ab dem Kindergartenalter. Die Einwohner verstehen sich aber als „Narva-Russen“ und halten seit 30 Jahren an ihrer Sprache fest. Dieses Verständnis kennzeichnet auch eine Umfrage zum Ukraine-Krieg: nur 25 % klar dagegen, 50 % sind tendenziell dagegen und 25 % pro Krieg. Andererseits leben viele geflüchtete Ukrainer in Narva. Da russisch gesprochen wird, stellt eine Integration als geringeres Problem dar. Es sei ein Fehler gewesen Estnisch nicht gleich nach der Wende als Unterrichtssprache eingeführt zu haben, heißt es. Der estnische Staat übt Druck auf die Schulen aus, Estnisch zu etablieren – die Direktoren müssen Estnisch können.

Leider wurde die Diskussionsrunde durch die Besichtigung des Gebäudes und einen nicht erwarteten Regenguss unterbrochen, und eine größere Anzahl russischer Bewohner von Narva hätte die Begegnung sicherlich bereichert, war aber leider nicht erschienen.

Mittwoch, 28.06.2023 – Leben an der Außengrenze der EU

In Narva spürt man den gesellschaftlichen Konflikt in Estland nicht nur im Unterbewusstsein. Man sieht die Konfliktlinie auch mit den eigenen Augen: auf der einen Seite die Hermannsfeste, auf der anderen Seite die russische Burg Iwangorod. Dazwischen der Fluss Narva und auf der Steinbrücke der wichtigste Grenzübergang zwischen Estland und Russland – EU-Außengrenze. Jahrelang war das hier kein Problem, aber der Ukrainekrieg hat viel verändert in den Beziehungen zum Nachbarn.

Vor der Hermannsfeste befindet sich der „Schwedische Löwe“. Das Denkmal bezeichnet den Erfolg von Karl XII. bei Narva im Jahr 1700, als im Nordischen Krieg die russischen Truppen, welche Narva belagerten, vernichtet wurden. Dieses Denkmal, eine Kopie der Statue vor dem Königsschloss in Stockholm, ist ein Geschenk des schwedischen Königreichs an die Stadt Narva. Das Denkmal wurde im Zweiten Weltkrieg zerstört und im Jahr 2000 zum 300. Jahrestag des Kampfes neu enthüllt. Die Hermannsfeste ist eine mittelalterliche Festung mit dem 51 Meter hohen Hermannsturm und liegt am Ufer des Flusses Narva. Die Festung wurde Mitte des 13. Jahrhunderts von den Dänen gegründet und 1345 von den Dänen mitsamt Narva an den Deutschen Orden verkauft. Nach dessen Auflösung war sie von 1558 bis 1704 in schwedischem und danach in russischem Besitz. Wie Narva wurde sie im Zweiten Weltkrieg fast völlig zerstört. In der inzwischen restaurierten Festung befindet sich jetzt ein Museum. Gegenüber am anderen Ufer in Russland, durch eine Brücke verbunden, steht die Festung Iwangorod. Sie wurde 1492 unter der Herrschaft des russischen Zaren Iwan III. errichtet. Sie sollte Iwans Anspruch auf Zugang zur Ostsee bekräftigen und zugleich ein Bollwerk gegen den Deutschen Orden bilden. Nach dem Zerfall des Deutschen Ordens kam Estland unter schwedische Herrschaft und ab am Ende des Livländischen Krieges 1583 gehörte auch Iwangorod zu Schweden. 1704 eroberte Peter der Große die Festung zurück, nach dem Zerfall des Zarenreiches kam Iwangorod zur neugegründeten Republik Estland und wurde von 1940 an wieder russisch. Nachdem wir am Flussufer zu Fuß beide Festungen in Augenschein genommen hatten ging es mit dem Bus weiter. Noch einmal eine kurze Rundfahrt zu den wichtigsten Punkten der Stadt. Dabei spielte wieder die Geschichte und Gegenwart der Kreenholm-Manufaktur eine Rolle. 1857 gründete Ludwig Knoop aus Bremen eine Baumwollspinnerei. 1893 waren 7.000 Arbeiter beschäftigt. Das Unternehmen kümmerte sich um

mieszkalnych dla klasy robotniczej. Podczas krótkiego postoju mogliśmy podziwiać ratusz, dom kultury, kino, przedszkole i bulwar prowadzący nad Morze Bałtyckie, a wszystko to w typowym stylu budownictwa monumentalnego. W czasach sowieckich Estończycy ze wsi lub Narwy przyjeżdżali do miasta, mimo zakazu wjazdu do Sillamaäe, by nabyć produkty, które nie były dostępne nigdzie indziej.

Kolegium w Narwie

W południe docieramy na plac ratuszowy w Narwie, przy którym znajduje się również imponujący nowy budynek Kolegium Narwiańskiego. Gmach swoją nowoczesną, osobliwą konstrukcją dachu nawiązuje do budynku, który stał w tym miejscu wcześniej – Giełdy Papierów Wartościowych. Dowiadujemy się, że celowo nie chciano kopii starego budynku, ale nowego projektu architektonicznego, jako impulsu do odnowy miasta Narwy. Po przekąsce zwiedzamy obiekt. Od dachu – gdzie znajduje się biblioteka, po piwnicę z salami wystawowymi, do których można wejść również z zewnątrz i które są wykorzystywane przy organizacji imprez publicznych. Jest to nowocześnie zaprojektowane centrum edukacyjne, uchodzi za jedno z najbardziej innowacyjnych na wschod-



■ Links EU – rechts Russland. Die Außengrenze der EU an der Narva. / Po lewej UE, po prawej Rosja. Granica zewnętrzna UE nad rzeką Narwą.

niej granicy Europy. Następnie prezentacją powitała nas zastępca dyrektora Piret Kärtner. Uczelnia jest uznanym na całym świecie ośrodkiem nauki języka rosyjskiego. Główny nacisk kładziony jest na kształcenie nauczycieli w szkołach wielojęzycznych. Kolejnymi gałęziami, na które kładzie się nacisk są technologia i ekonomia. Co ważne, „Narva kolledż oferuje szkolnictwo wyższe ze znakiem jakości Uniwersytetu w Tartu, który jest jednym z najlepszych uniwersytetów na świecie“. Około połowa studentów pochodzi z okolic Narwy, 20 % to obcokrajowcy, a reszta przybywa z innych części Estonii. Językiem wykładowym jest estoński. W dyskusji dowiadujemy się wiele o obszarze przygranicznym. Regionalna ludność składa się w 97 % z Rosjan i w 3 % z Estończyków. Wielu mieszkańców mówi po estońsku tylko w takim stopniu, w jakim jest im to potrzebne do radzenia sobie w codziennym życiu. Postrzegane jest to jako brak motywacji ze strony rosyjskiego społeczeństwa. Mimo protestów osób posługujących się językiem rosyjskim jako językiem ojczystym, w 2024 roku język estoński zostanie wprowadzony jako wykładowy we wszystkich szkołach. Nie znając języka, kraju w którym się mieszka, żyje się w różnych kręgach kulturowych. A to musi się zmienić. Po II wojnie światowej, podczas okupacji przez ZSRR, wielu Rosjan i innych rosyjskojęzycznych ludzi przybyło ze wszystkich części Związku Radzieckiego, ponieważ potrzebowano pracowników przy wydobywaniu ropy bitumicznych i w przemyśle tekstylnym. Jednak po zmianach ustrojowych migracja do Rosji była niewielka ze względu na lepszy standard życia w Estonii, pomimo coraz wyższej stopy bezrobocia. W Narwie i regionie płace są niższe niż w pozostałej części Estonii, a społeczeństwo starsze



Foto: Andrej Simonov

■ Fabrikgebäude der Kreenholm Manufaktur Narva. / Budynek Manufaktury Kreenholm w Narwie.

das Wohlergehen der Angestellten, betrieb ein Krankenhaus, eine Schule und unterstützte den Bau der russisch-orthodoxen Auferstehungskathedrale und den Bau der evangelisch-lutherischen Alexanderkirche. Nach dem Ersten Weltkrieg und dem Wegfall des russischen Marktes nach der Oktoberrevolution kam es zu einem gravierenden Einbruch. 1944 wurde das Werk schwer beschädigt und in der Folge verstaatlicht, wieder aufgebaut und beschäftigte 12.000 Menschen. 1994 erfolgte nach der Wiederherstellung der estnischen Unabhängigkeit die Reprivatisierung. Hauptanteilseigner wurde eine schwedische Gesellschaft. Das Unternehmen geriet in die Verlustzone, meldete 2010 die Insolvenz an, wurde kurzzeitig an ein anderes schwedisches Unternehmen verkauft, dann an den Staat Estland und 2012 endgültig geschlossen. Die Schließung ist mitverantwortlich für die hohe Arbeitslosenzahl und steigende Abwanderungstendenzen in Narva, ebenso die Bergwerksschließungen auf Grund der ökologischen Wende. Im Hauptgebäude soll nun ein Kulturzentrum entstehen. Es stellt sich allerdings die Frage, wo in der Stadt mit etwa 56.000 Einwohnern die Menge Kultur für das riesige Gelände und die 10.000enden-Quadratmeter Flächen in den Gebäuden herkommen soll?

Gespräch mit dem Bürgermeister von Narva-Jõesuu

Auf der Fahrt nach Narva-Jõesuu kamen wir an der russisch-orthodoxen Auferstehungskathedrale und der evangelisch-lutherischen Alexanderkirche von Narva vorbei. Auf dem Programm stand auch der Besuch eines Soldatenfriedhofs.

Die Auferstehungskathedrale entstand in den Jahren 1890 bis 1898 und hat Platz für 2.000 Gläubige. Sie ist im neobyzantinischen Stil erbaut und der Grundriss zeigt ein griechisches Kreuz. Sie untersteht der Estnischen Orthodoxen Kirche des Moskauer Patriarchen Kyrill I. Die lutherische Alexanderkirche wurde in den Jahren 1881 bis 1884 als damals größte Kirche Estlands errichtet und im Zweiten Weltkrieg stark beschädigt. Während der Sowjetzeit wurde sie als Waren- und Schnapslager verwendet und der Pastor zeitweise verhaftet. Nach der Entlassung wurde ihm eine Garage zur Verfügung gestellt. Ab 1956 wurde die Kirche wieder aufgebaut, der lutherischen Gemeinde von Narva aber als Eigentum wieder entzogen und die Inneneinrichtung zerstört. Erst 1994 fand der erste Gottesdienst statt. Ziel ist die Renovierung und Nutzung auch für Konzerte.

Die Deutsche Kriegsgräberstätte Narva ist ein Sammelfriedhof. Bestattet sind etwa 15.000 Kriegstote der Deutschen Wehrmacht und Soldaten, die in Kriegsgefangenenlager starben. Der Friedhof wurde 1943 angelegt für 4.000 gefallene Soldaten. Nach 1945 wurde er eingeebnet und 1999 eine neue Kriegsgräberstätte für 15.000 Gefallene eingeweiht. Ein Steinkreuz und Gedenkstelen mit den Namen der mehr als 4.000 Gefallenen des ersten Friedhofs von 1943 bis 1945 erinnern an die Kriegstoten. Unter dem Steinkreuz stimmte Pater Diethard einen Choral zum Gedenken und zur Verständigung an.

In Narva-Jõesuu empfing uns Bürgermeister Maksim Iljin. Die Stadt liegt 14 km von Narva entfernt an der Mündung des Flusses Narva in den Finnischen Meerbusen der Ostsee. Sie zählt 3.000 Einwohner, davon sind etwa zwei Drittel russischsprachig. Den deutschen Namen „Hungerburg“ soll die heutige Stadt im Jahre 1704 durch den russischen Zaren Peter I. erhalten haben, der von

sich. Narva nazywana jest „miastem starych kobiet“. Zmiany te spowodowane są też migracją mieszkańców na inne obszary państwa i Europy Zachodniej. Wiele osób jeździ do pracy do Tallinna i wraca na weekend do domu. Przyczynę tego tych migracji Estończycy upatrują jednak w braku inicjatywy ze strony ludności rosyjskojęzycznej. Kolejnym problemem są tzw. „nieobywatele“. Osoby te nie chcą lub nie mogą uzyskać obywatelstwa estońskiego ze względu na brak znajomości języka estońskiego i żyją „pomiędzy“ oba krajami.

Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę rosyjskie media zostały zakazane, dlatego coraz częściej korzystają z mediów społecznościowych, takie jak Telegram. W ten sposób do ludzi dociera teraz rosyjska „prawda“. Skutkiem tego w wielu rodzinach nastąpiły głębokie podziały między młodymi i starymi.

Spotkanie z rosyjskojęzycznymi mieszkańcami Narwy

Po krótkiej przejażdżce obok byłej fabryki włókienniczej Kreenholm, spotykamy mieszkańców miasta przed dawnym domem dyrektora Kreenholm, który obecnie jest centrum sztuki w Narwie. Jedna kobieta jest Rosjanka, dwie kolejne to Estonki. Rosjanka opowiada, że pracowała w Kreenholmie jako projektantka wzorów tkanin, a później w kształciła dzieci w przedmiotach artystycznych. Opowiedziała nam dużo historii: Po II wojnie światowej wielu Rosjan przyjechało tu do pracy ze wszystkich części Związku Radzieckiego. Językiem obowiązującym był rosyjski. Przed wojną 20 % tutejszej ludności stanowili Estończycy, a po wojnie tylko 3 %. Od czasu odzyskania niepodległości młodzi ludzie wyjeżdżają do Niemiec, Finlandii, Szwajcarii itd., studiują tam, ale nie wracają. W ostatnich latach powróciło więcej osób. Bezrobocie jest szczególnym problemem osób starszych, ale i to się powoli poprawia. Wiele rodzin mieszka tu w trzecim i czwartym pokoleniu i czuje się Estończykami. Dla osób starszych przejście na język estoński, którego wymaga ustawa o obowiązkowym używaniu języka estońskiego od 2024 r., jest jednak ogromnym problemem. Wielu nie nauczyło się estońskiego – w czasach sowieckich było to niepożądane, a później przeważająca większość nie uważała tego za konieczne. W Narwie mówi się głównie po rosyjsku: w przedszkolach, szkołach, urzędach i w życiu codziennym. Od 2024 roku estoński stanie się językiem urzędowym dla wszystkich od wieku przedszkolnego. Jednak mieszkańcy uważają

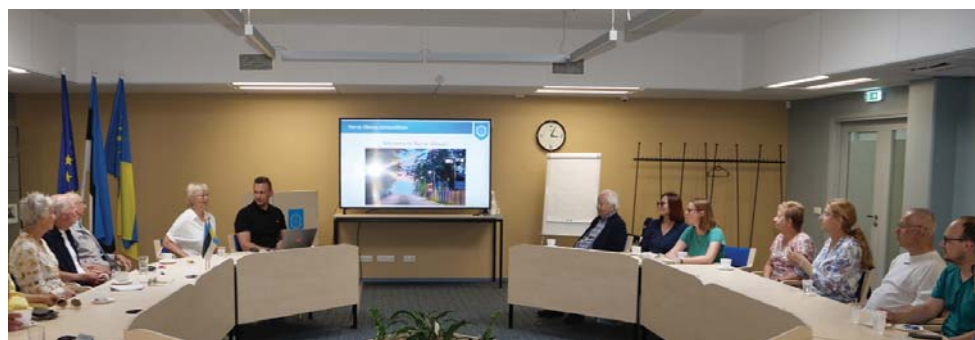


■ Kriegsgräberstätte Narva. / Cmentarz wojenny w Narwie.

der Armut der dortigen Fischer bedrückt gewesen sein soll: „Hier gibt es nichts zu essen.“ Der Fischerort entwickelte sich in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts zum bevorzugten Kurort der gehobenen Sankt Petersburger und Moskauer Gesellschaft. Der 9,5 km lange weiße Sandstrand wird von Nadelbäumen gesäumt. Der Ort wurde als „Riviera des Nordens“ bezeichnet. Auf Grund der aktuellen Lage kommen jedoch keine russischen Gäste mehr, insgesamt ist ein Rückgang von 30 % festzustellen. Dies wird kompensiert mit einer verstärkten Ausrichtung nach Schweden, Norwegen und Finnland, um den SPA Tourismus wieder zu beleben, eine Haupteinnahmequelle neben einer Energieindustrie. Insgesamt sei Narva-Jõesuu aber eine Stadt mit steigender Einwohnerzahl, worauf der Bürgermeister besonders stolz ist.

Donnerstag, 29.06.2023 – im Teehaus, am Peipussee und bei den Altgläubigen

Nach dem Frühstück geht es mit dem Bus vom Norden Estlands Richtung Süden. Auf der Busfahrt erfahren wir von Katrin, unserer Reiseleiterin Vieles über die Geschichte und Kultur der russischsprachigen Altgläubigen. Diese Abspaltung von der Orthodoxen Kirche entstand Mitte des 17. Jahrhunderts, weil sie eine Liturgiereform ablehnte. Die ersten Gruppen von Altgläubigen kamen über den gefrorenen Peipussee und ließen sich auf der heute estnischen Seite nieder. Unter Zar Peter wurden die Altgläubigen zunehmend unterdrückt und schikaniert, weshalb die meisten Russland verließen. In der ersten estnischen Republik wurden sie hingegen als Minderheit anerkannt. Im Kommunismus wurden



■ Gespräch mit Bürgermeister Maksim Iljin in Narva-Jõesuu. /
Rozmowa z burmistrzem Maksimem Iljinem, Narva-Jõesuu.

die Gottesdienste dann – wie in der Zarenzeit – heimlich in den privaten Häusern abgehalten. Heute leben die Altgläubigen ein einfaches, friedliches Leben und wollen nicht Spielball der Russlandpolitik sein. Die jungen Generationen sind zum Studium oder zur Arbeit in den größeren Städten des Landes, während die älteren Menschen in den Fischerdörfern am Peipussee leben. Katrin berichtet uns, dass die Altgläubigen sehr gastfreundlich sind und eine sehr gesunde Lebensform pflegen. Sie trinken keinen Alkohol, konsumieren keinen Tabak, benutzen keine Schimpfwörter und haben Regeln für den Alltag. Heute sind sie nicht mehr so streng wie früher. Dort wurde z. B. bei Besuch von Fremden ein spezielles Geschirr verwendet, das nur für Gäste benutzt werden durfte. Sie feiern Namens- statt Geburtstage, backen zu Ostern einen speziellen Eigelbkuchen – Kulitsch – und lassen den Hund nicht ins Haus, da dieser im Bunde mit dem Teufel sein soll und zu Weihnachten sonst wüsste, wo das Christkind ist. Bevor wir am See den ersten Stopp einlegen, gibt es noch ein geographische Informationen: Der Peipussee besteht aus zwei zusammengewachsenen Seen und hat eine Fläche von 3.555 Quadratmetern. Er ist ca. 72 km lang, und misst an der breitesten Stelle etwa 50 km. Durch den See verläuft die Grenze zu Russland. Das Dorf Mustvee liegt ungefähr an dieser breitesten Stelle des Sees und besteht aus 7 zusammengewachsenen Fischer-Dörfern der Altgläubigen. Lustig fügt Katrin an, dass der See früher wie eine Fischsuppe gewesen sei – so viele Fische hätte es dort gegeben. Heute gäbe es immer noch viel Fisch, aber vor allem sei die

sich za „Narwiańskich Rosjan“ i od 30 lat trzymają się swojego języka. To życiowe podejście wykazuje również sondaż na temat wojny na Ukrainie: tylko 25 % jest jej stanowczo przeciwnych, 50 % jest jej przeciwnych, a 25 % popiera wojnę. Z drugiej strony w Narwie mieszka wielu Ukraińców, którzy uciekli w wyniku wojny. Ponieważ mówi się tu po rosyjsku, ich integracja jest najmniejszym problemem. Mówi się, że błędem było niewprowadzenie estońskiego jako języka wykładowego zaraz po upadku ZSSR. Dziś państwo estońskie wywiera presję na szkoły, aby wprowadziły język estoński – dyrektorzy muszą mówić po estońsku.

Dyskusję przerwały zwiedzanie budynku i niespodziewana ulewa. Niestety nie pojawiła się większa liczba rosyjskich mieszkańców Narwy, a z pewnością wzbogaciłoby to nasze spotkanie.

Środa, 28.06.2023 – Życie na granicach zewnętrznych UE

W Narwie konflikt społeczny w Estonii jest odczuwalny nie tylko w podświadomości. Na własne oczy można też zobaczyć linię konfliktu: z jednej strony tzw. twierdza Hermanna, z drugiej rosyjski zamek Iwangorod. Pomiędzy nimi znajduje się rzeka Narwa, a na kamiennym moście granica zewnętrzna UE, najważniejsze przejście graniczne między Estonią a Rosją. Przez lata nie było tu problemu, ale wojna na Ukrainie dokonała dużych zmian w relacjach z sąsiadem. Przed twierdzą stoi „Szwedzki Lew“. Pomnik upamiętnia sukces Karola XII pod Narwą w 1700 roku, kiedy to wojska rosyjskie oblegające Narwę zostały pokonane podczas wojny północnej. Pomnik ten, będący kopią posągu przed Zamku

Królewskiego w Sztokholmie, jest darem Królestwa Szwecji dla miasta Narwa. Zniszczony podczas II wojny światowej został ponownie odsłonięty w 2000r. w 300. rocznicę bitwy. Twierdza Hermanna to średniowieczna budowla z 51-metrową wieżą Hermanna, położona nad brzegiem rzeki Narwy. Fortyfikacja została założona przez Duńczyków w połowie XIII w. a w 1345r. sprzedali ją Zakonowi Krzyżackiemu. Po jego rozwiązaniu od 1558 do 1704 roku znajdował się w posiadaniu szwedzkim, a następnie

we władaniu rosyjskim. Podobnie jak Narwa, została niemal doszczętnie zniszczona podczas II wojny światowej. W odrestaurowanej twierdzy mieści się obecnie muzeum. Naprzeciwko, na drugim brzegu Rosji, stoi fortyfikacja Iwangorod. Została zbudowana w 1492r. za panowania rosyjskiego cara Iwana III. Miała ona podkreślić roszczenia Iwana do dostępu do Morza Bałtyckiego i jednocześnie stanowić bastion przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu. Po upadku Zakonu Krzyżackiego Estonia znalazła się pod panowaniem szwedzkim i od zakończenia wojny inflanckiej w 1583 roku Iwangorod również należał do Szwecji. W 1704 roku Piotr Wielki odbił twierdzę, a po upadku imperium carskiego gród stał się częścią nowo utworzonej Republiki Estońskiej, a w 1940 roku ponownie była pod rosyjskim panowaniem. Po obojętności obu twierdz z brzegu rzeki odbyliśmy po raz kolejny krótką wycieczkę do najważniejszych punktów miasta, podczas której znowu rolę odegrały przeszłość i teraźniejszość manufaktury Kreenholm. W 1857 roku Ludwig Knoop z Bremy założył tu przedsiębiorstwo bawełny. W 1893r. zatrudnionych było 7.000 robotników. Firma dbała o dobre samopoczucie pracowników, prowadziła szpital, szkołę, wspierała budowę rosyjskiego prawosławnego soboru Zmartwychwstania Pańskiego i budowę kościoła ewangelicko-luterańskiego. Po I wojnie światowej i po rewolucji październikowej nastąpił poważny kryzys. W 1944 roku zakład został poważnie uszkodzony, a następnie znacjonalizowany, odbudowany i zatrudniał 12.000 osób. W 1994r., po odzyskaniu niepodległości przez Estonię, fabryka została zreprivatyzowana. Głównym udziałowcem była szwedzka spółka. Firma popadła w strefę strat i złożyła wniosek o upadłość w 2010r., po czym fabryka została na



■ Am Peipussee. / Nad jeziorem Peipus.

Region bekannt für den Anbau von Zwiebeln und den Verkauf von Zwiebelzöpfen. Der Name der Ortschaft Mustvee bedeutet Schwarzes Wasser. Sie lag über Jahrhunderte an einer wichtigen Straße zwischen St. Petersburg und Westeuropa. Dadurch haben sich u. a. auch Handwerker für Reisende hier niedergelassen. Ende des 19. Jahrhunderts hatte Mustvee über 3.000 Einwohner und 7 Kirchen. Heute leben hier deutlich weniger Menschen und es gibt noch 4 Kirchen. Dann hält der Bus und wir machen eine kurze Pause am Sandstrand des Sees. Und tatsächlich – beim Anblick des Sees gibt es kaum einen Unterschied zur Ostsee oder wie die Esten sie nennen, Westsee. Wasser bis zum Horizont, einzig die fehlenden Wellen lassen erahnen, dass es sich um einen See handelt. Bei diesem fantastischen Anblick entscheiden sich einige von uns für eine Badepause und eine willkommene Abkühlung im herrlich blauen Wasser.

Anschließend geht es mit dem Bus zum von den Altgläubigen kultivierten Nachmittags-Tee – bei einer von Esten geführten Teestube. Zum traditionellen schwarzteeähnlichem, fermentierten Kräutertee aus dem Samowar gibt es Sahnebonbons, Baranka – ein trockenes Brezelgebäck und Zwiebelkuchlein. Gestärkt und mit einigen Souvenirs versorgt fahren wir weiter zur Kirche der Altgläubigen und werden dort von einer sehr freundlichen, älteren Dame mit Kopftuch empfangen. Anders als die orthodoxen Kirchen ist die Kirche der Altgläubigen schlichter. Die Ikonen sind dunkler und natürlicher und sind mit deutlich weniger Gold verziert. Die ältere Dame erzählt uns von Ihrer Gemeinde und beantwortet unsere Fragen. Unter anderem erfahren wir, dass in jeder Gemeinde ein Kirchenvorsteher gewählt wird, der dann auch als Priester fungiert. Die einzige Bedingung dafür ist, dass er männ-



■ Im Gebetshaus der Altgläubigen. / Dom modlitwy staroobrzędowców.

krótco sprzedana innej szwedzkiej firmie, następnie państwu estońskiemu i ostatecznie zamknięta w 2012r. Upadek fabryki a także zamykanie kopalń z powodu zmian ekologicznych to dwa główne czynniki odpowiedzialne w Narwie za wysoką liczbę bezrobotnych i rosnące tendencje emigracyjne. W budynku głównym po zakładzie ma powstać centrum kultury. Nasuwa się jednak pytanie, czy przestrzeń w tak ogromnym budynku z 10.000 m² jest proporcjonalna do miasta liczącego około 56.000 mieszkańców?

Wywiad z burmistrzem Narwy-Jõesuu

W drodze do Narwy-Jõesuu minęliśmy Rosyjską Cerkiew Prawosławną Zmartwychwstania Pańskiego oraz kościół ewan-

gelicko-luterański w Narwie. W programie znalazła się również wizyta na cmentarzu wojskowym.

Katedra Zmartwychwstania Pańskiego została wzniesiona w latach 1890-1898 i może pomieścić 2000 wiernych. Zbudowana jest w stylu neobizantyjskim, a patrząc na nią z góry ujrzymy krzyż grecki. Podlega Estońskiej Cerkwi Prawosławnej patriarchy moskiewskiego Cyryla.

Kościół ewangelicko-luterański został zbudowany w latach 1881-1884 jako największy w tym czasie kościół w Estonii. Podczas II Wojny Światowej został poważnie uszkodzony. W czasach sowieckich służył jako magazyn towarów i alkoholu, a pastora czasowo aresztowano. Po wyjściu na wolność udostępniono mu garaż. Od 1956 r. kościół odbudowywano, ale gminie luterańskiej w Narwie po raz kolejny odebrano jej własność, a wnętrze zostało zniszczone. Dopiero w 1994 roku odbyło się pierwsze nabożeństwo. Celem jest renowacja i wykorzystanie go do koncertów.

Niemiecki Cmentarz Wojenny w Narwie jest cmentarzem zbiorowym. Pochowanych jest tu około 15.000 poległych w wojnie niemieckiego Wehrmachtu oraz żołnierzy zmarłych w obozach jenieckich. Cmentarz został założony w 1943r. dla 4.000 poległych żołnierzy. Po 1945 r. został zrównany z ziemią, a w 1999r. otwarto nowy cmentarz wojenny dla 15.000 poległych żołnierzy. Kamienne krzyże i pamiątkowe stele z nazwiskami ponad 4.000 poległych upamiętniają pochowanych na pierwszym cmentarzu w latach 1943-1945. Przy krzyżu ojciec Diethard zaintonował chorał w intencji porozumienia między narodami.

W Narwa-Jõesuu zostaliśmy przyjęci przez burmistrza Maksima Iljina. Miasto położone jest 14 km od Narwy u ujścia rzeki Narwy do Zatoki Fińskiej Morza Bałtyckiego. Liczy 3.000 mieszkańców, z czego około dwie trzecie to osoby rosyjskojęzyczne. Niemiecka nazwa „Hungerburg“ (w wolnym tłumaczeniu, miasto, w którym panuje głód) została prawdopodobnie nadana w 1704 roku przez rosyjskiego cara Piotra I, który przygnębiony biedą miejscowych rybaków powiedział: „Tu nie ma nic do jedzenia“. W drugiej połowie XIX wieku wioska rybacka stała się ulubionym uzdrowiskiem wyższych warstw społeczeństwa Petersburga i Moskwy. Biała, piaszczysta plaża o długości 9,5 km porośnięta jest drzewami iglastymi. Miejsce to otrzymało miano „Riwieri Północy“. Ze względu na obecną sytuację rosyjscy turyści nie przyjeżdżają na wypoczynek, a liczba gości spadła łącznie o 30 %. Próbuje się to zrehabilitować lepszym dostosowaniem oferty dla Szwedów, Norwęgów i Finów, aby ożywić turystykę uzdrowiskową, drugim głównym źródłem dochodów po przemyśle energetycznym. W Narwa-Jõesuu rośnie liczba mieszkańców, z czego burmistrz jest szczególnie dumny.

Czwartek, 29.06.2023 – W herbaciarni, nad jeziorem Peipus i u staroobrzędowców

Po śniadaniu jedziemy autobusem z północy Estonii na południe. Podczas jazdy autobusem Katrin opowiada wiele o historii i kulturze rosyjskojęzycznych staroobrzędowców. Ten rozłam z

lich ist und über 40 Jahre. Er verbleibt im Amt des Vorstehers bis zu Krankheit oder Tod. Im Durchschnitt kommen hier noch 10 Gläubige zum Gottesdienst, größtenteils der Chor. Die jüngste Chordame ist 69 Jahre alt und die Älteste 86. Für jeden Gottesdienst und Tag gibt es in den sehr alten Gebetbüchern einen Text auf Altslawisch in kyrillischen Buchstaben. An einigen Stellen nutzen die Altgläubigen einen Spickzettel fürs Verständnis. Wir bekommen die altertümlichen Bücher gezeigt und einen Gebets-teppich. Vor Verlassen des Gotteshauses dürfen wir uns in das Gästebuch eintragen. Abgeschlossen wird die Kirche mit einem alten, langen runden Schlüsselstil mit 2 runden, versetzten Scheiben an der Spitze. Der Schlüssel wird von unten vertikal eingeführt, dann horizontal nach vorne geschwenkt und mindestens 10mal gegen den Uhrzeigersinn gedreht. Auf diese Weise wird eine dicke Schraube mehrere Zentimeter in den Türschlosszylinder hineingedreht. Ein unverhofftes Highlight für die Technikinteressierten. Auf Empfehlung der Altgläubigen Dame fahren wir weiter in das örtliche Museum. Dort sehen wir u.a. auch neue, moderne Ikonen von jungen Kunststudenten. Die Tradition lebt weiter.

Die Universität Tartu

Danach geht es nach Tartu, zu Deutsch Dorpat. Auf der Fahrt referiert Katrin die Geschichte der Stadt. Tartu ist die älteste Stadt Estlands und der Name Tartu stammt von der estnischen Bezeich-



■ Die Gebetbücher der Altgläubigen sind meist von historischem Wert. / Modlitewniki staroobrzędowców mają wartość historyczną.

nung für das Wisent ab. Prägendes Jahr der Stadtgeschichte war das Jahr 1602, in dem der schwedische König Gustav für die damals herrschenden Schweden und die ansässigen Deutschbalten die Universität gründete. Die schwedische Vorherrschaft endete mit Ausgang des großen Nordischen Krieges (1700–1721). Tartu fiel an das aufstrebende frischgegründete russische Zarenreich unter Peter I. Unter der Zarenherrschaft wurde die Uni als einzige deutschsprachige Universität des Zarenreiches weiter finanziell gefördert und ausgebaut. Neben den Deutschbalten studierten vereinzelt Esten, die von ihren deutschen Gutsbesitzern gefördert wurden. Nach der Abschaffung der Leibeigenschaft 1816 kam es zu einem wirtschaftlichen und nationalen Erwachen der estnischen Bauern. Durch Reformen durften Sie Gutsbesitz von den Deutschbalten übernehmen und ab Mitte des 19. Jahrhunderts dann auch studieren. Ebenfalls in diese Zeit (1869) fällt das erste estnische Liederfest. Der Stadtkern Tartu stammt ebenfalls aus dem 19. Jahrhundert.

Die Idee des Nationalstaats Estland wurde besonders von Geistlichen durch ihre Forschung zur estnischen Sprache und Geschichte vorangetrieben. Kulturpolitisch spielten die estnischen Studierenden eine zentrale Rolle für die Entwicklung einer eigenen Identität. Auf diese Studierenden aus Tartu geht auch die spätere blau-schwarz-weiße estnische Nationalflagge zurück.

Kurz bevor wir in Tartu bei der Universität eintreffen, kommt eine

Kirche als orthodoxer Ort. Der Ort entstand im 17. Jahrhundert als Ergebnis der liturgischen Reform. Die ersten Gruppen der Staroobrzędowców (Altebrüder) kamen hierher, weil sie sich nicht an die Reformen angeschlossen hatten. Sie lebten in Isolation. Für die Staroobrzędowcy war es wichtig, die Traditionen zu bewahren. Sie waren sehr religiös und lebten in Gemeinschaft. Sie hatten eine eigene Kirche und eine eigene Verwaltung. Sie waren sehr stolz auf ihre Traditionen und wollten sie nicht aufgeben. Sie waren sehr religiös und lebten in Gemeinschaft. Sie hatten eine eigene Kirche und eine eigene Verwaltung. Sie waren sehr stolz auf ihre Traditionen und wollten sie nicht aufgeben.

Zanim zrobimy pierwszy postój nad jeziorem, czeka nas jeszcze jedna informacja geograficzna: Jezioro Peipus składa się z dwóch jezior, które połączyły się w jeden zbiornik i ma powierzchnię 3 555 metrów kwadratowych. Przez jezioro przebiega granica z Rosją. Długość akwenu to około 72 km, a w najszerszym miejscu mierzy około 50 km. Wioska Mustvee znajduje się mniej więcej w tym najszerszym punkcie jeziora i składa się z 7 wiosek rybackich staroobrzędowców, które zrosły się w jedną miejscowość. Katrin dodaje, że kiedyś jezioro było jak zupa rybna aż tyle było tam ryb. Dziś nadal jest tu dużo ryb, ale region przede wszystkim znany jest z uprawy cebuli i sprzedaży warkoczy cebulowych. Nazwa wsi Mustvee oznacza Czarną Wodę i przez wieki znajdowała się na ważnej drodze między Petersburgiem a Europą Zachodnią. Ze względu na podróżujących tą trasą osiedliło się tu wielu rzemieślników. Pod koniec XIX w. Mustvee liczyło ponad 3.000 mieszkańców i 7 kościołów. Dziś mieszka tu znacznie mniej ludzi, ale nadal funkcjonują 4 kościoły. Gdy autobus się zatrzymuje, robimy krótką przerwę na piaszczystej plaży nad jeziorem. I rzeczywiście, gdy patrzy się na jezioro nie widać prawie żadnej różnicy w stosunku do Bałtyku; woda po horyzont, tylko brakujące fale sugerują, że to nie morze. Pod wpływem fantastycznego widoku niektórzy z nas postanawiają zrobić przerwę na kąpiel w cudownie orzeźwiającej, błękitnej wodzie.

Zaraz potem jedziemy na popołudniową herbatę do prowadzonej przez staroobrzędowców herbaciarni. Tradycyjnemu, przypominającemu czarną herbatę, fermentowanemu naparowi ziołowemu z samowara towarzyszą kremowe słodczyce, baranka – przypominające precelki, i bułeczki cebulowe. Wzmocnieni i zaopatrzeni w



■ Gebäude der Universität Tartu. / Budynek uniwersytecki w Tartu.

Frage zur Sowjetzeit auf. Katrin erzählt, dass hier ein großer Militärflughafen war und Tartu deshalb eine Art abgeriegelte Stadt. Darunter habe auch die Universität gelitten. Estnische Sprache und Kultur als auch Deutsch waren unter Sowjetherrschaft nicht erwünscht. Heute ist die Universität Tartu wieder aufgeblüht und zählt zu den 300 besten Universitäten weltweit.

Angekommen an der Universität steigen wir aus dem Bus aus und sehen ein Denkmal für Gustav Adolf, der die Universität gegründet hat. Dieses wurde zwischen den Weltkriegen errichtet und in der Sowjetzeit vom Regime entfernt. Während eines Winters hätten Studenten „zur Freude“ der kommunistischen Miliz das Denkmal aus Eis und Schnee wiederaufgebaut, erzählt Katrin. Heute steht das Denkmal wieder wie früher und es kommen Schweden zu Besuch. Einmal sogar die schwedische Königsfamilie.

Am Universitätsgebäude sehen wir eine Gedenktafel für den Nobelpreisträger Wilhelm Ostwald, der 1909 für die Entwicklung eines modernen Düngemittels geehrt wurde. Auf der anderen Straßenseite ragt eine lange schlanke Statue empor, die den sogenannten Pressevater von Estland darstellt: Jan Delison. Katrin berichtet, dass dieser u.a. die hiesige Zeitung gegründet hat und Präsident Estlands in den 1920er-Jahren war. Die Deutsch-Balten hätten ihn als Bauernbaron verspottet, weil er Estnisch sprach und nicht Deutsch. Trotzdem war Delison akzeptiert, da er intelligent war und sich viele Deutsch-Balten mit ihm auf Estnisch unterhalten konnten, welches sie über die Jahre im Umgang mit ihren Angestellten gelernt hatten. Zu Beginn der Sowjetzeit wurde Jan



■ Professorin Reet Bender präsentiert Geschichte und Gegenwart der Universität. / Profesor Reet Bender prezentuje historię uniwersytetu.

Delison von den Kommunisten festgenommen, verschleppt und ermordet.

Wir gehen in das Unihauptgebäude. Hier spielten bereits die bekannten Komponisten Franz Liszt und Klara Schumann. Unterhalb der Uhr in der Aula, dem klassischen Treffpunkt für Studenten zu Zeiten ohne Smartphone treffen wir Germanistikprofessorin Reet Bender. Wir gehen durch das Gebäude zum „Kunststimuseum“. Dort umgeben von nachgebildeten antiken Gipsstatuen beginnt die Professorin ihren Vortrag über die Universität Tartu.

Wir erfahren zum Beispiel, dass es früher zwei Schriftsprachen in Estland gab: Nordestnisch und Süddestnisch. Neben Zahlen und Fakten zur Universität, die auch bei ausländischen Studierenden, vor allem aus Skandinavien beliebt ist, zeigt uns Frau Bender mehrere Bücher, u. a. einen Roman „den indirekten Stadtführer“ von Dorpat/Tartu: Liebe Renata, die Geschichte einer Jugend in Estland, von Else Hueck-Dehio. Auch Werke deutsch-baltischer Schriftsteller des „Sturm und Drang“ wie Jakob Michael Reinhold Lenz sind dabei. Dieser war erster Estnischlektor in Tartu. Heute finden mit Weinverkostung gepaarte Tagungen und Lesungen zu seinem Wirken statt. Ziel ist es, die deutsche Sprache wieder populärer zu machen. Eine weitere Maßnahme auf diesem Weg:

pamiatki udajemy się do kościoła staroobrzędowców, gdzie wita nas bardzo sympatyczna, starsza pani w chuście na głowie. W odróżnieniu do kościołów prawosławnych, kościół staroobrzędowców jest skromniejszy. Ikony są ciemniejsze, bardziej naturalne i ozdobione znacznie mniejszą ilością złota. Starsza pani opowiada nam o świątyni. Dowiadujemy się m.in., że w każdej parafii wybierany jest zwierzchnik kościelny, który pełni również funkcję kapłana. Musi to być mężczyzna i mieć ponad 40 lat. Urząd i posługę pełni aż do choroby lub śmierci. Na nabożeństwo przychodzi tu średnio 10 wiernych, głównie chór. Najmłodsza chórzystka ma 69 lat, a najstarsza 86. Każdemu nabożeństwu i każdemu dniowi przypisany jest tekst w języku starosłowiańskim, cyrylicą w bardzo starych modlitewnikach. W niektórych miejscach staroobrzędowcy używają ściągawki dla lepszego zrozumienia. Starsza pani pokazuje nam, co najcenniejsze: stare księgi i dywanik modlitewny. Przed wyjściem z kościoła wolno nam wpisać się do księgi gości. Kościół zamyka się starym, długim, kluczem z 2 okrągłymi, naprzemiennymi dyskami na szczycie. Klucz wkłada się pionowo od dołu, a następnie obraca poziomo do przodu i znowu obraca w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara co najmniej 10 razy. W ten sposób gruba śruba wkręcana jest na kilka centymetrów w cylinder zamka drzwi. Nieoczekiwana atrakcja dla osób zainteresowanych techniką. Za radą starszej damy udajemy się do miejscowego muzeum. Widzimy tam m.in. nowe, nowoczesne ikony młodych adeptów kierunków artystycznych. Tradycja jest zatem wciąż żywa.

Uniwersytet w Tartu

Dalej jedziemy do Tartu (dawna niemiecka nazwa miasta to Dorpat). Po drodze Katrin opowiada o historii najstarszego miasta w Estonii. Nazwa Tartu pochodzi od estońskiej nazwy żubra. Przełomowym rokiem w historii miasta był rok 1602, kiedy to król szwedzki Gustaw Adolf założył uniwersytet dla panujących tu wówczas Szwedów i rezydujących tam Niemców bałtyckich. Dominacja szwedzka zakończyła się wraz z zakończeniem Wielkiej Wojny Północnej (1700-1721). Tartu przeszło w ręce nowoutworzonego Imperium Rosyjskiego pod rządami Piotra I. Za panowania carów uniwersytet był jedyną niemieckojęzyczną placówką w Imperium Carskim, która otrzymywała dalsze wsparcie finansowe, także na rozbudowę. Oprócz Niemców bałtyckich studiowało tu też niewielu Estończyków, wspieranych finansowo przez niemieckich właścicieli ziemskich. Po zniesieniu pańszczyzny w 1816 r. nastąpiło gospodarcze i narodowe przebudzenie estońskich chłopów. Dzięki reformom pozwolono im przejmować majątki od niemieckich Bałtów, a następnie studiować od połowy XIX wieku. Również w tym okresie (1869) odbył się pierwszy Festiwal Pieśni Estońskiej. Z XIX wieku pochodzi także centrum Tartu.

Idea państwa narodowego Estonii była szczególnie rozwijana przez duchowieństwo dzięki badaniom nad językiem i historią estońską. Estońscy studenci odegrali kluczową rolę w kształtowaniu własnej tożsamości i polityki kulturalnej. To właśnie studenci z Tartu sprawili, że kolory niebieski, czarny i biały stały się kolorami estońskiej flagi narodowej.

Tuż przed przyjazdem na uniwersytet w Tartu pojawia się pytanie o czasy sowieckie. Katrin mówi nam, że w Tartu znajdowało się duże lotnisko wojskowe, w związku z tym było swego rodzaju zamkniętym miastem. Ucierpiała na tym również uczelnia. Język i kultura estońska, a także język niemiecki nie były mile widziane pod rządami sowieckimi. Dziś Uniwersytet w Tartu ponownie rozkwitł i jest jednym z 300 najlepszych uniwersytetów na świecie.

W pobliżu uczelni stoi pomnik Gustawa Adolfa. Monument zbudowano w okresie międzywojennym ale reżim w czasach sowieckich nakazał jego usunięcie. Pewnej zimy studenci ulepiли pomnik z lodu i śniegu „ku uciechu komunistycznej milicji” – opowiada Katrin. Dziś pomnik stoi tak, jak kiedyś, szczególnie ku zadowoleniu szwedzkich turystów, a także odwiedzającej Tartu szwedzkiej rodziny królewskiej.

Jährlich werden 20 Plätze für Deutsch-Intensiv-Kurse mit Stipendium an Studierende vergeben. Die Kurse finden dann aber in kleineren Städten statt, damit auch wirklich Deutsch und nicht Englisch gesprochen wird. Für das Auslandssemester gehen die meisten Germanistikstudierenden aus Tartu nach Potsdam oder Göttingen. Die Deutsche Sprache wird in Estland immer noch mit der positiven, kulturellen Elite der Deutschbalten assoziiert. Die Sowjets hatten versucht einen Klassenkampf zwischen deutscher Elite und estnischen Bauern zu vermitteln. Aber trotz über 40 Jahren Kommunismus hat dies bei den Esten nicht verfangen. Die Erinnerungen an das Zusammenleben mit den Deutschbalten sind zu positiv. Noch während der Sowjetzeit kamen die ersten Deutschbalten in den 1960er-Jahren auf Heimatbesuch und stießen vereinzelte Zusammenarbeit mit den Esten an.

Es folgen noch einige Fragen unsererseits an Frau Bender zur Bildung wodurch wir noch etwas sehr interessantes erfahren: In Estland und Lettland durfte im 18. und 19. Jahrhundert nicht geheiratet werden, wenn man nicht lesen und schreiben konnte. Dadurch waren die Menschen in den beiden Ländern vergleichsweise gut gebildet.

Freitag, 30.06.2023 – Europäische Kulturhauptstadt 2024

Am Vormittag kam unsere Gruppe im Rathaus zusammen. Dort empfing uns der Bürgermeister der Stadt Tartu Urmas Klaas. Herr Klaas spricht erfreulicherweise Deutsch und berichtet zunächst aus der Geschichte von Tartu, welche die älteste Stadt im Baltikum ist. Die erste belegte Erwähnung stammt aus dem Jahr 1030, 1224 erhielt sie das Stadtrecht und deshalb gibt es 2024 die 800 Jahrfeier. Tartu hat sich deshalb als europäische Kulturhauptstadt beworben und ist gewählt worden, gemeinsam mit Bad Ischl (Österreich) und Bodø (Norwegen). Tartu sei das Tor nach Südostland sagt der Bürgermeister und auch das Tor für die Zukunft in Estland. In der Vergangenheit war Tartu Hansestadt und hatte schon immer ein offenes Herz. Die Pläne zur Kulturhauptstadt 2024 sind vielfältig. Es wurde schon reichlich Werbung gemacht, um viele Menschen nach Tartu zu locken, Deutschland und die nordischen Staaten sind dabei die Hauptadressaten der Werbung. Tartu will bei der „grünen Revolution“ Vorreiter sein, Nachhaltigkeit wird im Programm groß geschrieben, Vorhandenes wird ge-



Foto: Katrin Valkmaa

■ Werbung für die Kulturhauptstadt 2024 vor dem Rathaus Tartu. / Reklama Europejskiej Stolicy Kultury przed ratuszem w Tartu.

W budynku uniwersyteckim znajduje się tablica pamiątkowa poświęcona laureatowi Nagrody Nobla Wilhelmowi Ostwaldowi, który w 1909 roku został uhonorowany za opracowanie nowoczesnego nawozu. Po drugiej stronie ulicy wznosi się długi, smukły posąg przedstawiający tzw. ojca prasy estońskiej: Jana Delisona. Katrin podaje, że założył m.in. lokalną gazetę i został prezydentem Estonii w latach 20. Niemcy bałtyccy przezywali go chłopskim baronem, gdyż mówił po estońsku, a nie po niemiecku. Mimo to zaakceptowano jego osobę, ponieważ był inteligentny a większość niemieckich Bałtów potrafiła rozmawiać z nim po estońsku, którego sami nauczyli się przez lata w kontaktach ze swoimi pracownikami. Na początku ery sowieckiej Jan Delison został aresztowany, uprowadzony i zamordowany przez komunistów.

Idziemy do głównego budynku uniwersytetu. Grali tu już znani kompozytorzy Franciszek Liszt i Klara Schumann. Pod zegarem w auli, klasycznym miejscu spotkań studentów w czasach bez smartfonów, spotykamy profesor germanistyki Reet Bender. Przechodzimy przez budynek do „Kuunstimuseum“. Tam, w otoczeniu gipsowych replik starożytnych posągów, profesor rozpoczyna swój wykład na temat uniwersytetu w Tartu.

Dowiadujemy się, że w Estonii istniały dwa języki pisane: północny estoński i południowy estoński. Oprócz faktów i liczb dotyczących uniwersytetu, który jest również popularny wśród studentów zagranicznych, zwłaszcza ze Skandynawii, pani Bender pokazuje nam kilka książek, w tym powieść „Droga Renato” będącą pośrednim przewodnikiem po Tartu. Jest to historia o młodości w Estonii, autorstwa Else Hueck-Dehio. Pokazuje nam również dzieła Jakoba Michaela Reinholda Lenza, niemiecko-bałtyckiego pisarza okresu literackiego „Sturm und Drang“ (pol. burzy i naporu). Był on pierwszym wykładowcą j. estońskiego w Tartu. Dziś konferencje i odczyty na temat jego twórczości towarzyszą degustacje wina. Celem jest ponowne spopularyzowanie języka niemieckiego. Kolejne działania na tej drodze: co roku 20 studentów otrzymuje stypendia na udział w intensywnych kursach języka niemieckiego. Kursy odbywają się jednak w mniejszych miejscowościach, dzięki czemu rzeczywiście mówi się po niemiecku, a nie po angielsku. Większość studentów germanistyki z Tartu wyjeżdża na semestr za granicę do Poczdamu lub Getyngi. Język niemiecki nadal kojarzy się w Estonii z pozytywną, kulturalną elitą Niemców bałtyckich. Sowietci próbowali przekazać negatywny obraz Niemca za pośrednictwem walki klasowej między niemiecką elitą a estońskimi chłopami. Ale mimo ponad 40 lat komunizmu im się to nie udało. Wspomnienia wspólnego życia z Niemcami bałtyckimi są zbyt pozytywne. W czasach sowieckich pierwsi Niemcy bałtyccy odwiedzili swoją ojczyznę w latach sześćdziesiątych. a niektórzy nawiązali współpracę z Estończykami.

Pozostając w temacie edukacji dowiadujemy się jeszcze czegoś bardzo interesującego: W Estonii i na Łotwie w XVIII i XIX wieku nie wolno było zawierać małżeństw, jeśli nie umiało się czytać i pisać. W rezultacie ludzie w obu krajach byli stosunkowo dobrze wykształceni.

Piątek, 30 czerwca 2023 – Europejska Stolica Kultury 2024

Rano nasza grupa spotkała się w ratuszu. Przyjął nas tam burmistrz Tartu Urmas Klaas. Na szczęście pan Klaas mówi po niemiecku i zaczyna od przypomnienia historii Tartu, najstarszego miasta w krajach bałtyckich. Pierwsza udokumentowana wzmianka pochodzi z roku 1030, prawa miejskie nadano w 1224 roku, a więc w 2024 roku przypada 800-lecie. W związku z tym miasto złożyło wniosek i Tartu zostało wybrane Europejską Stolicą Kultury wraz z Bad Ischl (Austria) i Bodø (Norwegia). Burmistrz twierdzi, że Tartu jest bramą do południowej Estonii oraz bramą do przyszłości Estonii. W przeszłości Tartu było miastem hanzeatyckim i zawsze miało otwarte serce. Plany Stolicy Kultury 2024 są różnorodne. Zainwestowano w reklamę, która ma przyciągnąć wiele osób do Tartu, głównymi odbiorcami reklam były Niemcy i kraje nordyckie. Tartu chce być pionierem „zielonej rewolucji”, zrównoważony rozwój jest najwyższym priorytetem w programie,



■ Ruine des Doms Tartu. / Ruiny katedry w Tartu.

nutzt, verbessert und renoviert. Tartu bemüht sich die Klimaziele zu erreichen z.B. nutzt der öffentliche Nahverkehr Biogas welches in Tartu hergestellt wird, Fahrradwege werden erweitert.

Nach diesem interessanten Gespräch führt uns der Weg zum Domberg wo es allerlei zu entdecken gibt. Wir besuchen das Observatorium, welches Weltkulturerbe ist, das Anatomicum, das im 19. Jahrhundert als Arbeitsort vieler berühmter Ärzte und Wissenschaftler diente. Wir sehen viele Statuen und Denkmäler, die Engels- und die Teufelsbrücke. Eingebettet in einem schönen Park liegt auch die Domruine. Der Chorraum wurde renoviert und zum Museum umgestaltet und wird für Veranstaltungen genutzt. Auf dem Rückweg in die Stadt geht es noch zur weithin sichtbaren Johanniskirche. Ein gotischer Backsteinbau mit kunsthistorisch bedeutsamen Terrakottafiguren. Ebenso gibt es in Tartu einen schönen botanischen Garten. Nun fiel es vielen schwer sich für die 1,5 Stunden Freizeit zu entscheiden, was sie intensiver erkunden wollten. Aber egal welche Entscheidung getroffen wurde: die Zeit war viel zu kurz.

■ Gespräche im Deutschen Kulturinstitut Tartu

Herzlich wurden wir von der langjährigen Leiterin des DKI Tartu (2006–2011), Frau Malle Ploovits im großen Saal empfangen. Gespannt folgten wir ihren Ausführungen und Bebilderungen zu den großartigen Projekten und sind erstaunt was in über 30 Jahren alles geleistet wurde mit geringsten Mitteln. Das DKI befindet sich in der 1904 von der deutsch-baltischen Studentenverbindung Neobaltia (1879–1939) errichteten Jugendstilvilla. Das Kulturinstitut ist ein gemeinnütziger Verein und hat folgende Ziele: Vermittlung der deutschen Sprache und Kultur, Förderung des kulturellen Austauschs zwischen Deutschland und Estland. Dazu gibt es vielfältige Angebote und kulturelle Veranstaltungen wie Ausstellungen, Lesungen, Film- und Musikabende, Deutsch- und Estnischkurse. Angeboten werden auch Veranstaltungen für Kinder und Jugendliche wie Ferien camps, Fortbildung für Lehrkräfte, Seminare und Tagungen zur deutschen Ge-

■ Der Botanische Garten liegt direkt im Zentrum der Stadt. / Ogród botaniczny położony jest w centrum miasta.



istniece budowle są wykorzystywane, ulepszone i odnawiane. Tartu stara się osiągnąć swoje cele klimatyczne, na przykład lokalny transport publiczny wykorzystuje biogaz produkowany na miejscu, rozbudowuje się ścieżki rowerowe.

Po tej ciekawej rozmowie wędrujemy na Wzgórze Katedralne, gdzie jest mnóstwo rzeczy do odkrycia. Widzimy Obserwatorium Anatomicum wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, które w XIX wieku było miejscem pracy wielu znanych lekarzy i naukowców. Przechodzimy obok wielu posągów i pomników znanych badaczy, Mostu Aniołów i Mostu Diabelskiego. W pięknym parku położone są również ruiny katedry. Dziś jest muzeum, w którym odbywają się różne wydarzenia, to dawne wyremontowane prezbiterium. W drodze powrotnej do miasta udajemy się do widocznego z daleka kościoła św. Jana, ceglanej budowli w stylu gotyckim z figurami z terakoty o wielkiej wartości historycznej. W Tartu znajduje się także piękny ogród botaniczny. W tym momencie wiele osób musiało podjąć trudną decyzję, co chcą intensywniej zwiedzać w ciągu 1,5 godziny wolnego czasu. Ale niezależnie od tego, jaką decyzję podjęto: czas był zdecydowanie za krótki.

Rozmowy w Niemieckim Instytucie Kultury w Tartu

W dużej sali zostaliśmy ciepło przyjęci przez długoletnią szefową NIK Tartu (2006-2011), panią Malle Ploovits. Z uwagą śledziliśmy opowieści i zdjęcia dotyczące wielkich projektów i byliśmy zdumieni tym, ile udało się osiągnąć w ciągu ponad 30 lat dysponując minimalnymi środkami. NIK mieści się w willi zbudowanej w 1904 roku przez niemiecko-bałtyckie stowarzyszenie studenckie Neobaltia (1879-1939). Instytut kultury jest organizacją non-profit i jego cele to: nauczanie języka i kultury niemieckiej, promowanie wymiany kulturalnej między Niemcami a Estonią. Bogata jest także oferta wydarzeń kulturalnych, takich jak wystawy, odczyty, wieczory filmowe i muzyczne, kursy języka niemieckiego i estońskiego. W ofercie znajdują się również wydarzenia dla dzieci i młodzieży, takie jak obozy wakacyjne. Doształceni są tu nauczyciele podczas seminariów i konferencji na temat historii i kultury Niemiec. Jest tu biblioteka z materiałami dydaktycznymi dla nauczycieli języka niemieckiego, a także literaturą faktu i specjalistyczną dla osób w każdym wieku. Prowadzone są także wycieczki po Tartu stworzone na indywidualne potrzeby zainteresowanych. Na uwagę zasługują konkursy recytatorskie dla dzieci w kategoriach 6-8 lat i 9-12 lat. Jak wiadomo na wszystko zawsze brakuje pieniędzy, które w dużej mierze pozyskiwane są ze środków projektów. NIK otrzymuje wsparcie przede wszystkim od Instytutu Goethego w Estonii, Fundacji Brunswiker Stiftung i miasta Tartu.

Sascha Rose, z córeczką na kolanach, opowiedział nam, jak dziś w Tartu żyje niemiecka rodzina. Jest Niemcem urodzonym w

■ *Malle Ploovits präsentiert das Deutsche Kulturinstitut Tartu. / Malle Ploovits prezentuje Niemiecki Instytut Kultury w Tartu.*

schichte und Kultur und eine Bibliothek mit Lehrmaterialien für Deutschlehrer, auch Sach- und Fachliteratur für Jung und Alt sowie individuell gestaltete Führungen durch Tartu. Erwähnenswert sind die Rezitatorienwettbewerbe für Kinder (6–8 Jahre, 9–12 Jahre). Natürlich fehlt immer Geld, das größtenteils über Projektförderung akquiriert wird, Unterstützung erhält das DKI vor allem vom Goetheinstitut Estlands, der Brunswiker Stiftung und der Stadt Tartu.

Wie man als Deutsche Familie in Tartu heute lebt berichtete uns dann Sascha Rose, der mit seiner kleinen Tochter extra vorbei gekommen war. Er ist Deutscher, gebürtiger Thüringer und lebt seit August 2022 mit seiner estnischen Frau und zwei Kindern in Tartu. Dank „Homeoffice“ kann er als Journalist weiterhin für seine deutschen Auftraggeber von Tartu aus arbeiten. Er erzählte uns vom Alltag in Tartu, den Lebensverhältnissen, von den Unterschieden zu Deutschland – sehr spannend. Ein Schlüssel sei immer die Sprache, um anzukommen in einer neuen Welt, auch wenn man englisch an jeder Straßenecke hört – sagt er und: Der Euro verbindet, aber die Teuerungsrate, sei in Estland noch schlimmer, als in Deutschland. Überlebenskünstler nennt er die Rentner, die wirklich eine sehr niedrige Rente erhalten. Besonders zu erwähnen ist, das Bargeld defacto kaum eine Rolle spielt im Alltag. Der Arbeitsmarkt ist sehr dynamisch, praktisch gibt es kaum Kündigungsschutz, dafür viele offene Stellen. Nach diesem kurzweiligen Erlebnisbericht und vielen Fragen unsererseits endete unser Besuch im DKI. Der Nachmittag verging viel zu schnell und der Spaziergang durch die Straßen mit den wunderschön renovierten Villen zurück in die Altstadt ließ uns entspannen, einige machten noch einen Abstecher in das liebevoll gestaltete Puppenmuseum.

Ein gemeinsamer Besuch am Abend im „Schiesspulver-Keller“ ließ den Tag gemütlich ausklingen.

Samstag, 01.07.2023 – Die katholische Kirche in Tartu

Am Morgen besuchten wir die katholische Kirche in Tartu. Die „Kirche der Unbefleckten Empfängnis der Heiligen Jungfrau Maria“ wurde zwischen 1895 und 1899 errichtet und beherbergt die einzige katholische Pfarrei in Tartu. Es gibt Gottesdienste in Polnisch, Russisch, Estnisch und Englisch. Zu letzteren kommen im Sommer auch die Touristen. Im Chorraum wartete Pfarrer Viktor Markovic der uns die geschichtliche und aktuelle Situation seiner kleinen katholischen Gemeinde und der Katholiken Estlands erzählte. Die meisten Esten sind konfessionslos. Nur etwa 30% der Bevölkerung bekennt sich zu einer der 10 christlichen Kirchen. Es gibt Pfingstler, Episkopale, Baptisten, Methodisten, Armenisch-Apostolische, mehrere orthodoxe und mehrere protestantische Glaubensgemeinschaften und Katholiken, etwa ein halbes Prozent der Esten oder etwa 6.000 Menschen. Im gesamten Land gibt es nur 7 Gemeinden – alle in den Städten – und momentan 12 Priester. Hinzu kommen einige Ordensschwestern. Pfarrer Markovic ist Amerikaner mit kroatischen Wurzeln, der zweite Geistliche in Tartu Südamerikaner mit deutsch-baltischen Vorfahren. Der Bischof in



Turyngii, a od sierpnia 2022r. mieszka w Tartu z estońską żoną i dwójką dzieci. Dzięki „home office“ może z Tartu nadal pracować jako dziennikarz dla swoich niemieckich klientów. Opowiedział nam o codziennym życiu w Tartu, warunkach życia i różnicach w stosunku do Niemiec – było to bardzo ekscytujące. Rose podkreśla, że język jest zawsze kluczem do integracji w nowym miejscu, nawet, jeśli na każdym rogu ulicy słychać angielski. To, co łączy oba kraje to wspólna waluta, euro, choć stopa inflacji w Estonii jest dużo wyższa niż w Niemczech. Emerytów określa mistrzami sztuki radzenia sobie w życiu codziennym, którzy rzeczywiście otrzymują bardzo niską emeryturę. Warto szczególnie wspomnieć, że w życiu codziennym gotówka nie odgrywa żadnej roli. Rynek pracy jest bardzo dynamiczny, w praktyce nie ma prawie żadnej ochrony przed zwolnieniem, a wolnych stanowisk jest wiele. Po tym ciekawym raporcie i wielu pytaniach z naszej strony zakończyliśmy wizytę w NIK. Po południu minęło zdecydowanie zbyt szybko i spacer ulicami z pięknie odrestaurowanymi willami z powrotem na stare miasto pozwolił nam się zrelaksować. Niektórzy z nas udali się okężną drogą do pięknie zaprojektowanego muzeum lalek.

Dzień zakończyliśmy miło w niegdysiejszej prochowni przekształconej w restaurację.

Sobota 01.07.2023 – Kościół katolicki w Tartu

Rano odwiedziliśmy kościół katolicki w Tartu. „Kościół Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny” został zbudowany w latach 1895-1899 i mieści jedyną parafię katolicką w Tartu. Msze odprawiane są w języku polskim, rosyjskim, estońskim i



■ *Abendessen im Schiesspulverkeller unter dem Domberg. / Kolacja w prochowni pod Wzgórzem Katedralnym.*



■ Treffen in der Katholischen Kirche Tartu. /
Spotkanie w kościele katolickim w Tartu.

Tallinn ist französischer Herkunft. Alleine wären die estnischen Katholiken wohl nicht überlebensfähig.

Finno-Ugrische Völker an der Ostsee – Estnisches Nationalmuseum

Nach dem Besuch in der Kirche erreichen wir mit einer kurzen Busfahrt das Estnische Nationalmuseum, das der Kultur, Geschichte und Ethnographie Estlands sowie den Finno-Ugrischen Völkern und anderen Minderheiten gewidmet ist, die früher und heute in Estland lebten. Das 1909 gegründete Museum bekam von der Stadt Tartu 1922 im Raadi Manor am Stadtrand von Tartu repräsentative Räume in der ehemaligen Villa der deutschen Adelsfamilie von Liphart zur Verfügung gestellt. In diesen Gebäuden befand sich das Estnische Nationalmuseum, bis das Herrenhaus im Zweiten Weltkrieg zerstört wurde. Ein Teil des Gebiets wurde in der UdSSR zum Flugplatz Raadi, der fünfzig Jahre lang als geheimer Stützpunkt für sowjetische Bomber diente. Erst im Jahr 2016 erhielt das Museum einen neuen Hauptsitz an seinem ursprünglichen Vorkriegsstandort. Es steht buchstäblich auf der Landebahn. Auch das neue Museum ist in erster Linie „volkskundlich“ und knüpft so an die Gründungsjahre an. Geschichte, Lebensweise und Traditionen der Esten und anderer finno-ugrischer Völker sowie der in Estland lebenden nationalen Minderheiten werden umfassen dargestellt. Der Hauptteil der interaktiven Dauerausstellung ist mit „Begegnungen“ überschrieben, zeigt die estnische Kultur, das reiche Liedgut, insbesondere den Runo-Gesang, das bäuerliche Brauchtum, die ländlichen Feste und Feiertage, das traditionelle Handwerk und Kunsthandwerk, Trachten aus allen Regionen des Landes sowie rund 3.000 Fotografien. Am Beispiel des Schick-

■ Das Gebäude des Estnischen Nationalmuseums. /
Gmach Estońskiego
Muzeum Narodowego.



angelskim. Dzięki temu ostatniemu latem do kościoła przychodzą też turyści. Ksiądz Viktor Marković opowiedział nam historię i o obecnej sytuacji swojej małej wspólnoty katolickiej oraz katolików w Estonii. Większość Estończyków jest niereligijna. Tylko około 30 % populacji należy do jednego z 10 kościołów chrześcijańskich. Są zielonoświątkowcy, baptyści, metodyści, wyznawcy kościoła obrządku ormiańskiego, prawosławni i protestanci oraz katolicy, stanowiący około pół procenta Estończyków, czyli około 6.000 osób. W całym kraju jest tylko 7 parafii katolickich, wszystkie w miastach, w których obecnie pracuje 12 księży. Jest też kilka zakonnic. Ksiądz Marković to Amerykanin z chorwackimi korzeniami, drugi duchowny w Tartu to Amerykanin z Ameryki Południowej o niemiecko-bałtyckim pochodzeniu. Biskup w Tallinie jest pochodzi z Francji. Estońscy katolicy prawdopodobnie nie byłoby w stanie przetrwać sami.

Ludy ugrofińskie na Morzu Bałtyckim – Estońskie Muzeum Narodowe

Po wizycie w kościele jedziemy autobusem do Estońskiego Muzeum Narodowego, które poświęcone jest kulturze, historii i etnografii Estonii, a także ludom ugrofińskim i innym mniejszościom zamieszkującym Estonię w przeszłości i teraźniejszości. Muzeum założone w 1909 roku otrzymało od miasta w 1922 roku reprezentacyjne pomieszczenia w dawnej willi niemieckiej rodziny szlacheckiej von Liphart w dworku Raadi na obrzeżach Tartu. W budynkach tych mieściło się Estońskie Muzeum Narodowe aż do zniszczenia rezydencji podczas II wojny światowej. Część tego obszaru stała się lotniskiem Raadi w ZSRR, które przez pięćdziesiąt lat służyło jako tajna baza sowieckich bombowców. Dopiero w 2016 roku muzeum otrzymało nową siedzibę w pierwotnej, przedwojennej lokalizacji. Obecnie znajduje się dosłownie na niegdyśniejszym pasie startowym. Nowe muzeum to przede wszystkim „historia tożsamości etnicznej” a tym samym nawiązuje do lat założycielskich. W sposób kompleksowy przedstawiono tu historię, sposób życia i tradycje Estończyków i innych narodów ugrofińskich oraz mniejszości narodowych zamieszkujących Estonię. Główna część stałej interaktywnej wystawy nosi tytuł „Spotkania” i przedstawia kulturę estońską, bogactwo pieśni, zwłaszcza śpiew polifoniczny, wiejskie zwyczaje, wiejskie uroczystości i święta, tradycyjne rzemiosło i rękodzieło, tradycyjne stroje ze wszystkich regionów kraju i okolic. W sumie zebrano 3.000 fotografii. Na przykładzie losów poszczególnych ludzi muzeum przedstawia także historię Estonii podczas kilkudziesięciu lat okupacji sowieckiej i wysiłków rusyfikacji narodu estońskiego.

Druga część wystawy stałej, zatytułowana „Echo Uralu”, poświęcona jest różnorodności kultur, języków i historii ludów ugrofińskich po obu stronach Uralu. Oprócz tego w muzeum znajdują się wystawy czasowe oraz magazyny zbiorów, laboratoria badawcze i biura dla pracowników muzeum, biblioteka, restauracja, sale konferencyjno-warsztatowe, sklep muzealny oraz kino. Jednym z najważniejszych eksponatów jest pierwsza niebiesko-czarno-biała

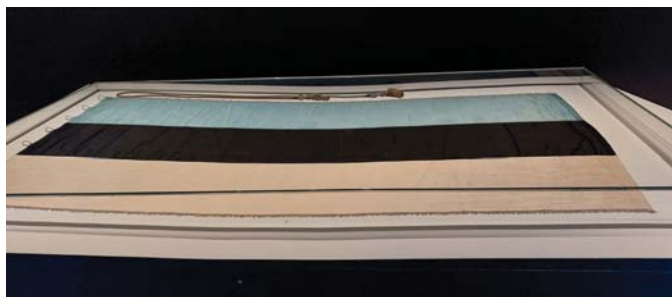
sals einzelner Menschen stellt das Museum aber auch die Geschichte Estlands in den Jahrzehnten der sowjetischen Besatzung dar und das Bemühen, das estnische Volk zu russifizieren.

Der zweite Teil der Dauerausstellung, mit „Echo des Urals“ überschrieben, ist der Vielfalt der Kulturen, Sprachen und Geschichten der finno-ugrischen Völker beiderseits des Uralgebirges gewidmet. Darüber hinaus gibt es im Museum Wechselausstellungen sowie Sammlungslager, Forschungslabors und Büros der Museumsmitarbeiter, eine Bibliothek, ein Restaurant, Räume für Konferenzen und Workshops, den Museums-shop und ein Kino.

Zu den wichtigsten Exponaten gehört die erste Blau-Schwarz-Weiße Flagge aus dem Jahr 1884, die sowohl 1918 als auch 1990 Nationalflagge wurde. Auch die technologischen Errungenschaften der heutigen Esten in der Computerbranche sind umfassend dokumentiert. Die Architektur des Gebäudes und das Museum wurden mehrfach ausgezeichnet. Die Glaskonstruktion hat eine Fläche von 34.000 m² wovon 14.000 m² für die Öffentlichkeit zugänglich sind. 6.000 m² sind dauernde Ausstellungsfläche. Der restliche Platz wird durch etwa 500 Veranstaltungen im Jahr genutzt: Kongresse, Betriebsfeiern, Partys, Konzerte – im Sommer auch unter freiem Himmel.

Zurück nach Tallinn

Nachdem wir das Museum verlassen hatten ging es auf die letzte Etappe der Studientagung. Nach etwa zwei Stunden kam der Bus in Tallinn an, wo wir nach kurzer Zeit zu Fuß zum Abendessen und zur Besichtigung des Rotermann-Viertel aufbrachen. Im Jahr



■ Das Museum beherbergt die erste Blau-Schwarz-Weiße Flagge Estlands aus dem Jahr 1884. / W muzeum znajduje się pierwsza niebiesko-czarno-biała flaga z 1884r.

1828 kam Christian Abraham Rotermann nach Tallinn und eröffnete dort ein Kaufhaus, das sich auf die Produktion, den Import und Export von Baumaterialien spezialisierte. Im Jahr 1849 baute er sein eigenes Kaufhaus am Russischen Markt. Im Laufe der Zeit erweiterten Rotermann und sein Sohn Christian Barthold ihren Betrieb und errichteten im selben Stadtteil eine Zuckerraffinerie, eine Stärkefabrik und eine Brennerei. Die rasante Entwicklung des Industrieviertels erfolgte zu Beginn des 20. Jahrhunderts. Das Hauptmerkmal des gesamten Viertels war ein hoher Schornstein aus dem Jahr 1902. 1940, nach dem Einmarsch der Roten Armee in Estland wurden Rotermanns Privatunternehmen verstaatlicht. In der Sowjetzeit wurden nicht mehr alle Produktionsstätten genutzt, einige Gebäude verfielen nach und nach. In den frühen 1970er Jahren war geplant, das Viertel abzureißen, da ein radikaler Umbau der Innenstadt von Tallinn geplant war, einschließlich des Baus eines großzügigen Boulevards bis zum Hafen. Letztlich konnten diese Pläne 1981 aufgrund der Proteste der Architekten nicht umgesetzt werden. Nach dem Zusammenbruch der UdSSR und der Wiedererlangung der Unabhängigkeit Estlands wurde der Bezirk wiederbelebt. 1996 wurde in einem ehemaligen Salzlager



Foto: Sebastian Here

■ Führung durch die interaktive Ausstellung. / Orowadzanie po interaktywnej wystawie.

flaga z 1884 roku, która stała się flagą narodową zarówno w 1918, jak i 1990 roku. Obszernie udokumentowane są także osiągnięcia technologiczne współczesnych Estończyków w przemyśle komputerowym. Architektura budynku jak i samo muzeum były wielokrotnie nagradzane. Szklana konstrukcja ma powierzchnię 34.000 m², z czego 14.000 m² udostępniono publiczności. 6.000 m² to stała powierzchnia wystawiennicza. Pozostała przestrzeń wykorzystywana jest na około 500 wydarzeń rocznie: kongresy, uroczystości firmowe, imprezy, koncerty – latem także w plenerze.

Powrót do Tallina

Po wyjściu z muzeum udaliśmy się na ostatni etap naszej konferencji studyjnej. Po około dwóch godzinach dotarliśmy do Tallinna, gdzie spacerem poszliśmy na kolację i ekskursję po dzielnicy Rotermann. W 1828 roku do Tallina przybył Christian Abraham Rotermann i otworzył tam dom towarowy specjalizujący się w produkcji, imporcie i eksporcie materiałów budowlanych. W 1849 roku zbudował własny dom towarowy na tzw. Rynku Rosyjskim. Z biegiem czasu Rotermann i jego syn Christian Barthold rozszerzyli swoją działalność i w tej samej dzielnicy zbudowali cukrownię, fabrykę skrobi ziemniaczanej i gorzelnię. Szybki rozwój dzielnicy przemysłowej nastąpił na początku XX wieku. Cechą charakterystyczną całej dzielnicy był wysoki komin z 1902 roku. W 1940 roku, po wkroczeniu Armii Czerwonej do Estonii, prywatne firmy Rotermann zostały znacjonalizowane. W czasach sowieckich nie użytkowano wszystkich obiektów produkcyjnych, więc niektóre budynki stopniowo popadały w ruinę. Na początku lat 70. planowano wyburzenie dzielnicy, gdyż projektowano radykalną przebudowę centrum Tallinna, obejmującą budowę obszernego bulwaru aż do portu. Ostatecznie planów tych w 1981 roku nie udało się zrealizować ze względu na protesty architektów. Po upadku ZSRR i odzyskaniu przez Estonię niepodległości dzielnica odrodziła się. W 1996 roku w dawnym magazynie soli otwarto Estońskie Muzeum Architektury. Na terenie dzielnicy znajdują się restauracje, hotele, galerie i inne instytucje kulturalne. W kwartale nowo wznoszone budynki mogą osiągać maksymalnie 24 metry, chodzi tu o nawiązanie do historycznej wysokości starego budownictwa. Na ostatniej kolacji w Tallinie i późniejszej rozmowie mogliśmy gościć ambasador Niemiec Anette Klein, która zdawała relację ze swojej misji dyplomatycznej na zewnętrznej granicy UE. Zaprosiła nas już do swojej rezydencji na Wzgórzu Katedralnym w trakcie spotkania studyjnego w 2024 roku.

Niedziela 02.07.2023 – Pożegnanie i Festiwal Piosenki Estońskiej

W niedzielę musieliśmy się pożegnać. Pożegnaliśmy się z Katrin Vaikmaa, pożegnaliśmy Tallinn oraz Estonię i wszystkich współuczestników spotkania. Każdy z pewnością spakował i zabrał ze



■ Treffen mit der Deutschen Botschafterin Anette Klein. / Spotkanie z ambasadorką Niemiec Anette Klein.

■ Im Rotermannviertel Tallinn. / Dzielnica Rotermann, Tallinn.

das Estnische Architekturmuseum eröffnet. Im Bezirk gibt es Restaurants, Hotels, Galerien und andere kulturelle Einrichtungen. Es ist möglich, im Rotermannviertel Neubauten zu errichten, jedoch mit einer Begrenzung von 24 Metern, sodass die Neubauten die historische Höhe der alten Bausubstanz nicht überschreiten. Zum letzten Abendessen in Tallinn und zu einem anschließenden Gespräch durften wir dann die Deutsche Botschafterin Anette Klein begrüßen. Sie berichtete von ihrer diplomatischen Mission an der EU-Außengrenze. Zur Studententagung 2024 hat sie uns bereits in ihre Residenz am Domberg eingeladen.

Sonntag, 02.07.2023 – Abschied mit dem Sängerfest

Am Sonntag mussten wir Abschied nehmen. Abschied von Katrin Vaikmaa, Abschied von Tallinn und Estland und voneinander. Es bleiben bei allen sicher unvergessliche Eindrücke und Erinnerungen, die wir durch die Gespräche mit den Menschen und den Besuch an den Orten gewinnen konnten, die nicht in den Reiseführern verzeichnet sind. Tourismus ist eben doch oberflächlicher als Begegnung und Studententagung...

Letzter und auch prägender Eindruck für diejenigen, die nicht schnell zum Flughafen mussten, war dann aber sicher noch die Parade der Chöre auf dem Weg zur Sängerwiese. Die Innenstadt von Tallinn war komplett gesperrt, es waren mit Sicherheit mehr Menschen auf der Straße, im und neben dem Zug, als Tallinn Einwohner hat, es wurde in dem kilometerlangen Zug gesungen und getanzt. Bei strömendem Regen mit zeitweiligen Aufheiterungen. Es war Jugend-Tanz- und Sängerfest in Tallinn am ersten Juli-Wochenende. Man kann sich kaum vorstellen, was dann beim „großen Sängerfest 2025“ los sein wird. Wenn es um Gesang geht, sind die Esten halt zu Superlativen fähig. Und eine typischere Visitenkarte hätten sie uns zum Abschluss nicht bieten können.

Olaf Here, Sebastian Here, Ryszarda Krasowska, Johanna Kunzmann, Michaela Müller, Waldemar Pawilczus, Pia Stelzer, Jürgen Stelzer, Helmut Volk, Wolfgang Nitschke.
Übersetzung: Alicja Kędzierska

sobą niezapomniane wrażenia i wspomnienia, które udało nam się wynieść dzięki rozmowom i zwiedzaniu miejsc, niewymienionych w przewodnikach turystycznych. Turystyka jest bardziej powierzchowna niż spotkania i konferencje studyjne...

Ostatnim i najbardziej charakterystycznym wrażeniem dla tych, którzy nie musieli spieścić się na lotnisko, była parada chórów w drodze do amfiteatru na Festiwal Piosenki. Centrum Tallina było całkowicie zamknięte. Na ulicach było z pewnością więcej ludzi, niż Tallinn ma mieszkańców, a w wielokilometrowym pochodzie rozbrzmiewały radosne śpiewy. Ulewny deszcz z chwilowymi tylko przełyskami dobrej pogody nikogo nie odstraszył. Był to młodzieżowy festiwal tańca i śpiewu odbywający się w Tallinnie w pierwszy weekend lipca. Trudno sobie wyobrazić, co będzie się działo na „wielkim” Festiwalu Piosenki Estońskiej w 2025 roku. Jeśli chodzi o śpiew, Estończycy są zdolni do superlatywów. Na koniec naszego spotkania nie mogli nam pozostawić bardziej typowej wizytówki.

■ Einzug der Gruppen zum Jugend-Tanz- und Sängerfest in Tallinn. / Pochód grup młodzieżowych z okazji Festiwalu Śpiewu i Tańca.



Beitrittserklärung / Zgłoszenie członkostwa

Hiermit erkläre ich meinen Beitritt zum Adalbertus-Werk e.V., Bildungswerk der Danziger Katholiken. Der Mindestbeitrag beträgt **30,00 Euro** für deutsche Mitglieder bzw. **30,00 Złoty** für polnische Mitglieder.

Oświadczam, że wstępuję do Adalbertus-Werk e.V., Stowarzyszenia Oświatowego Gdańskich Katolików. Minimalna opłata wynosi 30,00 euro dla członków niemieckich i 30,00 złotych dla członków polskich.

Ich verpflichte mich zur Zahlung eines Jahresbeitrages in Höhe von _____ Euro / _____ Złoty

Zobowiązuję się do uiszczenia rocznej opłaty w wysokości _____ euro / _____ złotych

Name/nazwisko: _____ Vorname/imię: _____ Beruf/zawód: _____

geb./data ur.: _____ in/w: _____ Tel.: _____ e-mail: _____

Straße/ulica: _____ PLZ/kod poczt.: _____ Ort/miejscowość: _____

_____, den/data _____ Unterschrift/podpis: _____

(Bitte in Druckbuchstaben ausfüllen/proszę wypełnić drukowanymi literami)

Die Mitgliedschaft verlängert sich automatisch jeweils um ein weiteres Jahr, wenn sie nicht zum Jahresende gekündigt wird.

Członkostwo przedłuża się automatycznie o kolejny rok, jeśli nie zostanie anulowane pod koniec roku.

Konto: Adalbertus-Werk e.V., Postbank Essen, IBAN: DE33 3601 0043 0151 9664 35, BIC: PBNKDEFFXXX

Liebe Mitglieder, Freunde und Förderer des Adalbertus-Werk e.V.!

Drodzy członkowie, darczyńcy, przyjaciele i sympatycy Adalbertus-Werk e.V. / Stowarzyszenia Św. Wojciecha!

■ Auch in diesem Jahr halten Sie wieder eine neue Ausgabe des **adalbertusforum** in der Hand. Vielleicht liegt die Zeitschrift auch auf dem Tisch oder Sie lesen online auf www.adalbertuswerk.de. Druck, Satz, Versandarbeiten, Übersetzungen, Bildrechte und ganz besonders die Briefmarken kosten viel Geld und durch die höheren Energie- und Papierpreise wieder mehr als im vergangenen Jahr. Auch für die Studententagung in Estland 2023 mussten Eigenmittel des Veranstalter-Vereins nachgewiesen werden und für 2024 planen wir wieder eine Studententagung. Wir wollen im kommenden Jahr die Geschichte und Gegenwart der Küste und der estnischen Inseln studieren und der Tagung 2023 einen zweiten Teil hinzufügen. Natürlich werden für all diese Aktivitäten Anträge auf öffentliche und kirchliche Zuschüsse gestellt. Aber trotz der Unterstützung durch die Kirche und den Staat beruht unsere Arbeit auch auf der finanziellen Eigenleistung der Mitglieder und Spender. Wir bitten die Mitglieder deshalb zu überprüfen, ob sie ihren Mitgliedsbeitrag 2022 und 2023 entrichtet haben. Beiträge für 2024 werden natürlich auch gerne bereits entgegen genommen. Die Nicht-Mitglieder und anderen Empfänger der Publikation bitten wir um eine Spende zur Finanzierung der Zeitschrift und der Begegnungstreffen.

Der aktuelle Mitgliedsbeitrag beträgt mindestens 30,- Euro für deutsche und 30,- Złoty für polnische Mitglieder.

Adalbertus-Werk e.V.

Postbank Essen

IBAN: DE33 3601 0043 0151 9664 35

BIC: PBNKDEFFXXX

■ Również w tym roku trzymacie w ręku nowy numer **adalbertusforum**. Może leży on teraz na stole lub czytacie go w Internecie na www.adalbertuswerk.de. Druk, skład, wysyłka, tłumaczenia, prawa autorskie, a przede wszystkim znaczki kosztują nas dużo, a ze względu na wyższe ceny energii i papieru wzrosły i nasze koszty w porównaniu do zeszłego roku. Organizując podróż studyjną po Estonii w 2023r. trzeba było zainwestować środki własne stowarzyszenia, a w roku 2024 planujemy kolejną podróż. Tym razem chcemy przestudiować historię i teraźniejszość wybrzeża i wysp estońskich jako kontynuację spotkania w 2023 roku. Oczywiście, na wszystkie te działania składane są wnioski o dotacje publiczne i kościelne. Ale pomimo wsparcia ze strony kościoła i państwa, nasza praca opie-

ra się również na wkładzie finansowym naszych członków i darczyńców. Stąd też prosimy wszystkich naszych członków o sprawdzenie, czy opłacili roczną składkę za 2022 i 2023r. Składkę za rok 2024 można uiszczać już na początku roku. Zwracamy się również z prośbą do osób niebędących członkami stowarzyszenia o finansowe wsparcie w wydaniu czasopisma i organizacji spotkań.

Obecna opłata członkowska wynosi co najmniej 30,- Euro dla członków z Niemiec i 30,- złotych dla członków z Polski. Dla osób, które chciałyby dokonać przelewu w złotówkach (z pokwitowaniem) udostępniamy numer polskiego konta:

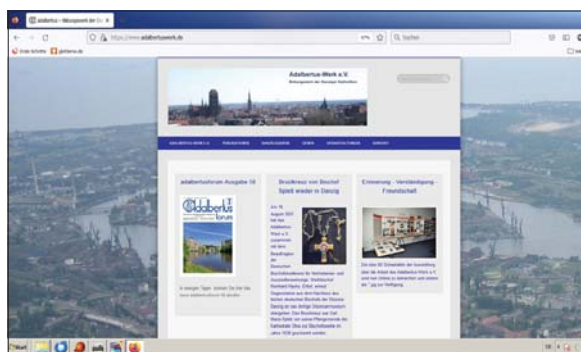
Wolfgang Nitschke

IBAN: PL02 1600 1462 1814 1839 9000 0001

BIC/SWIFT: PPABPLPKXXX

www.adalbertuswerk.de

Alle Ausgaben der Zeitschrift **adalbertusforum**, die Publikationen der Reihe „Wahrheit und Zeugnis“, die Festschriften zu den Jubiläen, wegweisende Vorträge der Treffen und Tagungen, die Schautafeln der Ausstellung zum 60. Gementreffen – auf unserer Internetseite www.adalbertuswerk.de kann man all diese Dinge entdecken. Darüber hinaus gibt es



Informationen über die Entstehung des Adalbertus-Werk e.V. und die „Köpfe der Gemeinschaften“, die Geschichte der Stadt Danzig, über Bischof Carl Maria Splett, unsere Veranstaltungen auf der Jugendburg Gemen oder die Studententagungen in Danzig, Litauen, Lettland und Estland. Und natürlich auch alle aktuellen Termine.

Dänen, Deutschbalten, Schweden, Schiffe, Ritter, Russen, Kurorte und Kraniche

Estlands Küsten und Inseln vom
Mittelalter bis zur Gegenwart

Duńczycy, Niemcy bałtyccy, Szwedzi, statki, rycerze, Rosjanie, uzdrowiska i żurawie

Wybrzeże i wyspy Estonii od
średniowiecza do współczesności

Deutsch-polnisch-estnische Studententagung
vom 07.08. bis 15.08.2024

Für 2024 planen wir – auf vielfachen Wunsch – eine weitere Studententagung in Estland. Ziele sind dabei die Küstenregion und die estnischen Inseln. Inseln und Küste waren in der Geschichte Schauplatz vieler Auseinandersetzungen. Der Deutsche Orden baute Burgen, Dänen und Schweden gelangten über die Inseln auf das Festland, die Sowjets erklärten sie zum militärischen Sperrgebiet. Heute spielen Natur und Tourismus, Schlammbäder und Kuren die wichtigste Rolle. Aber die Probleme der Überalterung und Arbeitslosigkeit sind auf den Inseln und an der Küste allgegenwärtig.

Das Programm ist noch nicht fertig, aber bereits
weit geplant:

Mittwoch, 07. August 2024

Individuelle Anreise nach Tallinn. Zeit für private Stadterkundung.

Donnerstag, 08. August 2024

- Rundfahrt zu Gedenkortern der Geschichte und Gegenwart in Tallinn.
- Empfang und Gespräch in der Residenz der Deutschen Botschafterin Anette Klein.
- Gespräch mit einem Vertreter der parlamentarischen Gruppe Estland – Polen.
- Fahrt zum Deutschen Gymnasium und Treffen mit Deutschlehrern und Vertretern des Deutschen Kulturinstituts.

Freitag, 09. August 2024

- Fahrt aus Tallinn an die Westküste Estlands.
- Haapsalu. Die Geschichte der Stadt geht ins 13. Jh. zurück. Heute ist Haapsalu eine gemütliche Kleinstadt, bekannt durch ihre SPA Häuser mit Schlammbädern, denn das Schlammbad wurde hier erfunden.
- Gespräch mit Bürgermeister Urmas Sukles in der Stadtverwaltung.



■ Die Bischofskirche in der Burgruine von Haapsalu. / Katedra w ruinach zamku w Haapsalu.

Polsko-niemiecko-estońskie spotkanie studyjne
w dniach 07.08.–15.08.2024

Na prośby wielu osób planujemy kolejną konferencję studyjną w Estonii na rok 2024. Kierunki podróży to region przybrzeżny i wyspy estońskie. Wyspy i wybrzeża były w historii miejscem wielu konfliktów. Zakon krzyżacki budował zamki, Duńczycy i Szwedzi docierali na kontynent przez wyspy, a w czasach sowieckich utworzono tu zamknięty obszar wojskowy. Dziś przyroda i turystyka, kąpiele błotne i kuracje zdrowotne odgrywają najważniejszą rolę. Jednak powszechne są też starzenie się społeczeństwa i bezrobocie.

Program nie jest jeszcze w pełni ukończony, ale jest już
dobrze zaplanowany:

Środa, 7 sierpnia 2024

Indywidualny przyjazd do Tallina. Czas na prywatną eksplorację miasta.

Czwartek, 8 sierpnia 2024

- Wycieczka do historycznych i współczesnych miejsc pamięci w Tallinie.
- Wizyta i dyskusja w siedzibie ambasador Niemiec Anette Klein.
- Rozmowa z przedstawicielem grupy parlamentarnej Estonia-Polska.
- Wizyta Gimnazjum Niemieckiego i spotkanie z nauczycielami j.niemieckiego i przedstawicielami Niemieckiego Instytutu Kultury.

Piątek, 9 sierpnia 2024

- Przejazd z Tallina na zachodnie wybrzeże Estonii.
- Haapsalu. Historia miasta sięga XIII wieku. Dziś Haapsalu to przytulne miasteczko, znane z hoteli SPA z kąpielami błotnymi, które tu wynaleziono.
- Rozmowa z burmistrzem Urmasem Suklesem w urzędzie miasta.
- Wizyta w Muzeum Szwedów Nadbrzeżnych. Nadbrzeżni Szwedzi zamieszkiwali zachodnie wybrzeże już od XVIII w. Wraz z wybuchem II wojny światowej wyemigrowali do Szwecji.
- Rozmowa na temat historii i o rodzajach kąpiei błotnych.
- Kontynuacja podróży promem na wyspę Hiiumaa/Dagö.

Sobota, 10 sierpnia 2024

- Hiiumaa to druga co do wielkości wyspa w Estonii i najbardziej wysunięta na północ wyspa zachodniego archipelagu estońskiego. Całkowita powierzchnia wynosi około 1.030 km², mieszka tu około 8.500 osób.
- Wprowadzenie do historii Hiiumaa przez historyk, panią Helgi Põllu.
- Rozmowa z przedstawicielem gminy Hiiumaa. Jak żyje się na wyspie. Bezrobocie, problemy społeczne.
- Eksploracja wyspy połączona z wizytą w latarni morskiej w

- Besuch des Museums der Küstenschweden. Die Küstenschweden lebten hier an der Westküste schon ab dem 18. Jh. Mit dem Ausbruch des 2. Weltkrieges sind sie nach Schweden ausgewandert.
- Gespräch zur Geschichte und Art des Schlammabades.
- Weiterreise mit der Fähre auf die Insel Hiiumaa/Dagö.

Samstag, 10. August 2024

Hiiumaa ist die zweitgrößte Insel Estlands und die nördlichste Insel des westestnischen Archipels. Die Gesamtfläche beträgt ca. 1.030 km² und die Einwohnerzahl ca. 8.500.

- Einführung zur Geschichte von Hiiumaa, Historikerin Helgi Põllu.
- Gespräch mit dem Vertreter der Gemeindeverwaltung von Hiiumaa. Wie lebt man auf der Insel. Arbeitslosigkeit, soziale Fragen.
- Rundfahrt auf der Insel mit Besuch des Leuchtturmes in Kõpu. Kõpu ist der drittälteste funktionierende Leuchtturm der Welt und der erste in Estland.
- Gespräch mit dem freischaffenden Journalisten Maris Hellrand zum Thema: EU-Politik und Estland.
- Weiterreise auf die Insel Saaremaa. Ankunft in Kuressaare.

Sonntag, 11. August 2024

Die Fläche von Saaremaa/Ösel beträgt 2.683 km². Die Küstenlinie der Insel ist 874 km lang. Die Einwohnerzahl beträgt ca. 31.300. Die Hauptstadt von Saaremaa ist Kuressaare/Ahrensburg.

- Bischofsburg in Kuressaare.
- Halbinsel Sõrve. Die Halbinsel erstreckt sich südwestlich von Saaremaa, hat eine Gesamtlänge von 32 km und eine maximale Breite von 10 km. Im Zweiten Weltkrieg haben die Einwohner von Sõrve sehr gelitten. Ende des Krieges fanden große Schlachten statt. Man nennt das den Bruderkrieg – Esten kämpften in der deutschen Wehrmacht, ebenso waren Esten auch in der Roten Armee.

Montag, 12. August 2024

- Gespräch in der Landesverwaltung in Kuressaare: Internationale Zusammenarbeit der Inseln an der Ostsee.
- Besuch der Amtsschule zu Kuressaare. Hier werden künftige Schlosser, Schiffsbauer, Kosmetiker, Hotelmitarbeiter, Köche, Friseur, Bäcker und etc. ausgebildet. Es gibt Direktstudium aber auch Fernstudium. Ausbildung für Schüler nach der Grundschule und auch für Erwachsene. Die Schule hat sich seit 1999 zu einem regionalen Ausbildungszentrum entwickelt. Mit der Unterstützung zahlreicher Projekte der Europäischen Union werden den meisten Studierenden Praktika außerhalb Estlands angeboten.
- Am Nachmittag Besuch des Tageszentrums für die älteren



Foto: Mirjam Ool

■ Der Leuchtturm in Kõpu auf der Insel Hiiumaa ist der drittälteste, funktionierende Leuchtturm der Welt. / Latarnia morska w Kõpu na wyspie Hiiumaa to trzecia najstarsza działająca latarnia morska na świecie.

Kõpu. Kõpu to trzecia najstarsza działająca latarnia morska na świecie i pierwsza w Estonii.

- rozmowa z niezależną dziennikarką panią Maris Hellrand na temat: Polityka UE i Estonia.
- Dalsza podróż na wyspę Saaremaa. Dojazd do Kuressaare.

Niedziela, 11 sierpnia 2024

Powierzchnia Saaremaa/Ösel wynosi 2.683 km². Linia brzegowa wyspy ma długość 874 km. Mieszka tam około 31.300 osób. Głównym miastem Saaremaa jest Kuressaare (niem. Ahrensburg).

- Zamek Biskupi w Kuressaare.
- Półwysep Sõrve. Półwysep rozciąga się na południowy zachód od Saaremaa, ma całkowitą długość 32 km i maksymalną szerokość 10 km. Mieszkańcy Sõrve bardzo ucierpieli podczas II wojny światowej. Główne bitwy miały miejsce pod koniec wojny. Nazywa się to wojną bratobójczą – jedni Estończycy walczyli w niemieckim Wehrmachcie, a drudzy byli także w Armii Czerwonej.

Poniedziałek, 12 sierpnia 2024

- Rozmowa w administracji regionalnej w Kuressaare: Współpraca międzynarodowa pomiędzy wyspami na Morzu Bałtyckim.
- Wizyta w szkole zawodowej w Kuressaare. Kształcą się tu przyszli ślusarze, stocznicy, kosmetyczki, pracownicy hoteli, szefowie kuchni, fryzjerzy, piekarze itp. Prowadzone tu są nauczenie zaoczne, ale także kształcenie dla uczniów po szkole podstawowej, a także dla osób dorosłych. Od 1999 roku szkoła przekształ-



■ Die 5 Windmühlen von Angla sind die letzte erhaltene Windmühlengruppe auf Saaremaa. / 5 wiatraków w Angla, ostatnia zachowana grupa wiatraków na wyspie Saaremaa.

Generationen. Hier gibt es unterschiedliche Gruppen wie z. B. für Handarbeit, Gymnastik, Kunst, Digitale Hilfsmittel und so weiter. In Estland gibt es in vielen Städten, Siedlungen auch in Dörfern solche Tageszentren in denen Rentner gerne zusammenkommen. Freizeitgestaltung für Alleinlebende.

Dienstag, 13. August 2024

- Es geht zur Steilküste, von hier aus hat man schönen Blick über die Ostsee.
- Besuch des Friedhofs Kudjape. Er wurde 1780 gegründet. Der Friedhof dokumentiert durch Gräber die deutsch-baltische Vergangenheit. Im neueren Teil des Friedhofs befindet sich ein Denkmal für die Opfer der Deportation und für die Opfer des Untergangs des Schiffes Estonia. Im Jahr 2011 wurde ein Gedenkkreuz für die Opfer des kommunistischen Regimes in Kuressaare im Jahr 1941 errichtet. Auf der Westseite des Alten Friedhofs gibt es eine eigene Ruhestätte für die im Zweiten Weltkrieg gefallenen Soldaten: Unter den Eichen liegen die Überreste von Deutschen, Russen und Esten.
- Besuch am Kaali-See. Der Kaali-Krater ist durch den Einschlag eines Meteoriten und die anschließende Explosion entstanden. Neben dem Hauptkrater mit einem Durchmesser von 110 Metern gibt es noch 8 kleinere Krater. Den aktuellsten und genauesten Messergebnissen zufolge wird der Entstehungszeitpunkt der Krater auf 1530 bis 1450 v. Chr. geschätzt.
- Fahrt über den Damm auf die Insel Muhu. Mit einer Fläche von 204,86 km² ist sie die drittgrößte Insel Estlands. Mittags fährt die Fähre nach Virtsu.
- Weiterfahrt in die Kurstadt Pärnu.

Mittwoch, 14. August 2024

- Kurze Rundfahrt in der Kurstadt.
- Fahrt Richtung Soomaa. Der Soomaa-Nationalpark wurde zum Schutz großer Moore, Auenwiesen, Wälder und des kulturellen Erbes im südwestlichen Teil Mittelestlands gegründet. Der 390 km² große Soomaa-Nationalpark liegt an der Grenze der Landkreise Pärnu und Viljandi in einem ausgedehnten Gebiet, das von menschlichen Aktivitäten unberührt bleibt.
- Kurze Wanderung im Moorgebiet.
- Gespräch über die Bedeutung des Naturschutzes für den Green-Deal der EU und die Energiewende in Estland.
- Am Spätnachmittag Rückfahrt Richtung Tallinn.

Donnerstag, 15. August 2024

Individuelle Abreise aus Tallinn

Wir hoffen, zur Finanzierung der Studientagung wieder öffentliche Gelder einwerben zu können. So das gelingt können wir einen moderaten Teilnehmerbeitrag anbieten. Wir planen für deutsche Teilnehmerinnen und Teilnehmer mit etwa 500,00 Euro im Doppelzimmer und 750,00 Euro im Einzelzimmer.

Teilnehmerinnen und Teilnehmer aus Osteuropa müssen mit etwa 300,00 bzw. 550,00 Euro kalkulieren.

Die An- und Abreise erfolgen wieder individuell. Möglicherweise können wir auch wieder einen Fahrtkostenzuschuss auszahlen.

Wer Interesse hat, melde sich bitte umgehend unter w.nitschke@adalbertuswerk.de oder telefonisch unter +49171/3153876.

Eine endgültige Anmeldung und die Zahlung von 50 % der Tagungsgebühren müssen bis zum 15. April 2024 erfolgen.

ciła się w regionalny ośrodek szkoleniowy. Dzięki wsparciu licznych projektów przez Unię Europejską większość studentów odbywa staże poza Estonią.

- Po południu wizyta w ośrodku dziennym dla osób starszych. Są tu różne grupy, takie jak rękodzieło, gimnastyka, sztuka, grupa dla zainteresowanych urządzeniami cyfrowymi, itd.. W Estonii w wielu miastach, osiedlach i wsiach działają takie ośrodki dzienne, w których emeryci lubią się spotykać. Zajęcia rekreacyjne dla osób żyjących samotnie.

Wtorek, 13 sierpnia 2024

- Przejazd na klify, skąd roztacza się piękny widok na Bałtyk.
- Wizyta na cmentarzu Kudjape. Został założony w 1780 roku. Cmentarz poprzez groby dokumentuje przeszłość niemiecko-bałtycką. W nowszej części cmentarza znajduje się pomnik ofiar wysiedleń oraz ofiar zatonięcia statku Estonia. W 2011 roku w Kuressaare postawiono krzyż pamiątkowy ku czci ofiar reżimu komunistycznego w 1941 r. Po zachodniej stronie Starego Cmentarza znajduje się osobne miejsce spoczynku żołnierzy poległych w czasie II wojny światowej; pod dębami spoczywają szczątki Niemców, Rosjan i Estończyków.
- Przejazd nad jezioro Kaali. Krater Kaali powstał w wyniku uderzenia meteorytu i późniejszej eksplozji. Oprócz głównego krateru o średnicy 110 metrów znajduje się tam 8 mniejszych kraterów. Według najnowszych i dokładnych pomiarów szacuje się, że krater powstał pomiędzy 1530 a 1450 rokiem p.n.e.
- Przejazd na wyspę Muha o powierzchni 204,86 km², trzecią co do wielkości wyspą w Estonii. W południe podróż promem do Virtsu.
- Kontynuacja podróży do uzdrowiska Pärnu.

Środa, 14 sierpnia 2024

- Krótka wycieczka po mieście.
- Podróż w kierunku Soomaa. Park Narodowy Soomaa został utworzony w celu ochrony dużych torfowisk, łąk zalewowych, lasów i ochrony dziedzictwa kulturowego w południowo-zachodniej części środkowej Estonii. Park Narodowy Soomaa o powierzchni 390 km² leży na granicy prowincji Pärnu i Viljandi, na rozległym obszarze nietkniętym działalnością człowieka.
- Krótka wędrówka po bagniskach.
- Dyskusja na temat znaczenia ochrony przyrody dla Zielonego Ładu UE i transformacji energetycznej w Estonii.
- Późnym popołudniem powrót do Tallina.

Czwartek, 15 sierpnia 2024

Indywidualny wyjazd z Tallina

Mamy nadzieję, że uda nam się ponownie zebrać środki publiczne na sfinansowanie konferencji studyjnej. Aby je otrzymamy, będziemy mogli zaoferować niewygórowaną cenę za uczestnictwo. Dla niemieckich uczestników przewidujemy kwotę około 500,00 euro w pokoju dwuosobowym i 750,00 euro w pokoju jednoosobowym.

Uczestnicy z Europy Wschodniej muszą liczyć się z około 300,00 lub 550,00 euro.

Przyjazd i wyjazd należy zaplanować indywidualnie. Być może będziemy mogli ponownie zwrócić koszty podróży.

Jeśli są Państwo zainteresowani, prosimy o natychmiastowy kontakt pod adresem w.nitschke@adalbertuswerk.de lub telefonicznie pod numerem +49171/3153876.

Ostateczne zgłoszenia i wpłaty zaliczki (50 % opłat za udział) należy dokonać do 15 kwietnia 2024 r.

Wer sich heute dem russischen Imperialismus entgegenstellt, handelt im Geiste von Willy Brandts Ostpolitik

Von DIETMAR NIETAN, MdB

Es gibt zahlreiche Schlagworte, Leitsprüche, Aphorismen und Bonmots berühmter Persönlichkeiten aus der Vergangenheit, die Eingang in das kollektive Gedächtnis und den Sprachgebrauch gefunden haben. Oftmals machten sie erst später Karriere, wurden zu einer pointierten sprachlichen Verdichtung, um eine Zeit, gar eine ganze Epoche und ihren Zeitgeist zu beschreiben. Ich denke da etwa an Ludwig XIV. Satz „der Staat bin ich“, auch wenn er dies vermutlich nie so gesagt hat, Winston Churchills berühmte „Blut-Schweiß-Tränen-Rede“, John F. Kennedys „Ich bin ein Berliner“ oder auch zahlreiche andere sprachliche Etikettierungen historischer Zeitspannen.

Schon vor dem russischen Überfall auf die Ukraine, besonders aber seitdem, wird immer wieder gerne auf Willy Brandt und Egon Bahrs Entspannungspolitik zurück verwiesen, wenn es um das Thema deutsch-russische Beziehungen geht. Und wenn von Entspannungspolitik die Rede ist, so wird

Vor 60 Jahren fand in der Evangelischen Akademie Tutzing am Starnberger See die Sommertagung des „Politischen Clubs“ statt. Einer der Referenten war damals der „Leiter des Presse- und Informationsamtes des Landes Berlin“ Egon Bahr. Bahr war später Bundesminister, wird bisweilen als „Architekt der Ostverträge“ bezeichnet und galt – im Hinblick auf die Entspannungspolitik – als einer der wichtigsten und einflussreichsten Vordenken und Berater Willy Brandts und als sein vielleicht engster Freund. Seine Rede am 15. Juli 1963 trug den Titel „Wandel durch Annäherung“. Diese These war wegweisend, prägend für die deutsche Nachkriegsgeschichte und skizzierte bereits den Weg zur Ostpolitik der sozialliberalen Koalition. Der Autor des folgenden Artikels war von 2010-2022 Vorstandsvorsitzender der „Deutsch-Polnische Gesellschaft Bundesverband“, mehrfach bei unseren Tagungen als Referent und als Autor im **adalbertusforum** tätig.

im gleichen Atemzug Bahrs Formel vom „Wandel durch Annäherung“ genannt. Dies verwundert nicht, die damals vom legendären Duo Brandt-Bahr initiierte Revolution in der deutschen Außenpolitik klingt bis heute nach, hat ihre Anhänger und Gegner gefunden. Oft wirkt der Verweis auf die Entspannungspolitik jedoch wie die nostalgische Verklärung einer Politik, die in Zeiten des Kalten Krieges den Frieden sicherte und die man allzu gerne auch auf die heutige Zeit übertragen würde. Das ist jedoch

nicht möglich. Dies wäre ein Anachronismus. Man kann eben nicht zweimal in den gleichen Fluss steigen.

„Wandel durch Annäherung“, wie Egon Bahr seine Rede von 1963 in Tutzing taufte, wurde zu einem prägenden Schlagwort, das später die Wende in der deutschen Außenpolitik einleiten sollte. Als Diplomat und Politiker spielte Bahr eine entscheidende Rolle bei der Ausarbeitung und Umsetzung der Brandt'schen Ostpolitik. Bahr vertrat eine visionäre Vorstellung von deutscher



Foto: Evangelische Akademie Tutzing

■ Egon Bahr (rechts) und der Journalist Mattias Walden 1963 in der Rotunde der Evangelischen Akademie Tutzing.

■ Erste Seite des Redemanuskripts „Wandel durch Annäherung“.

Außenpolitik, die auf Entspannung, Versöhnung und Dialog mit den osteuropäischen Ländern abzielte. Seine Vision war geprägt von einem Verständnis, dass Deutschland als zentraler Akteur in Europa eine aktive Rolle in der Gestaltung des internationalen Geschehens spielen sollte. Doch um dies umzusetzen, mussten ein Verhältnis zu den kommunistisch beherrschten Staaten erst einmal aufgebaut werden.

Dazu musste sich Deutschland zunächst von der bis dahin gültigen Hallstein-Doktrin verabschieden, die vorsah, dass die Bundesrepublik Deutschland keine diplomatischen Beziehungen zu Ländern unterhielt, die die DDR anerkannten. Es musste also ein mentaler Paradigmenwechsel erfolgen. Diesen brachte Bahr eben mit jener Formel pointiert zum Ausdruck. Bahr und Brandt erkannten die Realität der Teilung Deutschlands an und verfolgten eine Politik der

Die Evangelische Akademie hat das Ereignis und die Rede im Internet dokumentiert. <https://www.ev-akademie-tutzing.de/60-jahre-wandel-durch-annaeherung/>



Foto: Tschope/Schütz – Evangelische Akademie Tutzing

■ Schloss Tutzing, Sitz der Evangelischen Akademie. Luftbild aus den 1960er-Jahren.

beidseitigen Anerkennung und Entspannung. Dies führte schließlich zur Aufnahme diplomatischer Beziehungen zur DDR und anderen osteuropäischen Staaten. Die Aufhebung der Hallstein-Doktrin und die Konzipierung einer westdeutschen Ostpolitik hatten weitreichende Implikationen für die deutsche und europäische Außenpolitik. Sie trugen zur Entspannung im Kalten Krieg bei, schufen eine Grundlage für bilaterale Verträge und Abkommen und förderten die Idee, dass Diplomatie und Dialog effektive Wege zur Konfliktlösung und Versöhnung anbieten könne.

Diese Ostpolitik hat sich auf lange Sicht als richtige Strategie erwiesen. Sie ebnete den Weg für eine tiefere europäische Integration und half, die Wunden des Zweiten Weltkriegs und des Kalten Krieges zu heilen. Willy Brandts Ostpolitik und Helmut Schmidts Weitsicht ebneten den Weg für die KSZE Schlussakte von Helsinki, auf die sich im damaligen Ostblock die demokratischen Kräfte in ihrem Freiheitskampf immer berufen konnten, was letztlich den Zusammenbruch der Sowjetherrschaft und die Wiedervereinigung Deutschlands ermöglichte. Die Ostpolitik war nicht nur ein Wendepunkt in der deutsch-deutschen Geschichte, sondern auch ein Modell für die Möglichkeiten der Diplomatie in der Bewältigung internationaler Konflikte. Darauf kann vor allem die deutsche Sozialdemokratie zu Recht stolz sein.

Es liegt auf der Hand, dass Konzepte, die einmal aufgegangen sind, gerne als Blaupause wiederverwendet werden. Die Bundesrepublik hat auch nach der Wiedervereinigung und dem Ende des Kalten Krieges auf internationaler Bühne stets auf Entspan-

nung gesetzt. Unser deutsches außenpolitisches Selbstverständnis basierte in den vergangenen Jahrzehnten im Kern auf Dialog, Vermittlung und guten internationalen Handelsbeziehungen, auch und gerade zu den großen Akteuren dieser Welt wie Russland oder China. Es war quasi eine Fortsetzung des von Bahr und Brandt initiierten außenpolitischen Konzepts. Nach erfolgreicher Annäherung sollte aber nun der Handel ganz in den Vordergrund rücken. Dass diese im Kern auf internationale Friedenswahrung geprägte Herangehensweise auch Schattenseiten haben kann, so paradox es klingen mag, wurde gerne verdrängt.

Der Glaube, ein Staat wie beispielsweise Russland könne durch immer engere wirtschaftliche Abhängigkeiten davon abgebracht werden, seine „Interessen“ militärisch lösen zu wollen, ist eine durchaus rationale Annahme. Ein solches Konzept macht also grundsätzlich durchaus Sinn, solange man davon ausgehen kann, dass ein autoritär geführter Staat den ökonomischen Vorteilen für seine Volkswirtschaft immer eine sehr hohe Priorität vor ideologischen Erwägungen einräumt. Wenn aber

– wie im Falle Russlands – die Rückkehr zu imperialistischen Ambitionen, oder gar im Falle Chinas Weltmachtambitionen in den Vordergrund rücken, bricht das „Wandel durch Handel Konzept“ in sich zusammen.

Und genau dies ist ein wichtiger Aspekt, der in der ganzen Debatte zur deutschen Russlandpolitik, zur Kritik am Konzept des „Wandels durch Annäherung“ bzw. „Wandels durch Handel“ stärker berücksichtigt werden sollte. Der von Bahr und Brandt eingeleitete außenpolitische Ansatz konnte in Zeiten des Kalten Krieges aufgehen, weil wir es im Falle der Sowjetunion mit autoritären Machthabern zu tun hatten, die durchaus rational dachten und agierten. Die Annäherung zwischen Ost und West lag im Interesse beider Seiten. Weder die NATO noch die Staaten des Warschauer Paktes waren an einer Eskalation interessiert. Niemand wollte, dass aus dem kalten ein heißer Krieg würde, der in der Auslöschung der Welt hätte enden können. „Wandel durch Annäherung“ war ein Ansatz, der im Interesse beider verfeindeter Seiten lag.

Kritiker wie auch Befürworter der Entspannungspolitik sollten sich stärker vor Augen führen, dass außenpolitische Konzepte stets vor dem Hintergrund ihrer Zeit betrachtet werden müssen. Nicht jeder Patient ist für das gleiche Medikament empfänglich. Mit seinen politischen Rivalen in Dialog zu treten und für internationale Deeskalation und Abrüstung zu sorgen, ist an sich immer der richtige Weg. Nur führt er ins Nirgendwo, wenn nur eine Seite Interesse daran hat.

Der russische Angriffskrieg gegen die Ukraine hat das Scheitern dieses Ansatzes in der aktuellen Zeit offenbart. Die Kritik an der deutschen Naivität hinsichtlich seiner Russlandpolitik ist daher durchaus berechtigt. Wir hätten viel stärker auf die Warnrufe unserer Partner aus Mittel- und Osteuropa hören sollen. Dies ist eine Lektion, die wir in Deutschland politisch aufarbeiten müssen. Alle demokratischen Parteien in Deutschland, allen voran CDU und SPD,

■ Unterzeichnung der Schlussakte der KSZE in Helsinki am 1. August 1975. Von links: Bundeskanzler Helmut Schmidt, der Staatsratsvorsitzende der DDR Erich Honecker, US-Präsident Gerald Ford und Bundeskanzler Bruno Kreisky, Österreich.



Foto: Bundesarchiv/Horst Sturm

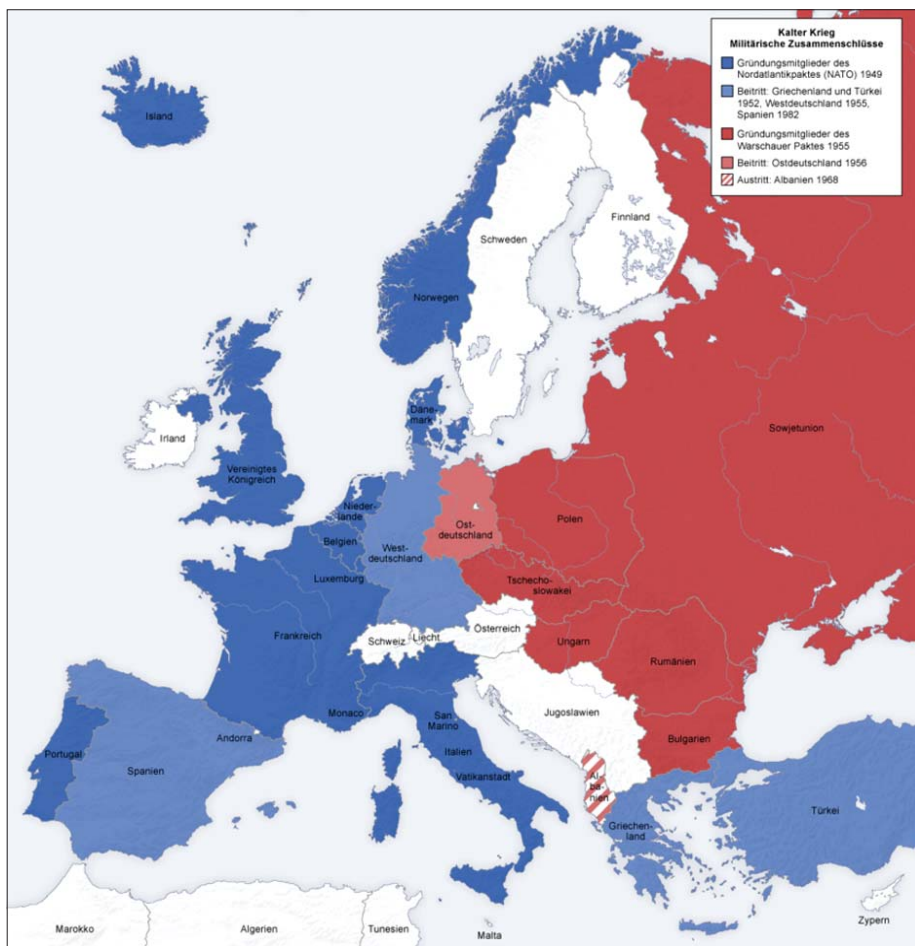


Foto: GNU Free Documentation License

■ Militärische Zusammenschlüsse im Kalten Krieg.

die in den vergangenen 32 Jahren maßgeblich die deutsche Politik bestimmten, müssen sich mit dem Scheitern der deutschen Russlandpolitik auseinandersetzen. Die SPD hat dies bereits ausgiebig getan. Bundeskanzlerin Merkel vermag bis heute keine grundlegenden Fehler in ihrer Russlandpolitik zu erkennen und die CDU schweigt.

Die einseitige Aufkündigung des Friedens durch Russland und damit die Zerstörung der ohnehin seit der Annexion der Krim fragilen Sicherheitsarchitektur in Europa nötigt uns alle zu einer neuen Denkweise darüber, wie wir Sicherheit und Frieden auf unserem Kontinent gewährleisten können. Die SPD hat bereits Lehren aus ihren Fehlern gezogen und ihre außenpolitischen Vektoren für sich neu formuliert: Solange sich in Russland nichts fundamental ändert, wird die Sicherheit Europas **vor** Russland organisiert werden müssen.

[Anmerkung der Redaktion: die Formulierung **vor** Russland stammt aus einem Positionspapier der SPD und soll **ohne** Russland oder **gegen** Russland bedeuten].

Es ist also die deutsche Sozialdemokratie, die ihr historisches Konzept „Wandel durch Annäherung“, welches sie Jahrzehntelang hochgehalten hat, nun vom Kopf auf die Füße stellt. Die künftige Devise wird daher lauten: „Annäherung durch Wandel“.

Sto lat, sto lat dem Arbeiterführer

Lech Wałęsa feierte am 29. September seinen 80. Geburtstag

Er ist wohl der bekannteste Elektriker der Welt und kein Drehbuchautor in Hollywood hätte sich die Geschichte besser ausdenken können, als sie im wirklichen Leben war. Ein Elektriker der Danziger Werft beteiligt sich am Streik, steigt auf einen Zaun und redet, wird Arbeiterführer und Mitbegründer einer unabhängigen Gewerkschaft in einem totalitären Staat. Es folgen Kriege, Hausarrest, Verhandlungen, das Regime wird abgewählt, der Elektriker wird Staatspräsident und Friedensnobelpreisträger. Im Film wäre nun Happy End. In Polen ging die Geschichte hingegen weiter. Lech Wałęsa wurde in seiner Präsidentschaft oft für seinen Regierungsstil kritisiert. 1995 wollten viele Wähler ihn nicht mehr und er unterlag knapp dem ehemaligen Kommunisten Aleksander Kwaśniewski. Danach erklärte er, sich politisch zurückzuziehen. Doch er blieb aktiv und versuchte, eine eigene politische Partei zu gründen. 2000 trat Wałęsa erneut zu den Präsidentschaftswahlen an, erhielt jedoch nur unwesentlich mehr als 1 % der Stimmen. Seither ist er tatsächlich mehr oder weniger Privatier. Er hält Vorträge und Vorlesungen an der Universität. Zum 1. Januar 2006 trat Wałęsa dann auch aus der Gewerkschaft Solidarność aus, da er die Zusammen-

arbeit mit der Partei Recht und Gerechtigkeit (PiS) ablehnte. Die PiS erklärte ihn daraufhin zum Staatsfeind und warf ihm frühere Zusammenarbeit mit dem Staatssicherheitsdienst der polnischen Kommunisten vor. Seit die PiS im Jahr 2015 regiert, wird immer wieder versucht seine Reputation zu schmälern und so wurde auch sein 80. Geburtstag von Seiten der Regierung ignoriert. Danzig hingegen weiß, was die Stadt ihm zu verdanken hat. „Ohne Wałęsa wären Polen und Europa, sogar die ganze Welt, heute



Foto: Giedymin Jabłoński

■ Der Arbeiterführer während des Streiks auf der Leninwerft im August 1980.



Foto: Grzegorz Mehring/www.gdansk.pl

■ Lech Wałęsa auf der großen Pro-Europa-Demonstration in Danzig/Gdańsk 2021.

Ort des Gedenkens, der Begegnung und des Verstehens

Pläne für ein „Deutsch-Polnisches Haus“ in Berlin

Seit 2017 gibt es die Idee in Berlin ein weiteres Denkmal zu errichten. Zunächst war es eine Initiative unter der Bezeichnung „Polen-Denkmal“. 2020 fasste der Deutsche Bundestag dann den Beschluss, einen „Ort des Erinnerns und der Begegnung mit Polen“ zu errichten. Auch wir hatten im *adalbertusforum* Nr. 55 in einem Interview mit dem Direktor des Deutschen Polen Instituts (DPI) Prof. Dr. Peter Oliver Loew darüber berichtet. Inzwischen ist das Projekt nicht mehr im Auswärtigen Amt sondern bei der Staatsministerin für Kultur und Medien Claudia Roth angesiedelt. Zusammen mit den Projektpartnern hat die Ministerin im Herbst ein Eckpunktepapier zum geplanten „Deutsch-Polnischen Haus“ vorgestellt. Einer dieser Projektpartner ist nach wie vor das DPI. Peter Oliver Loew hat sich erneut den Fragen von Wolfgang Nitschke gestellt.

adalbertusforum: *Polendenkmal, Ort des Erinnerns und der Begegnung, Deutsch-Polnisches Haus. Wechselt man in dem Projekt mit der Zuständigkeit auch immer den Namen oder kann man sich nicht entscheiden wie das Kind heißen soll?*

Peter Oliver Loew: Das ist eine Entwicklung, die tatsächlich etwas mäandert hat. Wir haben begonnen als Polendenkmal. Das war eine Initiative aus der Zivilgesellschaft von 5 Personen des öffentlichen Lebens, die sich zunächst eine Geste Deutschlands gegenüber Polen in der Mitte Berlins vorgestellt haben. Ein Denkmal zur Erinnerung an die polnischen Kriegsoffer im zweiten Weltkrieg. Wir haben das in den folgenden Jahren weiter gedacht. Es gab verschiedene Schritte. Einer davon war der Bundestagsbeschluss vom Oktober 2020, in dem ein „Ort des Erinnerns und der Begegnung mit Polen“ beschlossen wurde. Dabei war impliziert auch schon ein Haus mitgedacht, das neben einem Gedenkort stehen sollte. Und in weiteren Schritten gab es eine Phase, wo wir ein Konzept unter der Ägide des Auswärtigen Amtes angefertigt haben und nach den Bundestagswahlen ist das Projekt dann zur Bundesbeauftragten für Kultur und Medien Claudia Roth gewandert – das war eine Entscheidung des Koalitionsvertrages – und unter Ägide dieses Hauses sind nun in einem Prozess, der von der Stiftung Denkmal für die ermordeten Juden Europas und dem Deutschen Polen-Institut gemeinsam voran getrieben wird, die Weichen dahin gestellt worden, dass wir von einem deutsch-polnischen Haus reden und darunter ein Projekt verstehen, das drei Säulen hat: Ein Denkmal, ein Erinnerungszeichen, eine Ausstellung zur Geschichte der deutsch-polnischen Beziehungen mit Schwerpunkt zweiter Weltkrieg und Flächen für Begegnungs- und Bildungsangebote.

Was kann man sich da aber konkret vorstellen? Deutsch-polnische Begegnungs- und Bildungsmöglichkeiten gibt es ja viele. Beim Deutsch-Polnischen Jugendwerk oder bei der Stiftung Kreisau zum Beispiel. Wer soll dann in dem neuen Haus welche Veranstaltungen machen?



■ Peter Oliver Loew bei seiner Rede während der Gedenkveranstaltung am 1.9.2023 in Berlin.

Das ist so gedacht, dass sich die Bildungs- und Begegnungsangebote a) auf den Gedenkort und b) auf die Ausstellung – die Dauerausstellung und die Wechselausstellungen – beziehen sollen, vertiefende Möglichkeiten bieten sollen, sich mit Aspekten der deutsch-polnischen Beziehungen zu beschäftigen. Es soll aber auch Angebote geben, die darüber hinausgehen. Wir wollen jungen Menschen die Möglichkeit geben die Dinge mitzudenken, wir wollen auch Seniorinnen und Senioren, ältere Mitbürger ansprechen, die ja ein wichtiges Bin-



deglied in den deutsch-polnischen Beziehungen sind. Und wir wollen Räume für Drittanbieter bieten, die dort mit eigenen Projekten hineinkommen können, um an einem Ort in Berlin zu demonstrieren, dass Deutschland sich tatsächlich mit Polen beschäftigt und, dass die Aufarbeitung, die Bearbeitung der deutsch-polnischen Beziehungen etwas ist, was uns alle betrifft und uns alle angeht. Wir wollen auch nicht nur in Berlin bleiben, sondern hinausschwärmen in unsere beiden Länder und vor Ort – zum Beispiel im Rahmen einer „fliegenden Akademie“ – Bildungsangebote, Seminare, Fortbildungen, Wanderausstellungen machen. Das bewegt sich so alles zurzeit in dem, was wir uns vorstellen.

Aber wenn Sie da bleiben, wo es geplant war am Anhalter Bahnhof, dann haben Sie gegenüber das „Zentrum Flucht, Vertreibung, Versöhnung“ und die machen ja im Grunde dasselbe?

Der Anhalter Bahnhof – das kann ich sagen – ist nicht unbedingt der Ort, wo wir hinwollen. Unsere Präferenz gilt dem Gelände der ehemaligen Krolloper direkt beim Bundeskanzleramt. Dort hätten wir, wenn dort Baurecht geschaffen werden kann, viel mehr Möglichkeiten für ein Gebäude – für eine architektonische und auch künstlerische Repräsentation unseres Anliegens. Und es wäre auch noch einmal zentraler in Berlin und wahrnehmbarer. Am Askanischen Platz haben wir eben Frau Bavendamm mit der „Stiftung Flucht, Vertreibung, Versöhnung“, wir haben das im Entstehen begriffene Exilmuseum mit einer sehr imposanten, mächtigen Fassade und es bliebe nur ein kleines Eckchen Grundstück übrig um einen Polenort, ein deutsch-polnisches Haus dort zu errichten und das noch über einem S-Bahn-Tunnel. Das könnte ein bisschen schwierig werden. Wir schließen auch diesen Ort nicht aus, aber wir versuchen erst einmal das Gelände der Krolloper für uns zu bekommen.

■ Auf dem Gelände der früheren Krolloper im Berliner Tiergarten stehen heute „Skulpturen gegen Krieg und Gewalt“.

Wie sieht denn Ihr Zeitplan jetzt aus?

Der Zeitplan ist so, dass die Stabsstelle bei der Stiftung Denkmal zusammen mit uns beim DPI bis April nächsten Jahres einen Realisierungsvorschlag ausarbeitet. Das werden so 50 bis 70 Seiten sein, in denen noch einmal konkret und detailliert auf die einzelnen Ebenen des Projekts eingegangen wird. Wir sind gerade in einem Prozess in dem wir sehr viele Abstimmungsgespräche, Expertenforen haben, wo wir mit unterschiedlichsten Menschen aus Deutschland und aus Polen sprechen, um uns beraten zu lassen, was einzelne Inhalte dieses deutsch-polnischen Hauses betrifft und auch dieses Gedenkzeichens.

Also: April Fertigstellung und dann hoffen wir alle, auch zusammen mit unseren politischen Förderern, zu denen ich unter anderem auch Dietmar Nietan zählen darf, den Koordinator der Bundesregierung für die deutsch-polnischen Beziehungen, wir rechnen damit, wir hoffen darauf, dass es gelingt dies Projekt noch im nächsten Jahr durch die politischen Entscheidungsgremien zu bringen, durchs Bundeskabinett und durch den Bundestag. Nur dann gelingt es, dies Projekt rasch umzusetzen. Das darauf folgende Jahr 2025 ist wiederum ein Wahljahr – Bundestagswahlen – dann würden Dinge wieder verschoben werden. Wir müssen versuchen das im nächsten Jahr irgendwie durchzubringen.

Aber dann kommen ja doch erst noch Genehmigungsverfahren, Planungsfragen und so weiter und so fort. Wann kann ich denn als Bundesbürger oder als Pole damit rechnen, dass ich diesen Ort auch besuchen kann?

Eine Fertigstellung eines solchen Ortes in der Mitte Berlins ist nichts, was man von heute auf morgen bewerkstelligen kann. Das ist sehr komplex. Es muss Baurecht geschaffen werden, es müssen archäologische Grabungen durchgeführt werden möglicherweise, es muss geplant werden. Es braucht Ausschreibungen, Architektenwettbewerb, künstlerischer Wettbewerb, Ausschreibungen für die Gestaltung einer Dauerausstel-



Foto: Marco Prike

■ Gedenkversammlung zum 84. Jahrestag des Überfalls auf Polen am 1.9.2023 in Berlin.

lung und so weiter. Und am Ende muss gebaut werden und das ganze muss abgenommen und bezogen werden – kurzum, ich denke, dass wir da noch bis zum Beginn der 30er-Jahre warten müssen. Allerdings wollen wir bis dahin aber schon aktiv sein. Wir hoffen, dass es uns gelingt, bereits 2025 mit einem deutlich vergrößerten Mitarbeiterstab das deutsch-polnische Haus als einen virtuellen Ort bereits betreiben zu können. Als einen „Ort im Entstehen“ mit Bildungs- und Projektangeboten mit dem Bestreben, in die Öffentlichkeit hineinzuwirken durch physische Angebote und durch virtuelle Angebote. Und vor allem auch, um den Ort, der ausgewählt worden sein wird für die Verwirklichung des Projekts, um an diesem Ort schon bereits temporär zu gedenken. Am ersten September insbesondere, dem Tag der stellvertretend dafür steht für Deutschlands Überfall auf Polen, den Beginn des zweiten Weltkriegs und das gesamte Leid Polens im zweiten Weltkrieg unter deutscher Besatzungsherrschaft. Wir haben seit 2019 in Berlin öffentlich an diesem Termin gedacht und wir wollen das fortsetzen. Das ist ein Datum von dem wir

nicht mehr abrücken möchten und wir wollen bereits den Ort, wo das Projekt später materialisiert werden wird, bespielen und uns symbolisch aneignen.

Wie wirken sich denn die Haushaltssperre und die fehlenden

60 Milliarden Euro im Haushalt auf das Projekt aus?

Nun – da sind ja sehr viele Akteure im öffentlichen Leben zurzeit verunsichert, was das bedeuten könnte. Ich weiß es nicht. Wir machen erst einmal unser Ding weiter und schauen, wie die politischen Entscheidungsprozesse im nächsten Jahr sein werden. Klar ist, Deutschland kann einfach nicht mehr zurück. Das Projekt ist wichtig und würde es nicht umgesetzt werden, hätten wir ein arges Problem für die deutsch-polnischen Beziehungen auf politischer Ebene. Das kann nicht im Interesse der Bundesregierung und der verschiedenen Akteure in Deutschland sein und deshalb gehe ich davon aus, dass es politische Unterstützung für unser Projekt geben wird. Ob das dann in dem Umfang sein wird, den wir in unseren Realisierungsvorschlag reinschreiben werden oder, ob da dann etwas herausgekürzt werden wird oder Dinge von der Politik noch einmal anders gedacht werden – das kann ich nicht voraussehen. Wir wollen erstmal unsere Überlegungen zu Papier bringen und diese Überlegungen dann der Politik zukommen lassen.

In welcher Form spielen denn der polnische Staat und auch die Wahl in Polen eine Rolle?

Wir sagen, wir machen das Projekt ohne darauf zu schauen, wer gerade in Polen regiert. Es soll ein Projekt sein, welches die gesamte polnische Gesellschaft anspricht und die gesamte deutsche Gesellschaft. Es soll konsensual sein für beide Erinnerungskulturen und für alle möglichen Akteure in beiden Staaten. Aber klar ist natürlich, dass sich die deutsch-polnischen Beziehungen nach der Bildung einer neuen polnischen Regierung deutlich entspannen werden, dass es eine ganze Reihe von Neuansätzen in den bilateralen Beziehungen geben wird. Natürlich könnte unser Projekt davon pro-

■ Die Krolloper 1933.



Foto: Bundesarchiv

fitieren, denn was wäre ein markanterer Neuanfang als zu sagen, hier, wir verwirklichen das deutsch-polnische Haus in Berlin?

Sie hatten noch nach der Beteiligung der polnischen Regierung gefragt. Wir verstehen unser Projekt als eines der deutschen Gesellschaft. Wir möchten es auf Augenhöhe mit polnischen Partnerinnen und Partnern verwirklichen, wir haben in unseren Beratungsprozessen sehr viele Expertinnen und Experten aus Polen eingebunden, wir haben aber nicht offizielle Stellen in Polen eingebunden. Die polnische Regierung wird informiert, sie wird auch über die polnische Botschaft in Berlin informiert, aber es kann nicht sein, dass Politiker über die Ausgestaltung eines auf wissenschaftlicher Grundlage entstehenden Projektes in Berlin entscheiden. Nicht in dieser Konzeptphase. Am Ende muss natürlich die Politik entscheiden, aber in Form des Bundetages, der ja das Geld bewilligen muss.

Heißt das dann auch, dass in der Betriebsphase polnische Gruppen nicht beteiligt sein werden?

Welche Strukturen institutioneller Art ein solches Projekt in Zukunft haben wird, darüber haben wir nichts beschlossen. Darüber werden wir möglicherweise in unserem Realisierungsvorschlag Vorschläge machen. Dann wird es sicher Gremien ge-

ben, die zu besetzen sein werden. Zurzeit haben wir keine Gremien in diesem Planungsprozess, weil das zu viel Aufwand ist und uns nicht weiter bringt. Aber irgendwann müssen Gremien her und klar – dann müssen da auch Vertreter der polnischen Seite sein.

Nun hat man beim Museum des zweiten Weltkriegs in Danzig aber gesehen, dass die Politik daraus etwas anderes gemacht hat, als da geplant war. Wie können Sie denn Ihr Projekt davor schützen, dass nicht zukünftige Regierungen daraus etwas machen, was nicht im Sinne der Idee ist?

Es sollte klar sein, dass dies ein Projekt ist, das von der deutschen Seite umgesetzt wird. Wenn, müssen wir vor allem schauen, dass wir uns nicht von der deutschen Politik allzu sehr inhaltlich reinreden lassen. Das hat aber Claudia Roth zum Ausdruck gebracht auf der Pressekonferenz am 29. August. Sie hat gesagt, die Politik wird nicht reinreden, Deutsche Erinnerungskultur läuft anders. Aber es ist natürlich eine Herausforderung vor allem in einem Moment, wo in Polen vielleicht die politischen Weichen wieder anders gestellt werden und möglicherweise von polnischer Seite Forderungen gestellt werden, in einem deutsch-polnischen Projekt mitreden zu können.

Aber auch in Deutschland wird 2024 ein neuer Bundestag gewählt und momentan

sieht es so aus, als ob da die AFD deutlich mitreden wird.

Die AFD wird aber hoffentlich nie eine parlamentarische Mehrheit erlangen, um die Geschicke unseres Landes maßgeblich beeinflussen zu können. Da sehe ich zunächst einmal keine Gefahr. Die großen demokratischen Parteien in Deutschland sind sich einig, was das Projekt angeht und es wurde 2020 parteiübergreifend einstimmig im Bundestag beschlossen. Dieses Projekt hat die Chance unsere Beziehungen noch einmal neu zu definieren und ihnen eine deutlich sichtbare Empathie mitzugeben. Unser Haus soll nicht einfach eine sachliche Dokumentation werden. Wir stellen uns vor, Menschen emotional anzusprechen, ihnen Polen näher zu bringen. Wir wollen die Chance nutzen über polnische Migrationsgeschichten und Zwangsmigration im zweiten Weltkrieg und sonstige Migrationsgeschichten die deutsche Migrationsgesellschaft der Gegenwart anzusprechen. Wir wollen gleichzeitig auch einer polnischen Öffentlichkeit zeigen, dass man die deutsch-polnischen Beziehungen konstruktiv schildern kann und, dass ein neuer Blick auf die deutsch-polnischen Beziehungen möglicherweise auch die Beschäftigung Polens mit sich selbst beeinflussen kann. Wir wollen neue Ebenen des Miteinanders schaffen.

Vielen Dank für das Gespräch.

Generationswechsel am Deutschen Polen-Institut

Der ehemalige Bundesjustiz- und Bundesaußenminister Heiko Maas wurde vom Trägerverein des DPI zum neuen Präsidenten gewählt

Rita Süßmuth tritt als Präsidentin des Deutschen Polen-Instituts (DPI) ab. Die ehemalige Bundestagspräsidentin ist ein Urgestein der deutschen Politik. Seit mehr als einem halben Jahrhundert setzt sie sich nachdrücklich für eine Verständigung mit Polen ein. Dem Deutschen Polen-Institut stand sie seit 2006 als Präsidentin vor und setzte damit die Reihe namhafter Repräsentanten des Instituts fort: Nach Marion Gräfin Dönhoff, Helmut Schmidt und Hans Koschnick war sie die vierte DPI-Präsidentin. In den 18 Jahren ihrer Präsidentschaft hat sie zahlreiche Akzente gesetzt und das Institut auch durch schwierige politische Krisenzeiten geführt. Prof. Dr. Rita Süßmuth ist von der Mitgliederversammlung zur Ehrenpräsidentin des Darmstädter Instituts gewählt worden und wird sich weiter in dessen Arbeit einbringen.

Zum neuen Präsidenten wählte die Versammlung den ehemaligen Bundesjustiz- und Bundesaußenminister Heiko Maas. Er tritt sein Amt zum 1. Januar 2024 an und will sich in einem Gespräch mit Rita Süßmuth voraussichtlich am 6. Februar 2024 der Öffentlichkeit in Darmstadt in seiner

neuen Funktion vorstellen. Maas hat sich von seiner Jugend an für Polen interessiert und engagiert. Nach vielen Jahren in der saarländischen Landespolitik wurde der 1966 in Saarlouis geborene Politiker 2013 Bundesjustizminister und wechselte 2018 an die Spitze des Auswärtigen Amts. In seiner Zeit als Bundesaußenminister (2018–

2021) war er um enge Beziehungen zu Polen bemüht. Sein Besuch zum 75. Jahrestag des Ausbruchs des Warschauer Aufstands 2019 fand große Beachtung. Maas hat sich außerdem sehr für die Entstehung eines „Orts des Erinnerns und der Begegnung mit Polen“ eingesetzt, der mittlerweile als „Deutsch-Polnisches Haus“ weiterentwickelt wird. Zu seiner neuen Aufgabe im DPI sagt Maas: „Deutschlands Beziehungen zu Polen sind ein Grundpfeiler für Frieden und Zusammenarbeit in Europa. Über meine Wahl zum Präsidenten des Deutschen Polen-Instituts bin ich deshalb besonders glücklich, denn ich möchte mich in meiner neuen Funktion dafür einsetzen, diese Beziehungen auf Augenhöhe weiter auszugestalten“. Institutsdirektor Prof. Dr. Peter Oliver Loew bezeichnet die personelle Neuaufstellung des Präsidiums als „Glücksfall für das Deutsche Polen-Institut“.

DPI/wn



Foto: Dirk Zengel/Deutsches Polen-Institut

Neues Zuhause für das Kulturinstitut in Danzig

Mit fünf Jahren Verzögerung wurde am 22. September 2023 am Krebsmarkt/Targ Rakowy der neue Hauptsitz des „Instytut Kultury Miejskiej“ eröffnet. Während das Einkaufszentrum Forum Gdańsk, gegenüber des Hohen Tors, 2018 wie geplant fertig war, zogen sich die Arbeiten am danebengelegenen „Kunszt Wodny“, in dem das Kulturinstitut Heimat finden sollte, in die Länge. Erst gab es Baumängel, dann hatte man Probleme mit den Möbeln, dann gab es Schwierigkeiten mit der Barrierefreiheit.

Der Name „Kunszt Wodny“, deutsch „Pumpenwerk“ hat dabei einen historischen Bezug. Am Radaune-Kanal gegenüber der Rechtstadt war zwischen 1539 und 1852 immer eine Pumpstation in Betrieb. Die erste Station lag etwas weiter nördlich als spätere Standorte. Im Jahr 1584 wurde sie in den Bereich des heutigen Krebsmarktes verlegt. Das Pumpenwerk wurde nötig, als man das Trinkwasser der Stadt nicht mehr aus dem Radaune-Kanal nehmen wollte. Die Einwohner hatten Sorge, dass das Wasser, welches im offenen Kanal durch die Stadt fließt, durch die andauernden Seuchen mit Krankheitserregern verschmutzt sei. Im Jahr 1536 baten Stadträte den polnischen König Sigismund den Alten um Erlaubnis, Wasser aus dem westlich von Danzig gelegenen Nenkauser See zu schöpfen. Der königliche Hof der Stadt hatte zunächst Angst vor einer übermäßigen Ausbeutung des Sees, erteilte die entsprechende Genehmigung erst nach mehrmaligem Drängen. Aufgrund des Höhenunterschieds zwischen den Gebieten westlich von Danzig und der Innenstadt musste dann die Pumpstation gebaut werden. Sie wurde 1539 in Betrieb genommen. Die Station war von der Mitte des 16. Jahrhunderts bis in die 1850er-Jahre in Betrieb und sorgte für ausreichenden Druck in den Wasserwerken der Stadt. Nach einem Brand im Mai 1852 wurde sie nicht wieder aufgebaut. Die Überreste des Bauwerks wurden um 1920 abgerissen.

Das neue Haus mit dem Instytut Kultury Miejskiej soll ein Raum voller Kultur und Kunst werden, der allen zur Verfügung steht. Es gibt ein Kino, eine Buchhandlung, ein Auditorium und einen Konzertsaal sowie



■ Das Gebäude Kunszt Wodny am Abend der Eröffnung des Kulturinstitutes.

das „Bistro Miasto“. Hauptattraktion des Hauses wird aber sicher das interaktive Modell des modernen Stadtzentrums von Danzig werden. Das Objekt ist etwa 55 Quadratmeter groß und wurde mit einem 3D-Drucker hergestellt. Der Bereich der Stadt, der nicht im Modell erfasst ist, wird auf dem Fußboden dargestellt. Eines der Hauptziele besteht darin, die Betrachter mit der räumlichen Anordnung der Danziger Innenstadt vertraut zu machen, weshalb den Gebäuden, Bäumen, Viadukten, Bastionen

usw. eine einheitliche weiße Farbe verliehen wurde, die nur durch die blaue Farbe der Danziger Gewässer unterbrochen wird. Man kann über Touchscreens einzelne Häuser und Objekte ansteuern, welche dann beleuchtet werden. Auf den Monitoren werden dann Details zum gewählten Ziel angezeigt. Im Maßstab 1:500 ist das Modell sehr detailliert und bildet auch architektonische Besonderheiten einzelner Gebäude ab. Selbst die Lage von Fenstern oder Schornsteinen ist genau berücksichtigt worden.



Es ist das größte Modell dieser Art in Polen und verspricht eine Touristenattraktion zu werden. Der Besuch im Kulturzentrum ist kostenlos, wer das Modell sehen und ausprobieren will, muss leider Eintritt bezahlen.

ak/wn

■ Das Modell der Stadt im neuen Kulturzentrum.



Ängste und Hoffnungen Polen nach der Wahl

Von UWE HAHNKAMP,
Allenstein/Olsztyn

Die bisherigen Regierungsparteien der vereinigten Rechten unter Federführung der Partei PiS (Recht und Gerechtigkeit) haben die Parlamentswahlen vom 15. Oktober 2023 gewonnen und wurden stärkste Gruppierung. Gleichzeitig haben sie die Wahlen mit Pauken und Trompeten gegen die Opposition verloren, die mit einer Koalition aus drei Parteibündnissen über deutliche Mehrheiten sowohl im Sejm als auch im Senat verfügt. Doch wie kam es zu diesem Wahlergebnis und was bedeutet das für Polen, seine Nachbarn und Europa?

Es war am Abend des 15. Oktober 2023, als Donald Tusk die folgenden Sätze sagte: „Polen hat gewonnen. Die Demokratie hat gewonnen. Wir haben die PiS von der Macht entfernt. Wir haben es geschafft.“ Bezeichnend ist der Zeitpunkt dieser Aussage bereits vor der ersten Hochrechnung nur auf Grundlage der Wählerbefragungen an den Wahllokalen (exit polls). Die dort präsentierten Prozentzahlen entsprachen mit einigen leichten Verschiebungen dem Wahlergebnis, und die höchste Wahlbeteiligung jemals bei einer freien Wahl in Polen zeichnete sich bereits ab.

Zur Erinnerung die Ergebnisse

Am Ende waren es knapp 22 Millionen Menschen (74,38 %), die ihre Stimmen abgaben,

in einem Wahllokal in Breslau standen die Wahlberechtigten sogar bis drei Uhr nachts an. Letzten Endes entschieden sich 35,38 % für die PiS (Recht und Gerechtigkeit), 30,7 % für die KO (Bürgerkoalition), 14,4 für Trzecia Droga (Dritter Weg), 8,61 für die Lewica (Neue Linke) und 7,16 für die Konfederacja (Konföderation Freiheit und Unabhängigkeit). Daraus resultierte folgende Sitzverteilung: PiS 194, KO 157, Trzecia Droga 65, Lewica 26, Konfederacja 18.

Nach Bekanntgabe der ersten Hochrechnungen feierten vier der fünf Wahlbündnisse, lediglich bei der Konfederacja, die nach Umfragen vor der Wahl deutlich mehr Prozent und sich in der Rolle als „Königsmacher“ erwartet hatte, gab es betretene Gesichter. Die PiS feierte sich zwar als stärkste Gruppierung, aber bereits am Wahlabend war klar, dass sie ohne einen Koalitionspartner nicht regieren kann.

Lex Tusk und andere Propaganda

Die Angst vor dem Verlust der Regierung und der Macht stieg bei der PiS bereits vor dem Wahlkampf im engeren Sinne an, nämlich als Donald Tusk, der spätere Spitzenkandidat der KO, seinen Hut in den Ring warf. Entsprechend hysterisch wurde trotz aller bereits seit 2015 erfolgten Vereinnahmungen von staatlichen Institutionen, Justiz und Medien reagiert. Höhepunkt war dabei ein Gesetz zur Einsetzung einer Untersuchungskommission zur möglichen Einflussnahme Russlands in den Jahren 2007 bis 2022, die ohne Gerichtsbeschluss Politiker

auf Dauer von 10 Jahren von öffentlichen Ämtern ausschließen kann, wenn sie einen solchen Einfluss feststellt. Dieses zielgerichtete „Lex Tusk“, das unabhängige Juristen mit Joseph McCarthys Wirken in den USA verglichen, wurde zwar abgemildert, aber nicht komplett zurückgenommen.

Auf Donald Tusks Aufruf zu einem „Großen Marsch für die Demokratie“ in Warschau am 4. Juni, dem Jahrestag der ersten teilweise freien Wahlen in Polen 1989, dem letztlich über 500.000 Menschen folgten, reagierte man mit der Veröffentlichung eines Videos mit Bildmaterial aus dem ehemaligen deutschen Konzentrationslager Auschwitz. Dieser Versuch die Demonstration zu diskreditieren sorgte nicht nur im Ausland, sondern selbst bei Polens Präsident Andrzej Duda, der aus den Reihen der PiS stammt, für harsche Kritik.

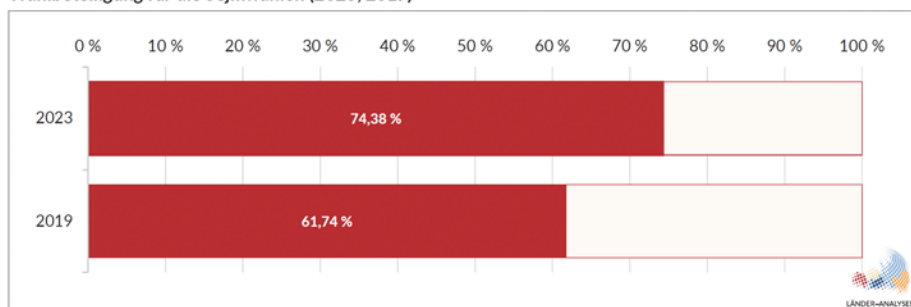
Über diese Demonstration wurde ebenso wie über den ebenfalls von Donald Tusk initiierten „Marsch der Millionen Herzen“ Anfang Oktober in Warschau mit hunderttausenden Teilnehmern in den öffentlichen Medien so gut wie nicht berichtet. Anlass zu dieser zweiten Veranstaltung war unter anderem die Visa-Affäre, also die illegale Vergabe von Visa gegen Geld an Nicht-EU-Bürger in großem Umfang. Dies ist besonders wegen der bekannten negativen Einstellung der PiS gegenüber Immigranten von Bedeutung.

Im August beschloss das polnische Parlament mit den Stimmen der PiS, parallel zur Parlamentswahl ein Referendum abzuhalten. Es ging um den EU-Asylkompromiss, die Privatisierung staatlicher Unternehmen, die Erhöhung des Renteneintrittsalters sowie die Grenze zu Belarus. Die Absicht war durchsichtig. Wie es Raphael Jung von der ARD in Warschau am Wahltag für die Tagesschau treffend formulierte: „Die Fragen sind suggestiv formuliert, stehen politisch nicht zur Diskussion und bedienen Kernthemen der PiS, mit denen sie ihre Wählerschaft mobilisiert.“ Am Rande sei bemerkt, dass zwar die Antworten deutlich und wie gewünscht ausfielen, nach einem Boykottaufruf der Opposition aber trotz der hohen Wahlbeteiligung das Quorum für das Referendum nicht erreicht wurde. Es ist also nicht bindend.

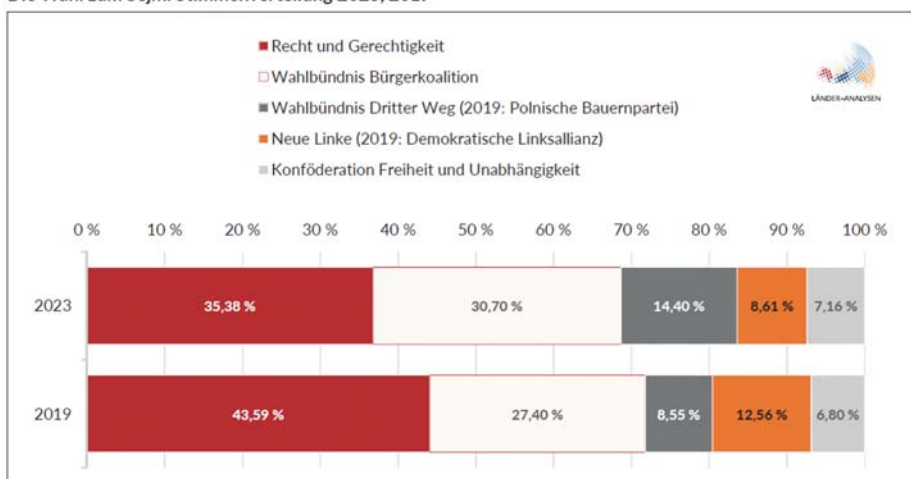
Eine Wahl der Frauen und jungen Menschen

In zwei Punkten habe sich die PiS-Regierung verrechnet, so Johanna Herzing in einem Kommentar im Deutschlandfunk am 21. Oktober. Sie habe den „starken Wunsch nach einem deutlichen Kurswechsel [...] im wahrsten Sinne des Wortes ausgeblendet.“ Die Menschen auf den erwähnten Demonst-

Wahlbeteiligung für die Sejmwahlen (2023, 2019)



Die Wahl zum Sejm: Stimmenverteilung 2023, 2019



Die Grafiken wurden der Ausgabe 318 der Polen-Analysen entnommen. Mit freundlicher Genehmigung der Redaktion der Polen-Analysen. <https://www.laender-analysen.de/polen-analysen/>



Foto: Karol Szejner

■ „Marsch der Millionen Herzen“ in Warschau am 1. Oktober 2023.

rationen gingen auch zur Wahl – und nicht nur sie. Durch die hohe Wahlbeteiligung schrumpfte die Wirkung der Stammwählerschaft der PiS gewaltig. Zweitens „hatte [sie] im Wahlkampf wenig anzubieten außer Hass und Angstmache.“ Das schreckte vor allem junge Wählerinnen und Wähler ab, die stattdessen ein offenes, solidarisches und optimistisches Land wollen. Dieses Signal, diese Hoffnung auf Veränderung, setzte die Opposition nicht nur in Warschau bei den Demonstrationen.

Eine weitere Gruppe, die sowohl zur Wahlbeteiligung als auch zum Ergebnis viel beigetragen hat, waren die Frauen vor allem, aber nicht nur, in den Städten. Die massiven Proteste etwa gegen die Novellierung des Abtreibungsgesetzes hätten schon damals manchem Politiker zu denken geben sollen.

Weitere Fragen sind der sehr geringe Frauenanteil bei Führungskräften und die Vereinbarkeit von Arbeit und Familie. Hier ist die kommende Regierung gefordert – und das gilt auch bei der Besetzung von Ministerposten und ähnlichen Stellen, über die gerade ausführlich diskutiert wird.

Aufgaben für die neue Regierung

Überhaupt gilt es, aus dem Signal der Herzen eine konkrete Politik zu machen, und das so schnell wie irgend möglich. Für die Europäische Union und die Bundesrepublik Deutschland ist vor allem das Verhältnis zu Polen wichtig. Der Pro-Europäer Donald Tusk mit guten Beziehungen zu vielen Ländern steht für eine freundliche Haltung zu Europa. Die bisherige Blockade gegenüber fast allen EU-Kompromissen könnte einer

Haltung konstruktiver Diskussion weichen, so Peter-Oliver Loew, der Direktor des Deutschen Polen Instituts in Darmstadt: „Die angedachten Reformen können im Dialog mit Warschau weiterentwickelt werden. Ohne eine gewichtige Stimme der östlichen Mitgliedsstaaten lässt sich die EU nicht fortentwickeln.“ Wenig Hoffnung machte Donald Tusk allerdings bereits im Wahlkampf in der Frage der Migranten. Polen müsse die Kontrolle über seinen Staat und die Grenzen wiedergewinnen, hieß es da.

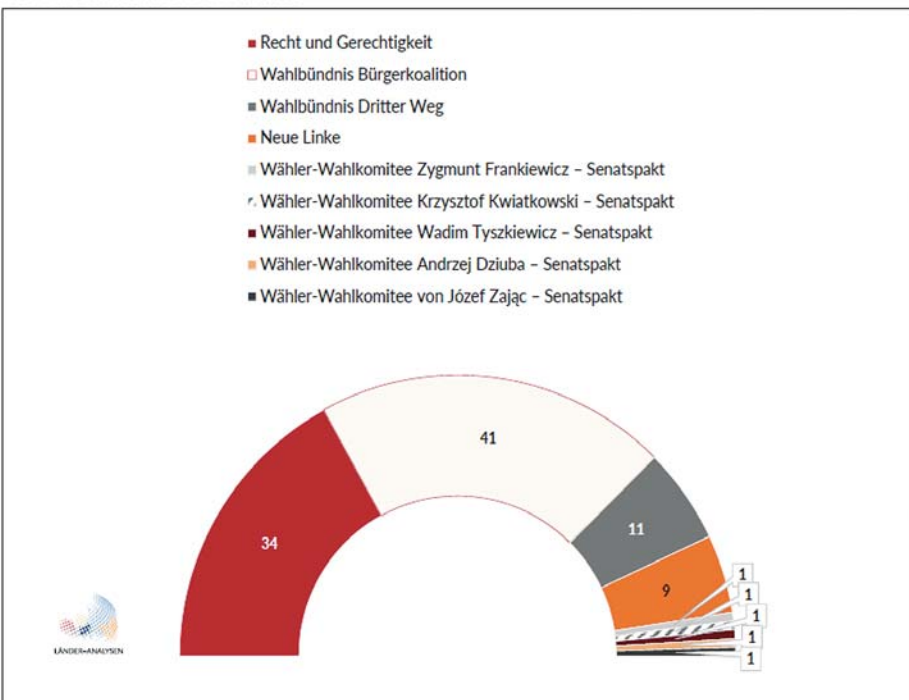
Eine Umfrage der linksliberalen Zeitung Rzeczpospolita [deutsch: Die Republik] vom fünften November zeigt die vordringlichen Aufgaben einer neuen Regierung aus KO, Trzecia Droga und Lewica nach Ansicht der befragten Personen. Und diese haben mit den Außenbeziehungen Polens überwiegend nichts zu tun. Laut dem veröffentlichten Diagramm mit bunten Balken hat die Senkung der Inflation mit 21,9 % höchste Priorität. Dann folgen die Gewinnung der eingefrorenen Corona-Hilfsmittel von der EU 18,8 %, Steuersenkungen 12,8 %, die Abrechnung mit acht Jahren PiS-Regierung 12,3 %, die Verbesserung der Beziehungen zur EU 7,3 %, die Liberalisierung der Abtreibungsgesetze 5,8 %, Gehaltserhöhungen für Staatsbedienstete und Lehrer 4,2 % und andere 3 %. Keine Meinung hatten 9,1 %.

Justiz und Rechtsstaat

Im veröffentlichten Diagramm verloren gegangen ist ein wichtiger Punkt, der mit 4,9 % häufiger genannt wurde als die Gehaltserhöhungen und im Text des Artikels aufgeführt ist: Änderungen im Justizsystem. Er ist ebenfalls von großer Bedeutung für die Beziehungen zur EU. Denn die erwähnten eingefrorenen Mittel hat diese bis heute deswegen nicht ausbezahlt, weil sie durch die Justizreformen der polnischen Regierung die Rechtsstaatlichkeit gefährdet sieht. Die Aushebelung des Verfassungsgerichts, der verfassungswidrig besetzte Landesgerichtsrat, der Richter ernannt und befördert, eine mit Günstlingen der PiS besetzte neue Kammer beim höchsten Gericht, die die Gültigkeit von Wahlen prüft, illegale Neubesetzungen beim Obersten Gerichtshof SN, die Liste ist lang. Der Vorwurf ist, dass alle diese Maßnahmen bewusst die Justiz unter politischen Einfluss bringen und so die Gewaltenteilung aufheben sollen. Deutlichstes Zeichen dafür ist die Personalunion von Generalstaatsanwalt und Justizminister.

Für einige dieser Fragen sieht der frühere Beauftragte für Bürgerrechte in Polen und frisch gewählte Senator Professor Adam Bodnar eine schnelle Lösung. Für die Besetzungen der Richter am Verfassungsgericht, der so genannten Double-Richter, aber auch einige der unrechtmäßig ernannten Neo-Richter am SN, reicht ein Beschluss des Sejms, also des Parlaments. In einer ersten Etappe von einigen Monaten gehe es um Maßnahmen zur Entblockierung der EU-Mittel. Die zweite müsse mit Reformen und

Die Wahl zum Senat 2023: Mandate



Gesetzesänderungen auf Jahre angelegt sein. „Man muss neue Gesetze annehmen und den Präsidenten davon überzeugen, sie zu unterschreiben“, beschreibt er die Schwierigkeit bei der Wiederherstellung der Verlässlichkeit des Justizwesens für die einfachen Bürgerinnen und Bürger. Ein positives Signal – auch in Richtung EU – ist, dass sich sowohl die KO als auch die beiden anderen Koalitionspartner dezidiert und ausdrücklich zu Demokratie und Rechtsstaatlichkeit bekennen.

Minderheiten in Polen

Große Hoffnung in eine neue Regierung setzen die Angehörigen verschiedener Minderheiten in Polen, insbesondere auf Änderungen im Bereich der Justiz und im Umgang mit einzelnen Minderheiten. Der Minderheitenschutz geht verloren, wenn die Staats-

verstoßt. Während die Kinder aller anderen Minderheiten ihre Muttersprache und Kultur drei Stunden pro Woche lernen dürfen, steht „Kindern der deutschen Minderheit nur eine Wochenstunde zu“ – so steht es wortwörtlich im Text. Nach vergeblichen Versuchen, das Gesetz zu ändern, stellten alle Minderheiten ihre Mitarbeit in der gemeinsamen Kommission der Minderheiten und der polnischen Regierung ein. Auf eine Klage beim polnischen Verfassungsgericht wurde verzichtet, weil dies ja parteiisch ist. Hingegen wurde Klage beim Europäischen Gerichtshof eingereicht.

Bittere Ironie des Schicksals ist, dass der Initiator dieses Gesetzes wieder in den Sejm gewählt wurde, während der einzige Vertreter einer Minderheit im Sejm überhaupt, Ryszard Galla von der deutschen Minderheit in der Woiwodschaft Oppeln, seinen

Eine hypothetische Einführung des Euro in Polen sollte eine Regierung nach einer vom Sender Radio Zet in Auftrag gegebenen Umfrage hingegen besser nicht versuchen. 62,9 % der Befragten sprachen sich dagegen aus, 43,4 % sogar deutlich.

Bewusst Ängste geschürt hatte die bisherige Regierung bei der landwirtschaftlichen Bevölkerung. Dabei ging es um die Bestimmungen für die Haltung von Hühnern und anderen Tieren, deren sich die Lewica annehmen will. Hier hat die kommende Regierung einiges an Überzeugungsarbeit vor sich, um das allgemeine Misstrauen zu überwinden.

Die Frage der katholischen Kirche

Eine weitere Frage, zu der gezielt Ängste geweckt werden, ist die Rolle der katholischen Kirche. Die PiS-nahe Internetseite wpolityce.pl titelte kurze Zeit nach der Wahl, Donald Tusk würde die Kirche attackieren, und stellte die Frage, ob jetzt das „Abfeilen“ der Katholiken beginne. Grund war eine Äußerung von Tusk in Breslau, in der er – nach der zunehmenden Verflechtung der letzten Jahre – eine konsequentere Trennung von Kirche und Staat forderte.

Für das zweite Schreckensbild, das an die Wand gemalt wurde, hat ein Journalist auf Polnisch sogar einen Neologismus geprägt. Eine neue Regierung unter Beteiligung der Lewica drohe Polen zu „odjanie pawlić“, also zu „entjohannespaulisieren“. Angespielt wird hier auf die Kritik am ehemaligen Papst Johannes Paul II. wegen seiner Rolle beim Umgang mit den Missbrauchsfällen in der katholischen Kirche. Die in Forderungen gipfelten darin, ihm gewidmete Denkmäler zu entfernen und Schulen umzubenennen, die seinen Namen tragen. Beide Andeutungen sind dermaßen an den Haaren herbeigezogen, dass sie nicht einmal kommentiert werden müssen, zeigen aber, welche realitätsferne Begleitung ihrer Tätigkeit durch einen Teil der Medien auf die neue Regierung zukommt.

Rettung der eigenen Pfründe – und der eigenen Haut

Als Polens Präsident Andrzej Duda am 6. November bekannt gab, wen er mit der Bildung einer neuen Regierung betrauen würde, war im Grund klar, was passieren würde. „Sie werden uns noch einige Tage stehlen wollen“, hatte Tusk kurz vorher prophezeit. Wie erwartet soll zuerst einmal Mateusz Morawiecki für die PiS als stärkste Partei versuchen, eine Mehrheit zu finden. Spätestens seit der Wahl des Chefs der Partei Polska 2050 aus dem Wahlbündnis Trzecia Droga Szymon Hołownia zum Marschall des Sejm (entspricht etwa dem Bundestagspräsidenten) sollte auch dem letzten Vertreter der PiS klar geworden sein, dass das ein Ding der Unmöglichkeit ist. Die Kommentare der nationalen und internationalen Beobachter ließen bezüglich der Entscheidung von Präsident Duda und der Chancen der



Foto: OSZE

■ Wahlbeobachterin Pia Kauma aus Finnland in einem Wahllokal in Warschau am 15.10.2023.

anwaltschaft politisiert ist, also Staatsanwälte bestimmte Beschwerden und Anzeigen ignorieren. Der Schutz geht verloren, wenn der Beauftragte für Bürgerrechte so gut wie kein Budget hat, um seiner Arbeit nachzugehen. Die Tatsache etwa, dass Gemeinden und Städte an ihre Ortsschilder die Information hängen können, dass sie „frei von LGBT“ sind, ohne dafür juristisch belangt zu werden, spricht eine deutliche Sprache. Laut Aussagen aus den Koalitionsverhandlungen soll gegen Hasssprache vorgegangen werden, mit der Menschen dieser gesellschaftlichen Gruppe häufig konfrontiert sind. Weitere Fragen sind noch in der Diskussion.

Diskriminiert werden auch 55.000 Kinder, die Deutsch als Minderheitensprache an Schulen lernen, durch ein Gesetz, das gegen die polnische Verfassung, den deutsch-polnischen Freundschaftsvertrag und die europäische Charta der Minderheitensprachen

Sitz verloren hat, was die Arbeit für die Minderheiten im Parlament erschweren wird. Zum ersten Mal seit 1991 hat die deutsche Minderheit damit keinen eigenen Abgeordneten mehr im Sejm.

Das sind nur zwei willkürlich herausgegriffene Beispiele aus dem großen Bereich der gesellschaftlichen Minderheiten, deren Lösung auf eine neue Regierung zukommen.

Landwirtschaft / Wirtschaft

Konkrete wirtschaftliche Fragen standen im Wahlkampf, abgesehen von den üblichen gegenseitigen Schuldzuweisungen zum Ansehen der polnischen Wirtschaft, fast nicht im Raum. Es wurden lediglich wegen der angespannten finanziellen Situation die Unterstützung einiger Großprojekte wie des Zentralen Flughafens CPK oder der Entwicklung eines polnischen Elektroautos in Frage gestellt. Die hohe Inflation und die eingefrorenen EU-Mittel sorgen für gedämpfte Stimmung, der Wechselkurs zum Euro hingegen verbesserte sich nach Bekanntgabe der Wahlergebnisse deutlich.

PiS nichts zu wünschen übrig. Die Außenwirkung Polens interessiert die PiS jedoch seit Jahren nicht, wichtig ist die Festigung ihrer Macht im Inneren des Staates, den sie für sich beansprucht. Zum 10. November, also noch vor der Eröffnung der ersten Sitzung des neuen Sejms am 13. November, hatten die drei siegreichen Wahlbündnisse den Koalitionsvertrag unter Dach und Fach gebracht, bekommen aber den Regierungsauftrag nicht. Präsident Duda spielt für seine Partei PiS auf Zeit, obwohl er in seinem Amt zu parteipolitischer Neutralität verpflichtet ist. Das hat gute Gründe. Denn die potentielle neue Regierung möchte Personen, die in den acht Jahren der Regierung der PiS Verfassungsbrüche begangen habe, juristisch zur Rechenschaft ziehen – und das betrifft auch den Präsidenten. Derzeit wird darum, wie in verschiedenen journalistischen

Ein „dagegen“ als einzige Strategie

Eine weitere Folge wäre, Mateusz Morawiecki die Bildung eines Schattenkabinetts mit Vertretern anderer rechter Parteien zu ermöglichen, das die Stellung der zukünftigen Opposition stärken kann. Denn während die PiS den polnischen Unabhängigkeitstag am 11. November betont getrennt und für sich gefeiert hat, strebt sie unter der Federführung von Jarosław Kaczyński einen „Block aller patriotischen Kräfte im weitesten Sinne“ an, der bei einem Kongress im Januar entstehen soll. Feind Nummer 1 ist dabei – noch vor der Regierung Tusk – die Europäische Union.

Die Arbeit des Sejms soll bis dahin mit einer Art Filibuster verstopft werden. Gleichzeitig wurde eine parlamentarische Gruppe für die Frage der Polen von Deutschland

Moment lässt aber nicht vermuten, dass er weiterhin keinen eigenen Weg, sondern den seiner Partei gehen wird.

Die Medien im Blickpunkt

Zu den angesprochenen institutionellen Absicherungen, die gerade in Polen ablaufen, zählen auch die Medien. Beim staatlichen Fernsehen und Radio geht die Angst dermaßen um, dass eine Abgeordnete der PiS die „bedrohten Journalisten“ als „Opfer eines unerhörten Kesseltreibens“ sieht, weil sie „auf der Seite der Wahrheit gestanden haben“, und eine „Entpolitisierung der öffentlichen Medien“ befürchtet, mit der die „Freiheit des Wortes“ zerstört wird. Die Journalisten in Polen, die die letzten acht Jahre als Personen erlebt haben, die nicht eine Sprache mit der Regierung gesprochen haben, und entsprechend verfolgt oder entlassen wurden, werden die Ironie dieser Äußerungen mit einem bitteren Lächeln quittieren. In der Hasssprache, der Verfolgung der Gegner der Regierung, in der Verdrehung und Verfälschung von Tatsachen, von noch dazu oft aus dem Zusammenhang gerissenen Äußerungen, mit unsachlicher, aus der Luft gegriffener Kritik insbesondere des polnischen staatlichen Fernsehens gibt es lediglich eine dreiwöchige Lücke bzw. Abschwächung – zwischen dem Tag der Parlamentswahl und der Beauftragung von Mateusz Morawiecki zur Bildung einer Regierung durch Präsident Andrzej Duda. Danach ging es weiter wie gehabt. Noch ist die potentielle neue Regierung Tusk nicht im Amt, doch die „Berichterstattung“ über die Personen, die darin Posten übernehmen werden, ist bereits jetzt auf einem Niveau, das mit dem Begriff „unterirdisch“ noch zu positiv beschrieben ist. Es mögen nicht alle Medien auf diesen Zug aufspringen, denn es gibt im Gegensatz zu Ungarn und Russland noch unabhängige Zeitungen, Radiosender, Fernsehsender und Internetseiten, doch vor allem in den staatlichen Medien muss eine neue Regierung kräftig durchfegen, damit längerfristig eine konstruktive Regierungsarbeit möglich ist. Die Ängste vieler der jetzigen Mitarbeiterinnen und Mitarbeiter ist also nicht unbedingt unberechtigt.

FAZIT:

Noch ist die bisherige Opposition nicht mit der Regierungsbildung beauftragt. Doch eins lässt sich für die kommende Zeit schon prophezeien: es ist noch lange nicht geschafft. Der Spagat zwischen der Durchsetzung des Rechts und der nötigen Änderungen in Justizsystem, Ämtern und Medien einerseits und der Verhinderung einer weiteren Vertiefung der gesellschaftlichen Spaltung andererseits wird keine leichte Übung. Zumal die derzeit noch zum großen Teil in den Händen der PiS und ihrer Helfer befindlichen Medien die Prozesse mit – euphemistisch gesagt – wenig freundlichen Kommentaren begleiten werden.

Hinweis der Redaktion: Der Artikel wurde bereits Anfang Dezember 2023 verfasst.



Foto: Klub Lewicy

■ Unterzeichnung des Koalitionsvertrages am 10.11.2023 im Senat in Warschau. Von links: Szymon Hołownia (Polska2050), Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL) Donald Tusk (KO), Włodzimierz Czarzasty (Nowa Lewica) und Robert Biedroń (Nowa Lewica).

Medien berichtet wird, in den Amtsstuben sehr viel Papier vernichtet. Außerdem möchte Andrzej Duda zur nächsten Präsidentenwahl wieder antreten und daher nicht als derjenige dastehen, der Donald Tusk die Macht überlassen hat. Der bisherigen Regierung will er Zeit verschaffen, acht Jahre Veränderungen institutionell zu festigen, also loyale und parteinahe Personen in staatseigenen Betrieben mit langen Verträgen auszustatten oder noch schnell hineinzubringen, die bereits erwähnten Neo-Richter gegen den Verlust ihrer Ämter abzusichern (hier hat Präsident Duda selbst schon einen Vorstoß gemacht), Journalisten, die ihr treu gedient haben, mit sicheren Verträgen auszustatten, vor allem aber geht es um juristische Institutionen und die Finanzaufsicht. Immerhin könnten, so die Zeitschrift „Business Insider“, mehrere Tausend Personen ausgetauscht werden, angefangen bei den 16 Woiwoden und den ihnen unterstellten Ämtern.

und Russland zustehenden Reparationen für Schäden aus dem Zweiten Weltkrieg gebildet. Mitglieder sind nach Auskunft des polnischen Auswärtigen Amtes in den sozialen Medien einige wichtige Repräsentanten der PiS mit Jarosław Kaczyński an der Spitze. Auch diese Angelegenheit wird also nach dem Willen der bisherigen Regierung weiterköcheln. Präsident Duda kommt bei der Blockadehaltung der PiS eine besondere Rolle zu. Denn er unterzeichnet als Präsident die Gesetze und kann der zukünftigen Regierung etwa bei der Wiederherstellung der Rechtsstaatlichkeit und anderen Schlüsselprojekten Steine in den Weg legen, die eine Änderung in Form neuer Gesetze benötigen. Er kann seine Unterschrift hinauszögern oder ein Veto verhängen, wie es Lech Kaczyński als Präsident nach 2007 gerne gemacht hat. Die Frage ist, ob er das machen wird. Sein Verhalten in den letzten acht Jahren und im

Paweł Huelle (1957–2023)

In Memoriam

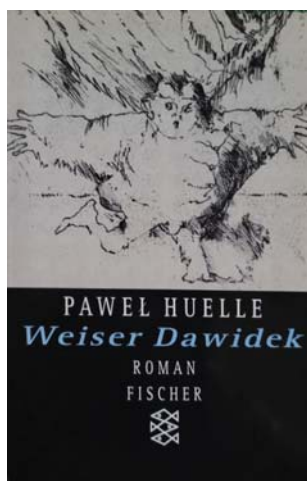
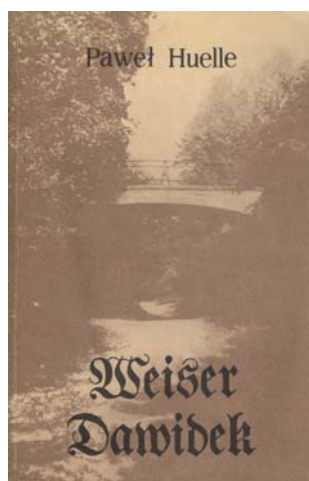
Von MIŁOŚŁAWA BORZYSZKOWSKA-SZEWCZYK

Danzig/Gdańsk wurde sein großer Geschichtenerzähler genommen. Paweł Huelle ist am 27. November 2023 im Alter von nur 66 Jahren gestorben. Mit Günter Grass und Stefan Chwin bildete er das Trio der meistgelesenen und -geschätzten Stimmen der Hansestadt in der Nachkriegszeit. Sie versuch[t]en literarisch das Davor und das Danach der Zäsur von 1945 zu verflechten. Nicht nur Danzig/Gdańsk und die Danziger verdanken Paweł Huelle viel. Die Auflistung würde man wohl mit Weiser Dawidek (1987) – dem Kultbuch der Nachkriegsgenerationen der polnischen Danziger beginnen, das noch vor dem demokratischen Umbruch 1989/90 erschien. In der deutschen Übertragung von Renate Schmidgal wurde es genau zum Zeitpunkt der Wende veröffentlicht.

Huelle, der Polonistik an der Universität Gdańsk studiert und sich schon als Student an der oppositionellen Solidarność-Bewe-

schicksal der Zwangsaussiedlung nach dem Zweiten Weltkrieg. In das nun polnische Gdańsk wanderten die Vorfahren aus Lwiw/Lemberg (polnisch Lwów), also aus der heutigen Westukraine ein, die bis 1939 polnisches Staatsgebiet war. Der künftige Schriftsteller ist dann in Strzyża/Hochstrieß im Grenzstreifen zwischen Wrzeszcz/Langfuhr und Oliwa/Oliwa aufgewachsen. Gdańsk/Danzig wird in seinem Lebenswerk als ein mehrstimmiger und mehrsprachiger Gedächtnisraum in Szene gesetzt, der zum Träger von grenzüberschreitenden Familiengeschichten und -erinnerungen der Danziger verschiedener Provenienz und Zeitperioden wird. Dabei war das Familiengedächtnis der aus Lwiw zugezogenen Vorfahren eine ergiebige Quelle autobiographischer Motive, die dann insbesondere mit dem Danziger Bezug den literarischen Webrahmen bespannen. Huelle ermunterte den Leser seiner Romane, den Stadtraum wie ein Palimpsest, eine immer wieder neu beschreibbare Schriftrolle, zu lesen, welche mit Erzählungen, Sprache, Erfahrungen sowie Emotionen ihrer Vorgänger gesättigt wird. Immer wieder werden demnach in seinen literarischen Welten die Überbleibsel der Zeitschichten vor dem „Bevölkerungstransfer“ bemerkbar und sichtbar.

In seinen Werken inszenierte der Schriftsteller – stets neu – Erinnerungsprozesse in seiner Geburtsstadt. Seinen Ich-Erzähler, der meistens mit dem Hauptprotagonisten zu identifizieren ist, lässt er verschiedene Spuren in jüngere oder ältere Vergangenheit verfolgen. Die Figuren der Verbliebenen, wie „gute Luisa“, „Herr Kosterke“ oder „Greta Hoffmann“, sowie Gegenstände – ein alter Stadtplan, ein Tisch oder ein Buch – dienen als Wegweiser und führen in die Vergangenheit der Stadt zurück, somit in die Geschichten auch ihrer früheren Bewohner. Wie die gegenwärtigen Danziger sind auch sie von der Großen Historie betroffen beziehungsweise versuchen sie diese mitzuprägen.



gung beteiligt hatte, ließ im Roman seine jugendlichen Protagonisten in den späten 1960er-Jahren mit den „fremden“ – und das heißt mit den deutschen – Spuren der Vergangenheit seiner Stadt auseinandersetzen. Dabei war die deutsche Vergangenheit der sogenannten „Wiedergewonnen Gebiete“ im kommunistischen Polen noch bis in die 1980er-Jahre weitgehend ein Tabu. Sein Debütroman erzählt die Geschichte von einem geheimnisvollen jugendlichen Fremden jüdischer Herkunft, der die Rolle eines Vermittlers zwischen der deutschen und polnischen Kultur in Gdańsk/Danzig übernimmt. Mit einer Clique von Jugendlichen erkundet er in magisch-realistischen Ereignissen das Unheimliche der Stadtlandschaft, in der ihre Familien noch keine eigenen Gräber besitzen. Von der Literaturkritik wurde der Roman zum Meisterwerk erklärt und als das wichtigste Buch der polnischen Literaturszene der 1980er Jahre gefeiert. Väterlicherseits teilt Huelles Familie das



Foto: Artur Andrzej

■ Der Dichter und Autor Paweł Huelle im Jahr 2014.

Paweł Huelle war dabei auch Meister von Erzählungen, die auf Deutsch in den Sammlungen Schnecken, Pfützen, Regen und andere Geschichten aus Gdańsk (Erzählungen, 1996) sowie Silberregen (Erzählungen, 2000) zu lesen sind. Manche, wie Ulica Polanki, derer Handlung sich in der Pelonker-Straße und in den Pelonker Höfen in sieben ineinander verflochtenen Zeitebenen abspielt, wurden dann im Nachhinein zum Roman ausgebaut. Das Erzählte von Śpiewaj ogrody (2014, Singe die Gärten) führt die Protagonisten aus Danzig und Sopot in mehrere Richtungen Mitteleuropas. Im bereits erwähnten Weiser Dawidek, in seinen Erzählbänden, in den Romanen Mercedes-Benz (2001, auf Deutsch 2003) und Castorp (2004, auf Deutsch 2005) usw. wird Huelles Erzählgewebe mit seiner Zeitverschachtelung immer dichter und komplexer.

Sein Debütroman wurde prompt von vielen als polnische Antwort auf Günter Grass' Danziger Trilogie gelesen. In seinem Werk sind vielfach Bezüge zu Texten des deutschen Schriftstellers aus Danzig zu finden. Selbst Huelle äußerte sich in einem Gespräch nach dem Tod des Nobelpreisträgers, Weiser Dawidek sei eine bewusste

Diskussion mit Joachim Mahlke, dem Hauptprotagonisten in Grass' Nouvelle Katz und Maus. Es wäre jedoch eine weitgehende Vereinfachung, dranzubleiben, soeben wie die Formel, Grass habe das deutsche Danzig nacherzählt.

Beide Dichter, die verschiedene Generationen vertreten, kamen mehrmals ins Gespräch. Huelle war u.a. auch der Autor der Bühnenadaptation



von Grass' Novelle *Im Krebsgang*, die 2012 zu Grass' 85. Geburtstag vom Gdingener Stadttheater unter Regie von Krzysztof Babcicki aufgeführt wurde. 1991 stellte Huelle in einem Gespräch mit Grass fest, der Schriftsteller sei ein Kind seiner Zeit. Er müsse seine Fragen an einem bestimmten Ort und in einem bestimmten Moment stellen.

Paweł Huelle führte seine literarischen Dialoge nicht nur mit Günter Grass' Werk, sondern auch mit anderen deutschen Klassikern, u. a. mit Rainer Maria Rilke oder Theodor Fontane. Thomas Manns Einschub im Roman *Zauberberg* „damals hatte er vier Semester Studienzeit am Danziger Polytechnikum hinter sich“, womit der Erzähler blitzschnell das Studium des Protagonisten Hans Castorp in Danzig deckte, hat wiederum Paweł Huelle in seinem Roman *Castorp* mit dem dichten Gewebe von Erfahrungen und Reflexionen des jungen Menschen während dieser vier Semester in Danzig gefüllt.

Dabei wurde Huelles Debütroman *Weiser Dawidek* soeben zum Vorreiter der für die 1990er angesagten „Rebellion der Provinz“ in Polen erklärt. Mit dieser bildhaften Bezeichnung wird die Suche nach einer autonomen, regionsspezifischen Erzählung über die Vergangenheit der polnischen Städten und Regionen in den Grenzübereichen erfasst, die nach Emanzipation von der nationalzentrierten Makroerzählung streben.

Für eine Jugendliche – diese autobiographische Bemerkung sei erlaubt – in den späten 1980ern, deren Wurzeln im deutsch-polnischen Grenzraum weit vor 1945 zurückreichen und ohnehin eine kaschubisch-deutsch-polnische Verflechtung bilden, war die Lektüre von *Weiser Dawidek* faszinierend und von formativer Kraft. Sie machte ihr jedoch zugleich die Andersheit/Entfremdung des eigenen Familiengedächtnisses im polnischen Gdansk bewusst. Das Kaschubische war in *Weiser Dawidek*s Welt gar nicht vernehmbar. In der ersten Hausarbeit der Germanistikstudentin an der Jagiellonen-Universität in Krakau, in der sie das Bild von Danzig in den Romanen *Die Blechtrommel* von Günter Grass und *Weiser Dawidek* hinterfragt und verglichen hat, wurde dies als einer der grundlegenden Unterschiede festgestellt. Das Deutsche bzw. das „Postdeutsche“ waren wiederum einer Studentin mit solch einer Herkunftskonstellation und einer Großmutter mit dem Namen Hildegard nie fremd. Es war schon durch familiären Erzählungen sowie den elterlichen Freundeskreises vertraut.

Die Präsenz des Kaschubischen in Danzig und in der Region wird von Paweł Huelle erst im späteren Werk allmählich wahrgenommen. So ist in seinem letzten Roman *Śpiewaj ogrody* einer der Hauptprotagonisten ein kaschubischer Kutscher. Die mit dem aus der polnischen Perspektive deutsch klingelnden Namen Bieszk versehene Ge-



Foto: Patryk Małyjarczyk

■ Als „Aktivist der demokratischen Opposition in der Zeit der Volksrepublik Polen“ bekam Paweł Huelle vom damaligen polnischen Präsidenten Bronisław Komorowski 2012 eine staatliche Auszeichnung verliehen. / Paweł Huelle otrzymał z rąk prezydenta Bronisława Komorowskiego odznaczenie państwowe jako działacz opozycji demokratycznej z czasów PRL.

stalt ist mit dem Vater des Erzählers seit 1945 befreundet. Bieszk wird vom Erzähler als „mein Fuhrmann in der Zeit“ bezeichnet. In diesem Fall übt der Kaschube die Funktion des Bindeglieds zwischen der deutschen und der polnischen Zeit der Stadt aus.

In einem der Interviews antwortete der Dichter auf die Frage eines Journalisten, wie lange noch und inwieweit Danzig Schriftsteller inspirieren kann, wie folgt:

„Ich habe den Eindruck, dass es ewig so weitergeht. Meiner Meinung nach ist Gdansk/Danzig eine Art Kosmos, in dem sich viele Schriftsteller wiederfinden können – und es auch tun. Es hängt natürlich alles von der Phantasie und dem Einfalls-

reichtum des Schriftstellers ab und von der Fähigkeit, die Motive, die die Stadt bietet, zu nutzen, aber sie ist sicherlich ein hervorragender Schauplatz für einen Roman und eine hervorragende Quelle für Motiven, die genutzt werden können.“

Heutzutage sättigt eine neue Generation von Schriftstellerinnen und Schriftstellern den städtischen Raum mit eigenen Stories. Paweł Huelle ist zum Klassiker nicht nur der Danziger Literatur bzw. Literatur zu Danzig geworden. Sein Gesamtwerk wird wohl weiterhin nach Gdansk/Danzig führen beziehungsweise seine Besucher begleiten, sowie identitätsstiftend wirken und neue Danziger in der Stadt an der Mottlau, Weichsel und Radaune verankern.



Foto: Maciej Rusinek

Miłoslawa Borzyszkowska-Szewczyk – Literaturwissenschaftlerin und Germanistin, Professorin am Lehrstuhl für deutschsprachige Literatur und Kultur im Institut für deutsche Philologie der Universität Gdansk, wo sie die Arbeitsstelle zur Erforschung von Narrativen in Grenzübereichen leitet. Im Wintersemester 2018/19 war sie Gastprofessorin an der Johannes Gutenberg Universität in Mainz (Kulturanthropologie), seit 2017 Vorsitzende der Günter Grass Gesellschaft in Gdansk. Forschungsschwerpunkte sind Literatur, Identität, Erinnerungskultur(en) und die Landschaft in kulturellen Grenzübereichen.



Foto: Fotolia

Der Fluch des Imperiums

Die Ukraine, Polen und der Irrweg in der russischen Geschichte

Martin Schulze Wessel, Professor für Geschichte Osteuropas an der Ludwig-Maximilians-Universität München, gilt seit mehr als 20 Jahren als ausgewiesener Experte für die Geschichte des Zaren-



reichs, die Geschichte der Ukraine und die Geschichte Polens. Es ist also kein Wunder, dass er nach dem russischen Angriff auf die Ukraine mit einem Buch aufwartet, welches sich mit dem Machtstreben Putins, dem Krieg und den möglichen Folgen des Angriffs beschäftigt. Aber anders als viele seiner Kollegen erklärt Schulze Wessel die Sache nicht mit der Person Putin. Das Buch geht dem derzeitigen Konflikt viel tiefer auf den Grund. Thema ist letztlich die Entwicklung des russischen Imperialismus der letzten 300 Jahre und die immer gleichen Muster und Irrwege von Zar Peter dem Großen bis heute. Sämtliche Kritiker in Zeitungen, Zeitschriften, Radio und Fernsehen sind von Schulze Wessels Herangehensweise begeistert. Die Süddeutsche Zeitung schreibt, das Buch sei „ein Musterbeispiel für eine sorgfältige, differenziert argumentierende Politikgeschichte, die sowohl für Fachleute als auch für ein allgemeines deutsches Publikum von Interesse sein wird“. Gelobt wird außerdem, dass die Ukraine endlich einmal als eigen-

ständiges Subjekt behandelt wird – zum Beispiel durch konsequente ukrainische Schreibweisen der Ortsnamen. Das Buch versucht auch zu erklären, warum Russland durch sein andauerndes Streben Weltmacht zu sein, nur autoritärisch regiert werden kann und eigentlich schon lange in Europa isoliert ist. Die Jury zum deutschen Sachbuchpreis begründete die Nominierung des Werkes damit, dass das Buch eine beklemmende „Geschichtsstunde“ sei, „die Augen öffnet für das Gedankengut Putins und seines Regimes, für die Verachtung einer westlichen, diversen Zivilgesellschaft“.

Der Fluch des Imperiums. Die Ukraine, Polen und der Irrweg in der russischen Geschichte. Martin Schulze Wessel, C. H. Beck Verlag 2023, 352 Seiten, ISBN: 978-3-406-80049-8, Preis: 28,00 €.

Die Köche des Kreml

Wie Russland mit Essen Politik macht

Nicht nur mit dem Imperialismus Russlands lässt sich die Politik des Kreml erklären. Auch der Blick in die Kochtöpfe und die Küche ist hilfreich. Nicht erst seit dem Getreideabkommen mit der Ukraine weiß man ja auch hierzulande, was es bedeutet, wenn Russland der Welt mit Hunger droht. Schon immer wurde dort mit Essen Politik gemacht. Witold Szablowski zeigt in dieser einzigartigen Mischung aus Reportage und Kochbuch, wie – quer



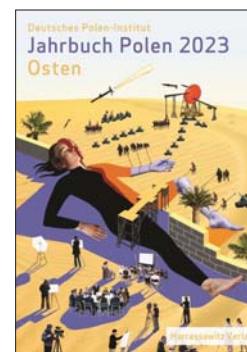
durch die Geschichte – Russland Essen immer wieder instrumentalisierte und Hunger zur Waffe machte. Der Autor, geboren 1980, ist heute polnischer Journalist arbeitete aber selber einmal als Koch. „Ich habe ‚Die Köche des Kreml‘ nur zu Ende bringen können, weil sich niemand in Wladimir Putins Land vorstellen konnte, dass die Mechanismen der Macht – Putins und seiner Vorgänger – so gut anhand der Küche dargestellt werden können“, sagte der Autor zu seinem Werk, für welches er Zeitzeugen ausfindig machte und befragen konnte. So kommen Überlebende des Holodomor zu Wort oder eine Köchin, die aus ihrer Zeit in Russlands Afghanistan-Krieg berichtet. Auch Küchenpersonal, welches gleich nach dem Reaktorunfall nach Tschernobyl geschickt wurde, um die Aufräummansschaften zu bewirten, konnte er interviewen und wir erfahren auch, was Juri Gagarin im Welt- raum zu Essen bekam. Köche wissen, was die Mächtigen auf den Tisch gestellt bekommen, sie wissen aber auch, wie es dem Volk geht. Was schlemmten die Funktionäre, während die Genossen hungerten?

Die Köche des Kreml. Wie Russland mit Essen Politik macht. Witold Szablowski, Übersetzt von Paulina Schulz-Gruner, Katapult Verlag 2023, 432 Seiten, ISBN: 978-3-948923-78-5, Preis: 26,00 €.

Jahrbuch Polen 2023 Osten

1945 wurden Polens Grenzen gen Westen verschoben. Paradoxerweise wurde es aber in der europäischen Landkarte – nicht nur für die Deutschen – damit Osteuropa. Teil des Ostblocks, Satellitenstaat der Sowjetunion, Teil des „Ostens an sich“ – verbunden mit als barbarisch wahrgenommenen Attributen. Die Polen selbst haben das wohl nie so empfunden obwohl sie sich schon zu den Slaven bekennen. Nach 1989 orientierte sich das Land – obgleich auf der Landkarte unverändert – nach „Westen“ und versuchte, seine neu definierten östlichen Nachbarn wie Ukraine, Belarus oder Georgien darin zu unterstützen, sich aus der postsowjetischen, russischen Einflussphäre zu emanzipieren. Seit den 2000er Jahren folgten in Polen Debatten, die den Osten und Polens Rolle dort neu definieren, etwa in postkolonialer Hinsicht in Bezug auf die Versklavung ukrainischer Bauernschaft, die Diskriminierung von

Minderheiten oder die allgemeine gesellschaftliche, kulturelle und technologische Entwicklung. In letzter Zeit ist dagegen viel Kritik zu hören an westlichem Verständnis für die „russische Seele“, verbunden mit Forderungen, die außenpolitische Perspektive der ostmitteleuropäischen Staaten stärker zu respektieren. Das Jahrbuch Polen 2023 bietet ein Spektrum von Analysen und Einsichten, wie in Polen der „Osten“ wahrgenommen wird, welche Abgrenzungen und befürchteten Abgründe, aber auch welche positiven Zuschreibungen und roman-



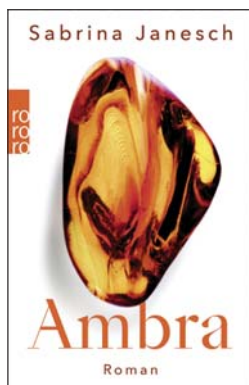
tischen Stereotype es gibt. In den Essays, Interviews und literarischen Texten wird gefragt, was die Polinnen und Polen am Osten inspiriert und fasziniert, kamen doch Generationen von polnischen Intellektuellen und Kulturschaffenden aus den östlichen Grenzlanden. Schließlich wird die Debatte ausgemessen, wie der östliche, sowjetische Einfluss, der Land und Gesellschaft über einen langen Zeitraum prägte, bewertet wird und wie „östlich“ Polen in der Selbstwahrnehmung heute (noch) ist.

Jahrbuch Polen 2023. Osten. Herausgegeben vom Deutsches Polen-Institut Darmstadt, 2023, 180 Seiten, zahlreiche Abbildungen. ISSN 1863-0278, ISBN 978-3-447-12015-9 Preis: 19,80 €.

Bestellung:
verlag@harrassowitz.de oder
kaluza@dpi-dade.de,
www.deutsches-polen-institut.de.

Ambra

Der Roman von Sabrina Janesch behandelt eine deutsch-polnische Familiengeschichte, beschreibt die seelischen Wunden dieser Familie und verbindet sie mit der Historie der Stadt Danzig. Hauptperson der Geschichte ist Kinga, deren Vater gestorben ist. Das Erbe überrascht das deutsche Mädchen: Ein Bernstein und ein Haus in Danzig. Darin hält sich aber die polnische Verwandtschaft Kingas auf, von deren Existenz

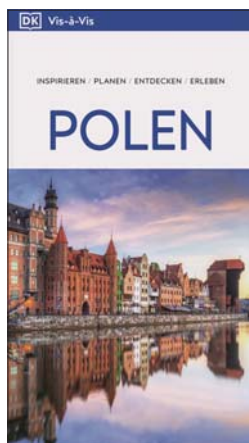


sie zuvor nichts wusste. Kinga fährt hin um sich die Verwandten und das Haus anzuschauen und wird dort mit vielen Geheimnissen und der Kraft des magischen Bernsteins konfrontiert. Eine durchaus spannende Geschichte mit der nach Auffassung des Kritikers der FAZ „Danzig wieder eine literarische Stimme“ bekam. Die Autorin war 2009 durch ein Stipendium des Deutschen Kulturforums östliches Europa erste Stadtschreiberin in Danzig und hat seither viele hochgelobte Bücher verfasst.

Ambra, Sabrina Janesch, Rowohlt Taschenbuch 2023, ISBN: 978-3-499-01220-4. Preis: 14,00 €.

Vis-à-Vis Reiseführer Polen

Wir haben schon mehrere Reiseführer aus dem DK Verlag im **adalbertusforum** vorgestellt und obwohl solche Handbücher oder City-Guides immer Geschmackssache sind, kann man doch gute und weniger gute oder gar schlechte Bücher auf dem Markt finden. Im Internetshop einer der größten deutschen Buchhandlungen finden sich unter dem Suchwort „Reiseführer Polen“ 260 Bücher. Fragt man im Internet nach den Besten Reisebüchern über Polen landet man aber immer beim Vis-à-Vis Reiseführer Polen. Übersichtliche Aufma-

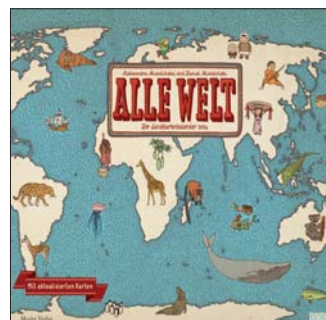


chung, praktische Informationen, eine detaillierte Beschreibung aller Regionen und zahlreiche Karten und Grafiken, handlich und perfekt geeignet für unterwegs lautet das Urteil. Dem können wir uns anschließen. Der Verlag hat aber leider auch dieses Mal wieder Angaben aus vorherigen Auflagen übernommen, ohne die Aktualität zu prüfen. Das Bernsteinmuseum in Danzig ist beispielsweise in der Großen Mühle und nicht mehr im Stockturm. Diese Fehler sind aber zu verzeihen, da das Gesamtbild stimmt.

Vis-à-Vis Reiseführer Polen, DK Verlag Dorling Kindersley 2023, 336 Seiten, über 400 Fotos und 3-D-Zeichnungen. ISBN 978-3-7342-0704-4, Preis: 24,95 €.

Alle Welt 2024

Auch in diesem Jahr empfehlen wir wieder den Kalender „Alle Welt“, der auf dem vielfach prämierten, Bilderbuch-Bestseller aus dem Moritz Verlag basiert. Die beiden polnischen Buchgestalter Aleksandra & Daniel Mizielewski verzeichnen in ihren Karten nicht nur Grenzen, Städte, Flüsse und



Berge, sondern auch kulturelle Sehenswürdigkeiten, historische Plätze, große Persönlichkeiten, typische Tiere und Pflanzen, Freizeitbeschäftigungen, Nationalgerichte und Vieles mehr. 2024 führt die Reise zum Beispiel nach Australien, Ägypten, Namibia, Frankreich, Kanada, Nepal, China und Russland. Auch Polen ist 2024 Ziel der „Reise mit dem Finger auf der Landkarte“. Danzig ist da mit dem Krantor, den Speichern und Zoppot mit dem Seesteg vertreten. Der Kalender ist nach Verlagsangabe wieder 100% „Made in Germany“. Dies gilt demnach auch für das eingesetzte Papier, welches allen Standards einer zertifizierten und umweltverträglichen Herstellung entspreche. Die Weltreise ist aber teurer geworden und kostet jetzt 36,00 Euro.

Alle Welt 2024, Landkarten-Kalender von DUMONT, GTIN: 425 0 8096 5113 2, Preis 36,00 € (Unverbindliche Preisempfehlung).

Calvendo.de – Kalender und Puzzle

Wer noch Weihnachtsgeschenke sucht, kann seinen Lieben vielleicht mit einem Kalender oder einem Puzzle eine Freude bereiten. Passend als Geschenk für diejenigen, die 2023 an der Studentagung in Estland teilgenommen haben, oder als Einstieg vor der nächsten Adalbertus-Werk Studienbegegnung 2024 zu Estlands

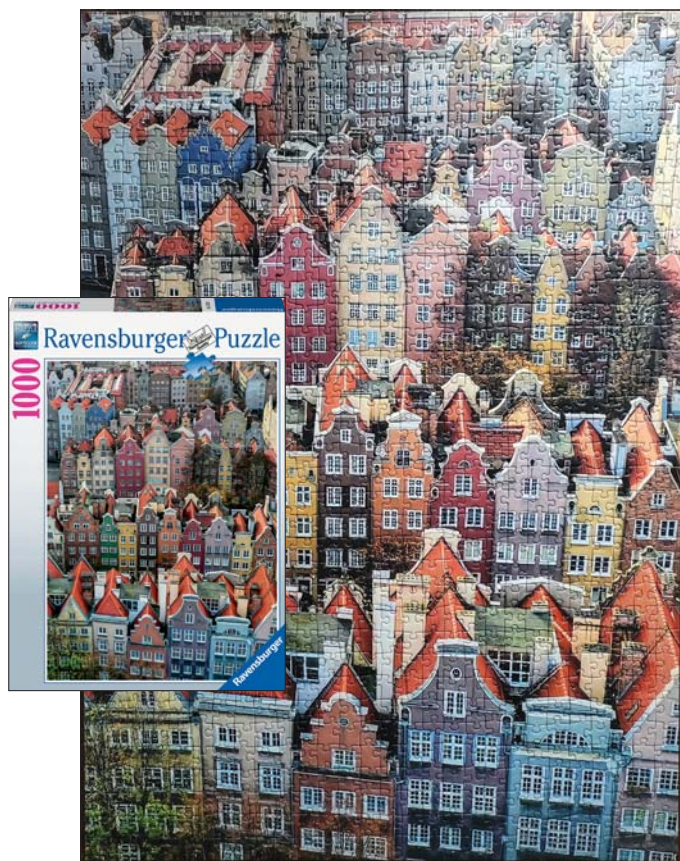


Inseln bietet sich da das Sortiment von www.calvendo.de an. Es gibt den Wandkalender „Estlands Schönheiten“ oder „Traumküste – Estlands Naturparadies Saka“. Nur zwei Beispiele von Vielen. Alle Kalender werden erst nach Bestellung angefertigt und sind in den Größen A5, A4, A3 und A2 realisierbar. Die Preise sind gestaffelt von 20,99 € für A5 bis 54,99 € für A2. Und wer lieber Puzzles legt, kann sich die Kalendermotive auch in 1.000 Teile zerlegen lassen. Kostenpunkt 29,99 €. Als anspruchsvolles Motiv ist da zum Beispiel der Jägala-Wasserfall, estnisch „Jägala juga“. Er ist der größte natürliche Wasserfall in Estland und liegt etwa 3 km vor der Mündung des Flusses in die Ostsee bei Narva-Jõesuu.

1000 Teile Danzig

Auch zu Danzig findet man bei den Internet-Shops zahlreiche Motive für Kalender und Puzzle. Bei den traditionsreichen Ravensburger-Puzzles gibt es aber ein Motiv, welches als Poster und Postkarte bekannt ist. Man denkt: bunte Dächer, simpel, geht schnell. Nichts könnte weiter von der Wahrheit entfernt sein. Und trotzdem werden Puzzle-Liebhaber viel Spaß daran haben und manches neues entdecken. Haben Sie gewusst, dass manche Häuser in Danzigs Altstadt heute kein normales Schrägdach haben, sondern eine schöne, kuschelige Dachterrasse? Mit dem Puzzle kann man Facetten einer Stadt lernen, von der viele der Leser behaupten würden, Sie kennen sie, wie die eigene Westentasche.

Ravensburger Puzzle, No. 16726 5, 1000 Teile, Preis: zwischen 12,00 und 17,50 €.



Feinde Fremde Freunde

Polen und die Deutschen

Vorwort von Marek Prawda zur polnischen Ausgabe des Buches des ehemaligen deutschen Botschafters in Warschau Rolf Nikel. Der Text wurde vor der Parlamentswahl in Polen (15.10.2023) verfasst.

Dieses Buch ist eine Einladung zu einem deutsch-polnischen Gespräch in einem Europa, das vor unseren Augen nach Osten rückt, sich den Erfahrungen der Länder in dieser Region öffnet und viele seiner traditionellen Ansichten nach und nach korrigiert. Geschrieben hat es ein Diplomat, der sich seit vielen Jahren mit den Beziehungen zwischen Warschau und Berlin beschäftigt und von 2014 bis 2020 die deutsche Botschaft in Warschau leitete. Er kam, wie er meinte, um „die Früchte der polnisch-deutschen Versöhnungspolitik zu ernten“, doch es fiel ihm zu, Feuer zu löschen; er wollte ein Freund sein, wurde aber in der Rolle als Feind besetzt, und wenn er aufzubauen versuchte, wurde ihm eine Beschädigung der gegenseitigen Beziehungen zur Last gelegt. Daher befand er, dass es lohnend wäre, gründlicher über die Ursachen für die schwerste Krise in unserem Verhältnis zueinander seit dem Umbruch von 1989 nachzudenken. Er erstellte einen Katalog von Fehlern, Irrtümern und Versäumnissen in der deutschen Politik und formulierte eine umfangreiche Liste von Empfehlungen für Berlin, was geändert oder berücksichtigt werden sollte, damit die Beziehungen zu Polen verbessert werden können. Ich muss zugeben, dass mich das beeindruckt hat, denn als polnischer Diplomat, der viele Jahre in Deutschland gearbeitet hat, war ich eher an Andeutungen gewöhnt, dass die Polen noch einiges tun müssten, um das Verhältnis zu den Deutschen zu verbessern, dass ein Potenzial für Veränderungen also vor allem auf der Seite Warschaus gesehen wurde.

Nach dem russischen Angriff auf die Ukraine beschloss Europa, östlicher zu werden, es erkannte, dass es unverzichtbar ist, die Expertise der neuen EU-Mitglieder zu nutzen und partnerschaftlich mit ihnen zusammenzuarbeiten, um geostrategischen Bedrohungen begegnen zu können. Rolf Nikels Buch ist eine Studie über eine so verstandene „Unverzichtbarkeit“ in Bezug auf Berlin und Warschau – natürlich auf Gegenseitigkeit. Diese Hauptstädte haben eine Schlüsselbedeutung für beide Teile der Gemeinschaft, sie sind aufeinander angewiesen und müssen sich besser miteinander verständigen. Berlin ist dabei, sich abzugewöhnen, den Osten des Kontinents durch die russische Brille zu betrachten, und wird gewahr, dass es bisher weniger die Ukraine selbst als vielmehr das russische Ukraine-Narrativ kannte. Und das ist nicht dasselbe. Polen wiederum ist näher an das europäische Zentrum gerückt und kann damit rechnen, eine wichtigere Rolle zu spielen. Aus der Sicht Washingtons übernimmt es sogar manche Attribute eines Frontstaates von Deutschland.

Aus diesen Prozessen leitet sich die Chance auf eine neue Qualität in den deutsch-polnischen Beziehungen ab, auf dass sie einen symmetrischeren Charakter erhalten. Berlin gibt heute offen zu, in welchen Fragen es lohnend gewesen wäre, die Meinung Warschaus und anderer östlicher Nachbarn ernster zu nehmen.

Mithin reicht es nicht mehr abzuwarten, bis Warschau „reif“ ist, die Welt so wahrzunehmen, wie Berlin es erwarten würde, sondern auch Berlin sollte viele polnische Einschätzungen und Vorschläge akzeptieren. Darauf geht Rolf Nikel, der die bilateralen Beziehungen mitgestaltet und jahrelang aus den Kabinetten der führenden Politiker beobachtet hat und sich auch weiterhin als Experte für Projekte engagiert, die für beide Länder wichtig sind, ausführlich ein.

Der Diagnose des Autors möchte ich eine Bemerkung zu den Unterschieden in der Aufarbeitung des Umbruchs von 1989 anfügen. Während er für uns ein Symbol für die Einigung Europas, in gewissem Sinne dessen zweite Gründung darstellt, handelte es

Wrogowie, obcy, przyjaciele

Polska i Niemcy

Przedmowa Marka Prawdy do polskiego wydania książki byłego ambasadora Niemiec w Warszawie Rolfa Nikela. Tekst powstał przed wyborami parlamentarnymi w Polsce w dn. 15.10.2023.

Ta książka jest zaproszeniem do rozmowy polsko-niemieckiej w Europie, która na naszych oczach przesuwają się na wschód, otwiera na doświadczenia krajów z tego regionu i stopniowo koryguje wiele swoich tradycyjnych poglądów. Napisał ją dyplomata zajmujący się relacjami Warszawa–Berlin od wielu lat, a w okresie od 2014 do 2020 roku kierujący ambasadą Niemiec w Warszawie. Przyjechał, jak mu się wydawało, „zbrać owoce polsko-niemieckiej polityki pojednania”, ale przyszło mu gasić pożary, chciał być przyjacielem, ale obsadzano go w roli wroga, a gdy próbował budować, oskarżano o psucie wzajemnych relacji. Uznał więc, że warto głębiej zastanowić się nad przyczynami największego od przełomu 1989 roku kryzysu w naszych relacjach. Stworzył katalog błędów, pomyłek i zaniechań polityki niemieckiej, sformułował obszerną listę zaleceń dla Berlina, co należałoby zmienić czy uwzględnić, aby stosunki z Polską



■ Botschafter a. D. Rolf Nikel präsentiert sein Werk / Były ambasador Rolf Nikel prezentuje swoje dzieło.

mogły być lepsze. Muszę przyznać, że zrobiło to na mnie wrażenie, bo jako polski dyplomata pracujący wiele lat w Niemczech przyzwyczajony byłem raczej do sugestii, że to Polacy mają jeszcze wiele do zrobienia, by poprawić relacje z Niemcami, głównie po stronie Warszawy dostrzegano potencjał do zmiany.

Po rosyjskiej agresji na Ukrainę Europa postanowiła być bardziej wschodnia, zrozumiała niezbędność skorzystania z ekspertyzy nowych członków Wspólnoty i partnerskiej współpracy z nimi jako warunku przeciwstawienia się geostrategicznym zagrożeniom. Książka Rolfa Nikela jest studium na temat tak rozumianej „niezbędności” w odniesieniu do Berlina i Warszawy – rzecz jasna wzajemnej. To stolice kluczowe dla obu części Unii, które są zdane na siebie i muszą się lepiej dogadywać. Berlin przechodzi kurację odwykową od patrzenia na wschód kontynentu przez rosyjskie okulary, przyjmuje do wiadomości, że dotychczas nie tyle znał Ukrainę, ile rosyjską opowieść o Ukrainie. A to nie to samo. Polska natomiast znalazła się bliżej centrum europejskiego i może liczyć na odgrywanie ważniejszej roli. A patrząc z perspektywy Waszyngtonu, nawet przejmuje od Niemiec niektóre atrybuty państwa frontowego.

sich nach der in Deutschland weit verbreiteten Auffassung lediglich um einen Zerfall ineffektiver Systeme an der Peripherie. Bei dieser Betrachtungsweise entsteht der Eindruck, die Mauer wäre von selbst gefallen, und die dramatischen Entscheidungen und Handlungen der Menschen werden auf eine unbedeutende Fußnote der Geschichte reduziert. Wir alle erinnern uns natürlich an die Verdienste der nach 1989 so erfolgreichen Politiker, doch wenn wir nicht auch die Rolle der einfachen Bürger als neue Akteure auf der Bühne und vor allem die der Oppositionsbewegungen in der Region würdigen, dann entgeht uns, was das Wesen dieser Revolutionen ausmachte – dass Runde Tische die Guillotinen ersetzten. Und wir verlieren auch die Chance auf eine für das Erscheinungsbild nicht unwesentliche Erzählung über Polen in Deutschland, wurde doch der erste und wichtigste dieser Tische in Polen etabliert und mit Erfolg genutzt. Aber wir verlieren noch etwas anderes: das Verständnis für den wahren Charakter der neuen Gemeinschaften, die in den 90er-Jahren auch von Menschen mit Erfahrung mit dem Leben in Diktaturen aufgebaut wurden, von Menschen, die diese Gemeinschaften mitgestalteten, sie mit ihrem Wissen und mit ihren Aspirationen, Wertesystemen und Träumen bereicherten. Das war mehr als nur eine Aufnahme von armen Verwandten. Wenn wir einander die europäische, gemeinschaftsbildende Dimension dieses Wandels richtig erläutert hätten, wären die Bürger aus den neuen Mitgliedstaaten vielleicht etwas seltener wie blinde Passagiere in der EU behandelt worden. Und auch die Gemeinschaft als Ganzes wäre sicher besser auf die russische Aggression gegen die Ukraine vorbereitet gewesen. Man könnte meinen, dass der gegenwärtige Prozess der „Veröstlichung“ der Union auch ein Versuch ist, die Versäumnisse und verpassten Chancen von damals nachzuholen. Rolf Nikels Buch kann dabei helfen, weil es ein sehr zuverlässiges Zeugnis eines Beobachters einer schwierigen Zeit ist. Es sollte zu einem ernsthaften Gespräch darüber anregen, wie wir angesichts des Krieges die Reihen schließen, um dieses Mal den „europäischen Augenblick“ der Ereignisse nicht zu versäumen.

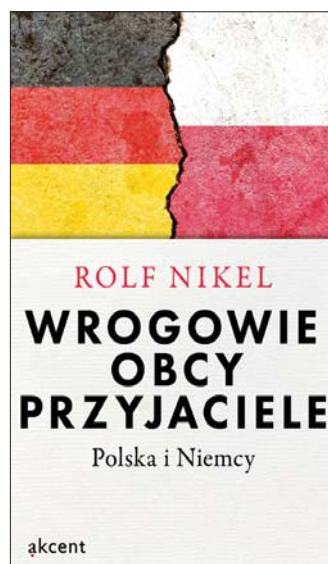
Der Autor sieht auch einen „polnischen Augenblick“ und neue Chancen im Verhältnis zwischen Berlin und Warschau. Deutschland wird gedrängt, eine größere Rolle in der Außen- und Sicherheitspolitik auf dem Kontinent zu spielen, allerdings hat es ein Glaubwürdigkeitsproblem. Daher fällt es heute leichter, sich eine kooperative Führung vorzustellen, zum Beispiel mit einer bedeutenden Beteiligung der östlichen Partner. Im Gegenzug könnten diese Nachbarn, zumal Polen, mehr Einflussmöglichkeiten erhalten, und das zu besseren Bedingungen. Natürlich insofern sie bereit wären, sich an gemeinsamen Anstrengungen zur Stärkung der Gemeinschaft zu beteiligen, damit sie für die nächsten Erweiterungen und die Bewältigung globaler Herausforderungen gerüstet ist. Berlin ist sich zudem darüber im Klaren, dass ein Teil der kürzlich angekündigten Verteidigungsausgaben für transnationale Projekte verwendet werden sollte, die die Sicherheit der östlichen Nachbarn berücksichtigen.

Von einer Wahrnehmung dieser Chancen sind wir jedoch recht weit entfernt. Der Autor des Buches, der selbst die falschen Dogmen der deutschen Russlandpolitik kritisiert, äußert sich auch bitter über die Haltung Warschaws, die seiner Ansicht nach auf eine „Diskreditierung der aktuellen deutschen Politik“ abzielt.



Pochodną tych procesów jest szansa na nową jakość relacji polsko-niemieckich, nadanie im bardziej symetrycznego charakteru. Berlin otwarcie dziś przyznaje, w jakich sprawach warto było poważniej potraktować opinie Warszawy i innych wschodnich sąsiadów. Nie wystarczy więc teraz czekać, aż Warszawa „dojrzeje” do postrzegania świata, jak by tego oczekiwał Berlin, lecz także Berlin powinien przyjąć wiele polskich ocen i propozycji. Szeroko pisze o tym Rolf Nikel, uczestniczący w kształtowaniu stosunków dwustronnych i obserwujący je przez lata z gabinetów czołowych polityków, obecnie ekspert nadal zaangażowany w projekty istotne dla obu państw.

Do diagnozy autora dorzuciłbym komentarz na temat różnic w przepracowaniu przełomu 1989 roku. O ile dla nas jest to symbol zjednoczenia Europy, w pewnym sensie jej drugiego założenia, o tyle w Niemczech w dość powszechnym odczuciu był to tylko rozpad nieefektywnych systemów na peryferiach. Przy takim podejściu powstaje wrażenie, że mur obalił się sam, a dramatyczne wybory i działania ludzi sprowadzane są do mało znaczącego przypisu historii. Wszyscy oczywiście pamiętamy o zasługach polityków, tak skutecznych po 1989 roku, ale jeżeli nie docenimy także roli zwykłych obywateli jako nowego aktora na scenie i przede wszystkim ruchów opozycyjnych w regionie, to umknie nam to, co było istotą tamtych rewolucji – że okrągłe stoły zastąpiły gilotyny. No i gubimy szansę na ważną wizerunkowo opowieść o Polsce w Niemczech, bo przecież pierwszy i najważniejszy z tych stołów ustawiono i z sukcesem wykorzystano w Polsce. Ale tracimy coś jeszcze: zrozumienie prawdziwego charakteru nowych wspólnot, które w latach 90. budowali również ludzie z doświadczeniem życia w dyktaturach, wpływali na kształt tych wspólnot, wzbo- gacali je swoją wiedzą i swoimi aspiracjami, systemem wartości i marzeniami. To było coś więcej niż przysparzanie ubogich krewnych. Może gdybyśmy sobie dobrze wyjaśnili europejski, wspólnototwórczy wymiar



tych przemian, obywatele z nowych państw członkowskich byłoby nieco rzadziej traktowani w Unii jak pasażerowie na gapę. A i cała Wspólnota byłaby pewnie lepiej przygotowana na agresję Rosji w Ukrainie. Można sądzić, że obecny proces „uwschodnienia” Unii jest także próbą nadrobienia ówczesnych zaniechań i niewykorzystanych szans. Książka Rolfa Nikela może w tym pomóc, ponieważ jest bardzo rzetelnym świadectwem obserwatora trudnego czasu. Powinna być inspiracją do poważnej rozmowy o zwieraniu szeregów w obliczu wojny, tak abyśmy tym razem nie przegapili „europejskiego momentu” zdarzeń.

Autor dostrzega także „polski moment” i nowe szanse w relacjach Berlin–Warszawa. Niemcy znalazły się pod presją odgrywania większej roli w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa na kontynencie, tyle że mają problem z wiarygodnością. Łatwiej więc dziś wyobrazić sobie ich przywództwo kooperacyjne, na przykład z istotnym udziałem partnerów wschodnich. Z kolei ci sąsiedzi, szczególnie Polska, mogliby uzyskać więcej instrumentów wpływu, i to na lepszych warunkach. O ile rzecz jasna byłiby gotowi uczestniczyć w zbiorowych wysiłkach umacniania Wspólnoty, tak by była ona zdolna do kolejnych rozszerzeń i radzenia sobie z globalnymi wyzwaniem. Berlin zdaje sobie ponadto sprawę, że część zadeklarowanych niedawno wydatków na obronność powinna być wykorzystana na projekty ponadnarodowe, uwzględniające bezpieczeństwo wschodnich sąsiadów.

Es habe den Anschein, als wolle man dem Partner Fehler nicht vorhalten, um ihn zu einer Veränderung seiner Position zu bewegen nach Bereichen für eine Zusammenarbeit zu suchen, sondern um sein schlechtes Image bei der eigenen Wählerschaft zu verfestigen. Da die Vergiftung der Beziehungen zu Deutschland schon lange vor dem Krieg gegen die Ukraine begann, sieht Berlin in dieser Eskalation der Stimmung lediglich ein weiteres Anzeichen für eine politische Agenda, die eine ernsthaftere Trennung der Wege beider Hauptstädte zur Folge haben könnte. Und das wäre in der gegenwärtigen internationalen Lage eine Belastung für die Bemühungen um eine Stärkung der euro-atlantischen Sicherheitsarchitektur. Für diejenigen, die aus dem Schüren negativer Emotionen gegenüber dem Nachbarn jenseits der Oder politisches Kapital zu schlagen versuchen, sollten die Überlegungen des Autors zu den Reaktionen in Deutschland von Interesse sein. Polen-Kenner wundern sich über die Versuche, die neue Rolle Warschaus durch gegen Berlin gerichtete Maßnahmen zu entwerfen, weil dies zu einer Spaltung des westlichen Lagers in einer Situation führen muss, in der es außerordentliche Gründe für die Bewahrung dieser Einheit gibt. Hingegen kümmert sich ein großer Teil der deutschen Öffentlichkeit immer weniger darum und flüchtet sich in Gleichgültigkeit oder alte Vorurteile gegenüber Polen. Mithin berauben wir uns auf eigenen Wunsch nicht nur neuer Trümpfe, sondern wir vergeuden auch die über viele Jahre erreichte gesellschaftliche Annäherung und Überwindung von Stereotypen.

Ähnlich ist das ständige Einreden auf die eigene Gesellschaft zu bewerten, Deutschland sei an einem schwachen und wehrlosen Polen interessiert. Dabei bedeutet ein schwaches Polen ein geschwächtes Europa, und der Wohlstand Deutschlands hängt seit Jahrzehnten von einer starken und stabilen Gemeinschaft ab. Es gibt mehr solcher Widersprüche in der gegenwärtigen Politik Warschaus, etwa die intensive Unterstützung für die Mitgliedschaft der Ukraine in der Europäischen Union, die man gleichzeitig zu schwächen versucht. Es entsteht der Eindruck, als wünsche sich die polnische Regierung für Kiew eine andere EU, zum Beispiel eine, die sich bei der Beurteilung der Rechtsstaatlichkeit „nicht einmischt“. Dabei ist gerade die Einführung und strikte Einhaltung der diesbezüglichen EU-Verfahren die Voraussetzung für die Umsetzung des ukrainischen Wiederaufbauprogramms.

Rolf Nikel zeigt in seinem Buch, wie hoch der Einsatz für die Aufrechterhaltung guter deutsch-polnischer Beziehungen heute ist. Aufgrund der während seiner Mission in Warschau gesammelten Erfahrungen ist es ihm ein Bedürfnis, seine Sorge um die Zukunft dieser Beziehungen zum Ausdruck zu bringen. Nach mehr als dreißig Jahren enormer Bemühungen um die Annäherung der beiden Gesellschaften sollten wir uns unserer Schicksals-, Interessen- und Wertegemeinschaft stärker bewusst sein. Und an den Sinn des Miteinanders glauben.

Feinde Fremde Freunde – Polen und die Deutschen, Rolf Nikel, LMV 2023, 288 Seiten, ISBN: 978-3-7844-3666-1, 24,00 Euro

Od wykorzystania tych szans jesteśmy jednak dość daleko. Autor książki, sam krytyczny wobec fałszywych dogmatów niemieckiej polityki wobec Rosji, dzieli się także gorzkimi uwagami na temat postawy Warszawy, która jego zdaniem obliczona jest na „dyskredytację aktualnej polityki Niemiec”. Wygląda to na wytykanie błędów partnerowi nie po to, aby skłonić go do zmiany stanowiska i szukać obszarów współpracy, lecz by utrwać jego zły wizerunek we własnym elektoracie. Ponieważ zatrucie relacji z Niemcami zaczęło się długo przed wojną w Ukrainie, Berlin widzi w tej eskalacji nastrojów jedynie kolejny przejaw planu politycznego, który może skutkować poważniejszym rozjściem się dróg obu stolic. A to w obecnej sytuacji międzynarodowej byłoby obciążeniem w staraniach na rzecz wzmacniania euroatlantyckiej architektury bezpieczeństwa. Dla tych, którzy próbują zbijać polityczny kapitał na wzniecaniu złych emocji wobec sąsiada zza Odry, interesujące powinny być refleksje Autora na temat reakcji w Niemczech. Ekspertiści od spraw polskich dziwią się próbom dyskutowania nowej roli Warszawy poprzez działania skierowane przeciwko Berlinowi, bo musi to prowadzić do pęknięć w obozie Zachodu w sytuacji, kiedy są nadzwyczajne powody, by zachować jedność. Natomiast dużą część społeczeństwa niemieckiego coraz mniej to obchodzi, ucieka ono w obojętność lub stare uprzedzenia wobec Polski. Czyli na własne życzenie pozbawiamy się nie tylko nowych atutów, lecz także trwonimy wieloletni dorobek społecznego zbliżenia i przełamywania stereotypów.

Podobnie trzeba ocenić uporczywe wmawianie własnemu społeczeństwu, że Niemcy zainteresowane są Polską słabą i bezbronną. Tymczasem słaba Polska to osłabiona Europa, a pomyślność Niemiec od dziesięcioleci uzależniona jest od Wspólnoty silnej i stabilnej. Takich sprzeczności w obecnej polityce Warszawy jest więcej, choćby intensywne wspieranie członkostwa Ukrainy w Unii Europejskiej, którą się jednocześnie stara osłabić. Powstaje wrażenie, że polski rząd chciałby dla Kijowa jakiejś innej Unii, na przykład takiej, która się „nie wtrąca” do oceny stanu praworządności. Tymczasem warunkiem uruchomienia programu odbudowy Ukrainy jest właśnie wprowadzenie i rygorystyczne przestrzeganie unijnych procedur w tym zakresie.

Rolf Nikel pokazuje w swojej książce, jak wysoka jest dziś stawka utrzymania dobrych relacji polsko-niemieckich. Na podstawie doświadczeń z okresu pełnienia misji w Warszawie czuje potrzebę wyrażenia niepokoju o przyszłość tych relacji. Po ponad trzydziestu latach ogromnego wysiłku zbliżania do siebie obu społeczeństw powinniśmy mieć większą świadomość wspólnoty losu, interesów i wartości. I wiarę w sens bycia razem.

Książka w wersji papierowej, np. na stronie:

<https://allegro.pl/oferta/wrogowie-obcy-przyjaciele-polska-i-niemcy-14276681767>, 49,00 zł.

E-book dostępny np. na stronie: <https://virtualapl/ebook/wrogowie-obcy-przyjaciele-i482694/>, 39,00 zł.



Foto: Marek Prawda

Marek Prawda war polnischer Botschafter in Deutschland in den Jahren 2006-2012, anschließend Ständiger Vertreter der Republik Polen bei der EU in Brüssel (2012–2016) und Leiter der Vertretung der Europäischen Kommission in Warschau (2016–2021). Seit 2022 ist er Dozent an der Europa-Universität Viadrina in Frankfurt an der Oder und am Collegium Civitas in Warschau.

Marek Prawda był ambasadorem Polski w Niemczech w latach 2006–2012, po misji w Berlinie Stałym Przedstawicielem RP przy UE w Brukseli (2012-2016) i dyrektorem Przedstawicielstwa KE w Warszawie (2016-2021). Od 2022 roku jest nauczycielem akademickim na Uniwersytecie Europejskim Viadrina we Frankfurcie nad Odrą oraz w Collegium Civitas w Warszawie.

30 Jahre Renovabis

Mit einem Festakt und einer Rede von Alt-Bundespräsident Joachim Gauck feierte das Hilfswerk Renovabis am 12. September 2023 sein 30. Gründungsjubiläum. Renovabis ist eines von sechs weltkirchlichen, katholischen Hilfswerken in Deutschland. Wie Adveniat, Caritas International, das Kindermisereorwerk „Die Sternsinger“, Misereor und Missio hat auch Renovabis einen konkreten Schwerpunkt als „Solidaritätsaktion der deutschen Katholiken mit den Menschen in Mittel- und Osteuropa“. Im März 1993 wurde Renovabis von der Deutschen Bischofskonferenz auf Anregung des Zentralkomitees der deutschen Katholiken gegründet. Der Name stammt aus Psalm 104, Vers 30: Emitte Spiritum tuum, et creabuntur, et renovabis faciem terrae. Sendest du deinen Geist aus, so werden sie alle erschaffen und du erneuerst das Antlitz der Erde. Säulen der Arbeit von Renovabis sind die Förderung kirchlich-pastoraler, sozialer und Bildungsprojekte sowie die Information über Osteuropa durch Öffentlichkeits- und Bildungsarbeit. Renovabis ist in 29 Ländern in Osteuropa und Asien aktiv, von Polen bis nach Kirgistan. 2022 erzielte das Hilfswerk das beste Spendenergebnis seiner Geschichte

und nahm einschließlich Kollekten sowie Erbschaften 14,9 Millionen Euro ein, die wieder in Projekte investiert werden. Es wurden in den 30 Jahren viele Kirchen, Pfarrzentren, Kinder- oder Altenheime mit Hilfe von Renovabis gebaut oder saniert. Viele Priester oder Ordensleute bekamen Existenzhilfen für ihre pastorale Arbeit, es wurden zahlreiche West-Ost-Partnerschaften auf den Weg gebracht und Stipendiaten gefördert.



Renovabis hat an vielen Orten in Mittel- und Osteuropa gemeinsam mit Partnern erfolgreich pastorale Projekte, soziale Projekte, Bildungsprojekte oder Medienprojekte realisiert und insbesondere „Hilfe zur Selbsthilfe“ geleistet. Außerdem veranstaltet das Hilfswerk seit 1997 den jährlich stattfindenden Internationalen Kongress Renovabis. Dieser dient der Information und Diskussion über wichtige Entwicklungen in Kirche und Gesellschaft in Mittel- und Osteuropa, greift aber auch Themen von gesamteuropäischer Bedeutung auf. Durch die Teilnahme von zahlreichen Gästen aus allen Teilen Europas hat sich der Kongress zu einem wichtigen Forum des Dialogs zwischen Ost und West entwickelt.

wn/Renovabis

30 Jahre Polnisches Institut Düsseldorf

Das Polnische Institut Düsseldorf ist eins von 26 weltweit verteilten Polnischen Instituten, die das Außenministerium der Republik Polen mit dem Ziel eingerichtet hat, die gesellschaftlichen und kulturellen Beziehungen zwischen dem jeweiligen Gastland und Polen durch die Präsentation der polnischen Kultur in all ihren Facetten sowie der Politik, Geschichte, Gesellschaft und Bildung zu intensivieren. Die Institute sind in etwas mit den Goethe-Instituten vergleichbar, die die Bundesrepublik in der Welt bekannt machen sollen.

Eröffnet wurde das Düsseldorfer Institut am 29. November 1993 vom damaligen NRW-Ministerpräsidenten und späteren Bundespräsidenten Johannes Rau sowie von Janusz Reiter, dem ersten polnischen Botschafter nach der Wende in Deutschland. Sein Sitz ist das eindrucksvolle denkmalgeschützte Haus mit eigener Galerie auf der Citadellstraße, das von Krakauer Werkstätten für Denkmalpflege restauriert wurde. Das Institut gilt als aktiver Mitgestalter des kulturellen Lebens in NRW und in den benachbarten Bundesländern Rheinland-Pfalz, Hessen und Saarland. Außer den vor Ort in Düsseldorf organisierten Ausstellungen, Seminaren, Workshops, Vorträgen und Diskussionen nimmt das Institut an zahlreichen Initiativen deutscher Museen und Hochschulen teil. Es gestaltet Programme von Theatern, Kulturfestivals, Konzert- und Kinosälen, Museen sowie internationalen Messen insbesondere in den Bereichen Mode und Com-



Foto: Jörg Wiegels

■ Das Polnische Institut auf der Citadellstraße in Düsseldorf.

puter-Games mit. Für die Wahl des Standorts in Düsseldorf war vor 30 Jahren auch die große Zahl polnischstämmiger Menschen und Spätaussiedler in Nordrhein-Westfalen ausschlaggebend. Das betonte auch Dr. Stephan Keller, Oberbürgermeister der Landeshauptstadt Düsseldorf in seiner Rede bei der Eröffnung der Ausstellung zum Jubiläum im Rathaus: „Polen ist im Alltag Düsseldorfs präsent. Hier lebt eine große polnische Community; fast 32.000 Menschen mit polnischem Migrationshintergrund bilden die zweitstärkste hier vertretene Gruppe. Polnische Unternehmen sind hier vertreten genauso wie sich eine Reihe bedeutender Düsseldorfer Unternehmen in Polen engagiert.“

Auch wir vom Adalbertus-Werk e.V. haben in den 30 Jahren zahlreiche Veranstaltungen im und mit dem Institut durchführen können.

instytutpolski.pl/wn

ZUM GEDENKEN

■ Am 20. Mai 2023 verstarb in Pinneberg **Ursula Saenger-Kleppin**. Ursel gehörte lange dem Arbeitskreis unserer Gemeinschaft an, organisierte die Regionaltreffen in der Region um Hamburg und war regelmäßiger Gast der Gementreffen. Geboren am 12. November 1929 in Zoppot wurde sie 1945 vertrieben und kam mit dem Viehwagen nach Schleswig-Holstein. Nach dem Umzug der Familie Saenger nach Düsseldorf arbeitete sie bei der Stadt und engagierte sich sehr in der Danziger Katholischen Jugend. Nach der Hochzeit mit dem Witwer Clemens Kleppin im Jahr 1962 ging sie zurück nach Pinneberg. Zunächst kümmerte sie sich um ihren Sohn Michael und die beiden Kinder von Clemens. Seit 1973 arbeitete Ursel dann auch in Pinneberg als städtische Angestellte. In den 1980er-Jahren begleitete sie zahlreiche Hilfstransporte nach Danzig und besuchte auch danach immer wieder die alte Heimat. Einer ihrer Lieblingsplätze war immer der Seesteg in Zoppot auf dem auch das Bild im Jahr 2008 aufgenommen wurde.



Foto: Michael Kleppin

■ **Karla von Schütz** wurde am 19. Dezember 1927 in Danzig-Oliva geboren und erlebte nach eigener Aussage eine behütete Kindheit. Im Frühjahr 1945 erreichten sie mit ihren Eltern Hamburg und verbrachten die erste Zeit als Flüchtlinge auf einem Bauernhof. Nach einigen Monaten wurde ihnen eine Wohnung in Hamburg Horn zugewiesen. Karla arbeitete anfangs bei der Post, später gab sie Kurse an der Volkshochschule. Am 1. Februar 1961 heiratete sie Albrecht Schütz, zusammen zogen sie nach Bad Oldesloe. Hier kam ihr Sohn, Lennart auf die Welt. Nach fünf Jahren verließ Albrecht Schütz die Familie, Karla zog mit ihrem Sohn zurück zu ihren Eltern nach Hamburg und arbeitete an der Domschule in Hamburg St. Marien über 20 Jahre als Schulsekretärin. Sie lebte bis zum Tod ihres Sohnes im Oktober 2020 in ihrer eigenen Wohnung, zog danach aber in ein Seniorenheim. Dort starb sie an Maria Himmelfahrt, am 15. August 2023.



Foto: von Schütz

R.I.P.

mk/mvs/wn

■ Beim 48. Gementreffen 1994 sprach er erstmals im Rittersaal der Burg Gemen zu uns. „Danzig als Ort gemeinsamer Identifikation“ war der Titel des Referates, in dem er sein ungeheures Wissen über die Danziger Geschichte offenbarte. Nicht ohne Grund kann man **Prof. Dr. Andrzej Januszajtis** als „das „lebende Lexikon Danzigs““ bezeichnen. In den nun 30 Jahren seit dieser ersten Begegnung hat er unsere Tagungen und Exkursionen immer wieder mit seinen Vorträgen, Geschichten und Anekdoten bereichert, hat uns mehrfach durch die wiederaufgebaute Stadt Danzig/Gdańsk geführt und die Kostbarkeiten der Architektur und Kunst Danzigs erläutert.

Am 28. August 2023 feierte der ehemalige Direktor des Physikalischen Institutes der Technischen Hochschule Gdańsk und Dekan der Fakultät für Technische Physik und Mathematik seinen 95. Geburtstag. Januszajtis ist Ehrenbürger der Stadt Danzig und war der erste nach der Wende frei gewählte Präsident des Rates der Stadt (1990–1994). Und auch fünf Jahre später gilt immer noch das, was der ermordete Stadtpräsident Paweł Adamowicz (* 2. November 1965; † 14. Januar 2019) in seiner Rede beim 90. Geburtstag des Jubilars sagte: „Andrzej Januszajtis ist ein Symbol der Stadt, wie der Neptunbrunnen, das Jüngste Gericht von Memling oder das Krantor“. Auch mit nun 95 Jahren ist er jedoch immer noch das jüngste dieser Symbole.



■ Ebenfalls 95. Geburtstag hatte am 22. September 2023 **Dr. Theo Mechtenberg**. In den vergangenen Jahren hat er zu den meisten Ausgaben dieser Zeitschrift Artikel beigelegt, seine profunden Kenntnisse zur Versöhnung, zu Kirche und Politik in Polen mit uns geteilt oder seine Erinnerungen an den „polnischen Papst“ zu Papier gebracht.



Vielen ist er auch als Referent bei den Gementreffen persönlich bekannt. Theo Mechtenberg war lange Jahre Leiter des Gesamteuropäischen Studienwerkes (GESW) in Vlotho und Vorsitzender des Trägervereins. Der Theologe und promovierte Germanist war Seelsorger in Wittenberg und bis 1972 Studentenpfarrer in Magdeburg. Seit den 1960er-Jahren ist er sehr im deutsch-polnischen Dialog engagiert. Von 1972 bis 1979 lebte er in Polen und war Mitarbeiter der Wochenzeitung Tygodnik Powszechny. Nach seiner Übersiedlung in

die Bundesrepublik war er Dozent in der politischen Bildungsarbeit, mehrere Jahre Vorstandsmitglied der Stiftung Kreisau und arbeitete immer als Publizist und Übersetzer. 2001 wurde er in Anerkennung seiner Verdienste um die deutsch-polnische Verständigung mit dem Kavalierskreuz des Verdienstordens, der Republik Polen ausgezeichnet. Am 11. November 2017 erhielt er in der Johanniskirche in Magdeburg den „Lothar-Kreyssig-Friedenspreis“. Leider ist Theo Mechtenberg schwer erkrankt, weshalb er in dieser Ausgabe des *adalbertusforum* nicht mehr zu Wort kommt. Er war und ist aber ein lebendes Beispiel dafür, dass deutsch-polnische Verständigung und bestenfalls Versöhnung möglich ist und nicht von der großen Politik, sondern den Taten der Menschen getragen wird. Ihm sei nach vielen Jahren der Partnerschaft für seine Vorträge, Artikel und die Verbundenheit zu unserer Arbeit herzlich Dank gesagt.

■ **Georg (Günther) Tucholski** feierte am 13. April 2023 seinen Neunzigsten. Nach dem Krieg lebte er noch lange in Danzig und kam erst in der Zeit der Solidarność als Spätaussiedler in die Bundesrepublik. Seine Brüder Johannes und Paul brauchten dann allerdings noch einige Jahre, bis Georg – der eigentlich auf den Namen Günther getauft wurde, aber im Kommunismus zum „Jerzy“ (Georg) polonisiert wurde – zum Adalbertus-Werk kam. Seither war er regelmäßiger Teilnehmer in Gemen oder bei den Studientagen in Danzig und in Litauen. Seit er Rentner ist, hat er auch immer wieder viel Zeit in der Heimat Danzig verbracht.

■ Am 9. Februar 2023 feierte unser erster „Beutedanziger“ **Wim van der Linden** seinen 85. Geburtstag. Wim gehört zum Adalbertus-Werk wie der



Wohnwagen zu Holland oder der Machandel zu Danzig. Sein Engagement für Polen und in Polen ging weit über unsere Tagungen und Treffen hinaus. Zahlreiche Reisen führten ihn zusammen mit anderen Danzigern an die Mottlau. Diverse Hilfstransporte zu Zeiten des Kriegsrechtes wurden von ihm mitorganisiert und begleitet, wofür er im Jahr 2018 durch das Europäische Zentrum der Solidarität (ECS) geehrt wurde. Lange Jahre diente er unserem Werk auch mit Küsterdiensten, sang in der Schola die Vesperandacht und war in der Organisation während der Gementreffen ausgesprochen aktiv.

■ 80. Geburtstag feierte **Gabriele Mahren**, die am 22. September 1943 das Licht der Welt erblickte. Lange Jahre hat sie in Gemen das nachmittägliche Basteln und Werken der Kinder betreut, woran sich die heute etwa 40- bis 60-Jährigen sicher erinnern werden.

■ Der Beauftragte der Deutschen Bischofskonferenz für Vertriebenen- und Aussiedlerseelsorge, Weihbischof **Dr. Reinhard Hauke** wurde am 6. November 1953 in Weimar geboren und feierte seinen 70. Ehrentag. Hauke wuchs mit fünf Geschwistern in der Goethestadt auf und legte dort sein Abitur ab. In einem kirchlichen Kurs erlernte er in Magdeburg noch Latein und Altgriechisch und studierte dann in Erfurt Katholische Theologie und Philosophie. Am 30. Juni 1979 empfing er die Priesterweihe. 1992 promovierte er in Passau. Überregionale Bekanntheit vor seiner Bischofsnennung erlangte Hauke als Dompfarrer in Erfurt durch sogenannte Segensfeiern, die sich auch an Menschen richten, die keiner christlichen Kirche angehören. Die „Feier der Lebenswende“ für ungetaufte Jugendliche ist ein Alternativangebot zur Jugendweihe. Auch gibt es, das monatliche Totengedenken im Erfurter Dom oder das schon viele Jahre stattfindende „Weihnachtslob“ für Konfessionslose. Papst Benedikt XVI. ernannte ihn am 11. Oktober 2005 zum Weihbischof im Bistum Erfurt. Bei ihrer Herbst-Vollversammlung 2009 wurde ihm durch die Deutsche Bischofskonferenz das Amt des Beauftragten für die Vertriebenen- und Aussiedlerseelsorge übertragen, welches er bis heute mit großem Engagement ausübt. Mehrfach hat er mit uns zusammen Danzig besucht und die Übergabe der Insignien von Bischof Carl Maria Splett in Wort und Tat begleitet.

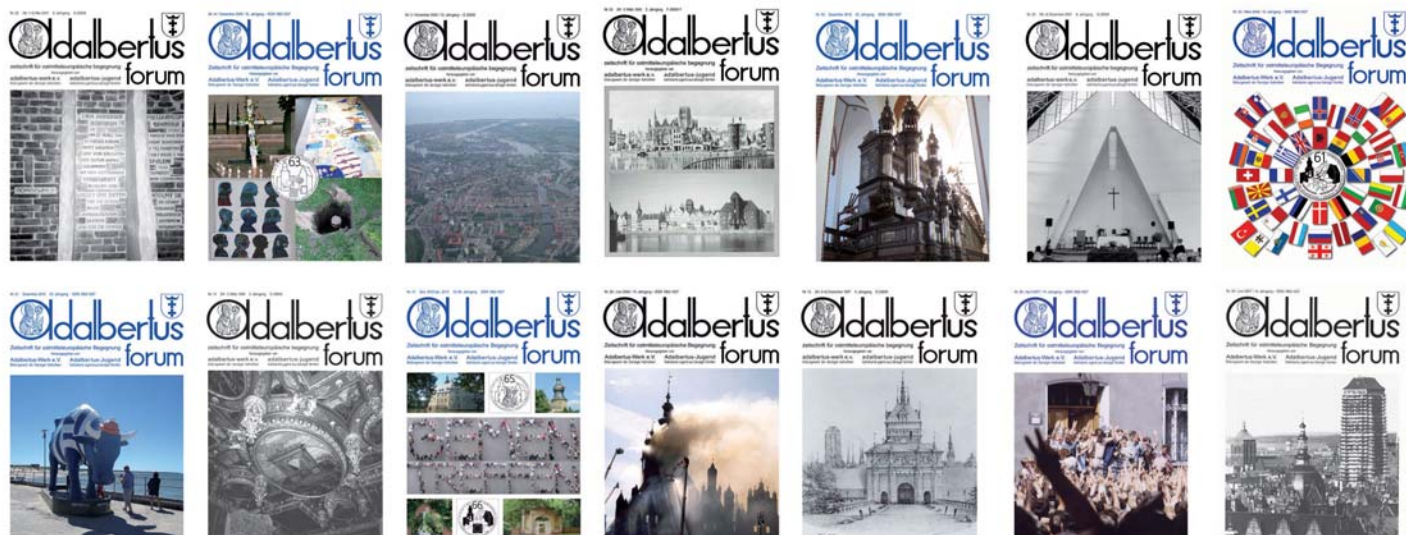


Foto: Bistum Erfurt / Nadine Grimm

■ Mehr als eine Sprachmittlerin ist für uns inzwischen **Alicja Kędzierska**, die am 28. Juli 2023 ihren 40. Geburtstag feierte. Ala hat den Weg zum Adalbertus-Werk e.V. durch ihren „europäischen Freiwilligendienst“ bei der Aktion West-Ost im BDKJ in Düsseldorf gefunden. Zunächst als Übersetzerin und Leiterin im Jugendprogramm der Gementreffen und durch Mitarbeit bei den Arbeitstagen, welche sie mit ihren Ideen bereicherte. Seit vielen Jahren ist sie aber auch bei der Vorbereitung und Durchführung der Begegnungen und Studientagen in Danzig, Litauen, Lettland und Estland beteiligt, ist Sprachmittlerin, übersetzt Korrespondenz und hilft bei der Organisation. Eine ganz wichtige Rolle nimmt Alicja auch in der Redaktion dieser Zeitschrift ein, was aufmerksame Leserinnen und Leser auch daran erkennen, dass wir einige Berichte inzwischen auch in polnischer Version drucken können.



Allen Jubilaren wünschen wir Glück, Gesundheit und Gottes Segen. (wn)

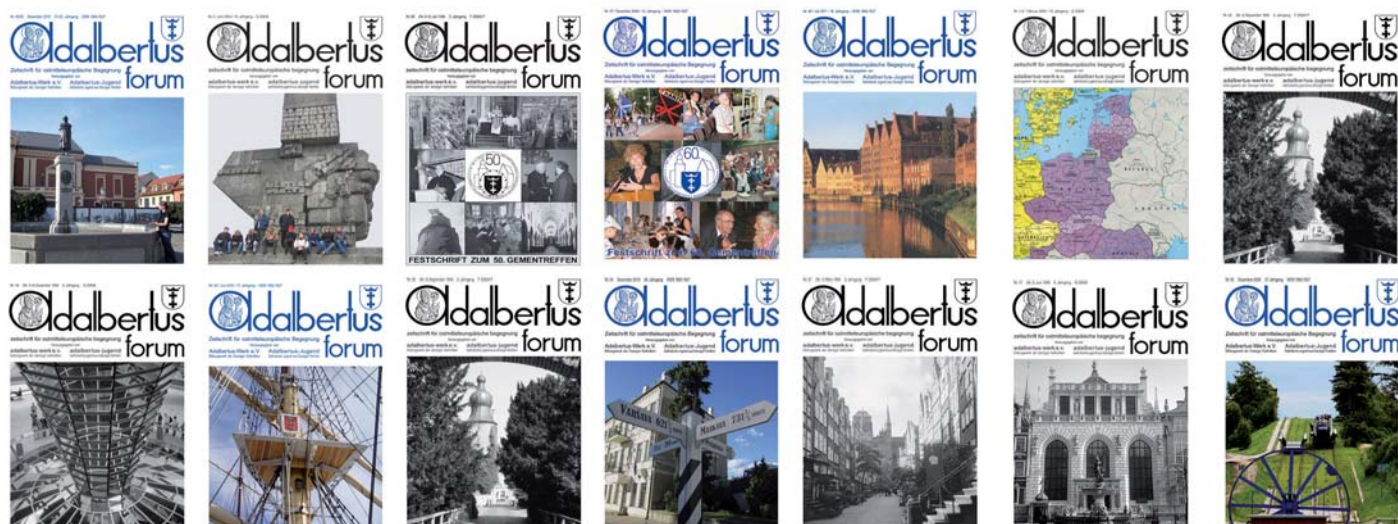


30. Jahrgang *adalbertusforum*

Mit dieser Ausgabe 58 des *adalbertusforum* ist der 30. Jahrgang unserer Zeitschrift abgeschlossen. Ein Jubiläum, welches sich wohl zu Beginn kaum jemand hat träumen lassen. Damals – Anfang der 1990er Jahre – war es dem Vorstand wichtig, dass die geleistete Arbeit, die Themen, Tagungen und Begegnungen mit Menschen aus Osteuropa und das Anliegen der Versöhnung mit Polen in der Öffentlichkeit weiterhin wahrgenommen und dokumentiert werden. Von Beginn an war dies immer im „Heimatbrief der Danziger Katholiken“ geschehen. Visitator Bieler wollte für die Berichte aber keinen Platz mehr zur Verfügung stellen, die Tätigkeit des Werkes wurde von der Visitatur zum Teil auch offen abgelehnt und war nicht erwünscht. Also musste die von Adalbertus-Werk e.V. und Adalbertus-Jugend vertretene und geleistete Arbeit in einer eigenständigen Form eine publizistische Auswertung und Darstellung finden, um größere Öffentlichkeit und Beachtung zu erreichen. Das *adalbertusforum* war geboren. 1993 im Dezember erschien die sogenannte „Nullnummer“ – 16 Seiten mit Berichten vom 47. Gementreffen

fen. Es gab noch kein Internet, die Artikel wurden auf Papier per Post verschickt und wieder abgeschrieben. Der Fortschritt führte dann zum Fax und zur Diskette. Auch Bilder mussten mit viel Aufwand von Klischees oder Matrizen verarbeitet werden und es gab am Ende immer einen regen Telefonverkehr und ein Hin- und Herfahren zwischen Redaktion und Satzservice. Heute ist das alles einfacher – Daten und Fotos werden im Internet ausgetauscht, die Zeitschrift wird am Computer angefertigt. Gleich geblieben ist aber, dass oft die Finanzierung der kommenden Ausgabe fraglich ist. Eine solche Zeitschrift zu veröffentlichen, Autoren zu finden, die ehrenamtlich schreiben, das Heft zu planen, zu erstellen, zu drucken und zu verschicken war von Beginn an eine teure Sache, die im Laufe der Jahre immer teurer wurde. Bis 2005 konnten immer drei Ausgaben mit 16 bis 20 Seiten pro Jahr finanziert werden. Seither erscheint das *adalbertusforum* nur noch einmal im Jahr mit einem stark erweiterten Seitenumfang. Seit 2018 farbig. In all den Jahren haben wir es geschafft mit Fleiß und Mühe die Ausgaben zu er-

stellen. Dafür erhielten wir viel Lob und Anerkennung. Die Liste der namhaften Autoren aus Deutschland und den verschiedenen ostmitteleuropäischen Ländern ist lang und auch auf unsere Leser können wir zählen. Nicht nur bei ehemaligen und heutigen Danzigern, sondern insbesondere auch bei vielen, die an der weiteren Aussöhnung und engen Zusammenarbeit mit den Völkern Ostmitteleuropas interessiert sind und daran mitarbeiten möchten, findet die Zeitschrift ein breites Echo in Deutschland, Polen und den baltischen Ländern. Viele Bibliotheken sammeln das *adalbertusforum*. Alle Ausgaben der 30 Jahrgänge sind inzwischen im Internet als PDF-Dateien verfügbar. **wn**



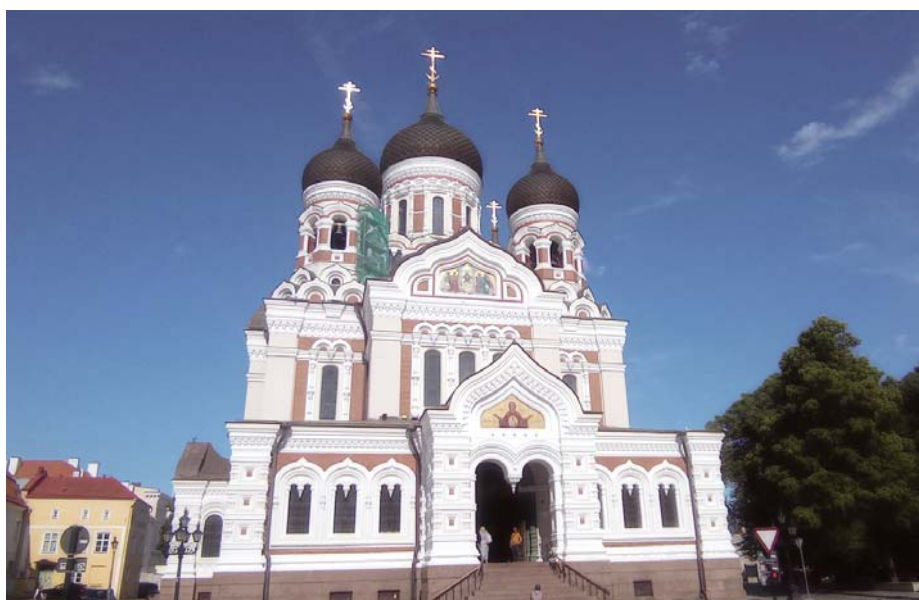


■ Schwein kann man in der Markthalle von Tartu auch kaufen. / W hali targowej w Tartu można kupić także wieprzowinę.



■ Das Rathaus von Tallinn. / Ratusz w Tallinnie.

Foto: Olaf Here



■ Die Alexander-Newski-Kathedrale auf dem Domberg in Tallinn. / Sobór Alexandra Newskiego na Wzgórzu Katedralnym w Tallinnie.



■ Kathedrale Peter und Paul, Sitz des Bischofs von Tallinn. / Katedra pw. św. Piotra i Pawła, siedziba biskupa w Tallinnie.

Foto: Stelzer



■ Gruppenbild mit Bürgermeister Maksim Iljin von Narva-Jõesuu. / Wspólne zdjęcie burmistrza Narva-Jõesuu Maksima Iljina z uczestnikami spotkania.

Foto: Stadt Narva-Jõesuu